

# **CONSENSUS**

Studenckie Zeszyty Naukowe

Prof. dr hab. Henryk Chałupczak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)  
Prof. dr hab. Grzegorz Janusz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)  
Prof. dr hab. Marek Pietraś (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)  
Prof. dr hab. Teresa Łoś-Nowak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)  
Prof. Nick Baron (University of Nottingham)  
Dr Kateryna Ivaschenko (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy)  
Prof. David Jervis (Millikin University)  
Dr Aparajita Jervis (Goa University)  
Dr Wolfgang Bruegel (Albert-Ludwigs-Universitaet Freiburg)

#### Redaktorzy tematyczni

Dr Damian Szacawa – stosunki międzynarodowe  
Mgr Dominika Popielec – dziennikarstwo

#### Recenzenci numeru

Prof. dr hab. Henryk Chałupczak  
Prof. dr hab. Grzegorz Janusz  
Prof. dr hab. Ewa Maj  
Dr hab. Katarzyna Marzęda-Młynarska  
Dr Waldemar Bulira  
Dr Agnieszka Ziętek  
Dr Tomasz Bichta  
Dr Małgorzata Adamik-Szysiak

#### Zespół redakcyjny

Redaktor naczelny: Ewelina Targosz  
Sekretarz redakcji: Kseniia Sedelnykova

#### Korekta językowa

Korekta w języku polskim: Karol Grzechnik  
Korekta w języku angielskim: Natalia Dziewięcka

#### Projekt okładki, grafika i skład

Koralia Majewska

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe  
ISSN 1644-3179

#### Druk

Arcana Polska  
ul. Leśna 19, 20-423 Lublin

Nakład 200 egz.

WYDZIAŁ POLITOLOGII  
UNIwersYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ



# CONSENSUS

Studenckie Zeszyty Naukowe  
18/2014



**UMCS**  
UNIwersYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ



KREATYWNE MYŚLENIE  
 ZAPEWNIĄ CI STUDIA NA  
 WYDZIALE POLITOLOGII  
 UMCS

Na naszym Wydziale znajdziesz siedem fascynujących kierunków studiów:

- Politologia • Stosunki międzynarodowe
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- Studia wschodnioeuropejskie • Bezpieczeństwo narodowe
- Produkcja medialna • International Relations

Wybierz najlepsze studia dla siebie!

[www.politologia.pl](http://www.politologia.pl)



Fot. Z archiwum Wydziału Politologii

## ARTYKUŁY

**Diana Bednarz**

MANIPULACJA PRAWDĄ NA TEMAT KATASTROFY RMS „TITANIC” ..... 10

**Bartłomiej Patron**

STAN WOJENNY JAKO „MNIJSZE ZŁO” ..... 20

**Elżbieta Szulc-Walecka**

KOMUNISTYCZNA IDEOLOGIZACJA SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO (1944–1989) .... 27

**Marek Friedrich**

NEGATYWNA TELEWIZYJNA REKLAMA WYBORCZA W WYBORACH  
PARLAMENTARNYCH W 2007 ROKU W POLSCE – WYBRANE ASPEKTY. .... 37

**Paweł Hayn**

WYBORY PARLAMENTARNE W 2011 ROKU W WOJEWÓDZTWIE  
PODKARPACKIM – UWARUNKOWANIA WYNIKÓW ..... 46

**Magdalena Kryjewska-Szczepanik**

PROBLEMATYKA INTERWENCJI ZE WZGLĘDÓW HUMANITARNYCH  
NA PRZYKŁADZIE INTERWENCJI W KOSOWIE W 1999 ROKU ..... 54

**Marta Sydoruk**

EUROPEJSKI INSTRUMENT SĄSIEDZTWA I PARTNERSTWA JAKO INICJATYWA  
FINANSOWA EUROPEJSKIEJ POLITYKI SĄSIEDZTWA DLA UKRAINY ..... 66

**Tomasz Trojnar**

ZASADA PRAWA DO SĄDU W PRAWIE POLSKIM I W PRAWIE KANONICZNYM ..... 74

## ARTICLES

### **Diana Bednarz**

*Manipulation of the truth about the RMS "Titanic" . . . . .* 10

### **Bartłomiej Patron**

*The Martial Law as "Lesser Evil" . . . . .* 20

### **Elżbieta Szulc-Walecka**

*The Ideologisation of the Polish society by the Communist regime in Poland (1944–1989) . . . . .* 27

### **Marek Friedrich**

*Negative political TV Advertising During the Polish Parliamentary Election Held in 2007 –  
Selected Aspects . . . . .* 37

### **Paweł Hayn**

*Parliamentary election in 2011 in Podkarpackie voivodeship – reasons for the results  
of the election . . . . .* 46

### **Magdalena Kryjewska-Szczepanik**

*The issue of the humanitarian intervention on the example of the intervention  
in Kosovo in 1999 . . . . .* 54

### **Marta Sydoruk**

*European Neighbourhood and Partnership Instrument as the Main Financial Initiative  
of the European Neighbourhood Policy for Ukraine . . . . .* 66

### **Tomasz Trojnar**

*Rule of privilege to judge in Polish and the catholic canon law . . . . .* 74





## SŁOWO WSTĘPU

Oddajemy w Państwa ręce osiemnasty numer „Consensusu – Studenckich Zeszytów Naukowych”, czasopisma naukowego Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Nasz periodyk jest miejscem, gdzie młodzi naukowcy z różnych ośrodków mają szansę zaprezentować wyniki własnych badań. Ideą „Consensusu” jest stworzenie warunków do swobodnej wymiany myśli i poglądów dla studentów, doktorantów oraz absolwentów z szerokiego spektrum nauk społecznych, stawiając sobie za cel prowadzenie debaty nad problemami współczesnej rzeczywistości politycznej i społecznej. Pani Diana Bednarz w artykule „Manipulacja prawdą na temat katastrofy RMS *Titanic*” dokonuje konfrontacji pomiędzy poszczególnymi informacjami dotyczącymi katastrofy słynnego liniowca, podawanymi do publicznej wiadomości, zarówno tymi rzetelnymi, jak i tymi, których prawdziwość jest poddawana w wątpliwość. Pan Bartłomiej Patron w artykule „Stan wojenny jako mniejsze zło” konfrontuje rozbieżne uzasadnienia politycznej decyzji gen. Wojciecha Jaruzelskiego dotyczącej wprowadzenia stanu wojennego w Polsce – zarówno te deklarowane, podawane do publicznej wiadomości, jak i rzeczywiste. Natomiast Pani Elżbieta Szulc-Wałęcka opisuje proces ideologizacji społeczeństwa polskiego przez władze komunistyczne w latach 1944–1989.

W tym numerze znajdziecie Państwo także pracę pani Magdaleny Kryjewskiej-Szczepanik dotyczącą dylematu związanego z etyczno-prawnymi aspektami interwencji zbrojnej NATO w Kosowie. Pan Tomasz Trojnar w artykule „Zasada prawa do sądu w prawie polskim i w prawie kanonicznym” dokonuje analizy porównawczej dwóch porządków prawnych w odniesieniu do zagadnienia prawa do sądu – świeckiego i kościelnego. Pani Marta Sydoruk omawia kwestię instrumentarium finansowego Partnerstwa Wschodniego jako narzędzia Unii Europejskiej w procesie integracji europejskiej Ukrainy. Pan Paweł Hayn analizuje wyniki wyborów w województwie podkarpackim w 2011 roku oraz czynniki i okoliczności, jakie wpłynęły na ostateczny wynik wyborczy w tym województwie. Pan Marek Friederich podejmuje problematykę stosowania negatywnej reklamy podczas kampanii politycznej do wyborów parlamentarnych w 2007 roku.

Ewelina Targosz  
Redaktor naczelny

**Diana Bednarz**

Nauki o polityce

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **MANIPULACJA PRAWDĄ NA TEMAT KATASTROFY RMS „TITANIC”**

*Manipulation of the truth about the RMS “Titanic”*

### **Streszczenie**

Powodem wyboru tematu pracy było zainteresowanie autora artykułu historią „Titanica” oraz chęć ukazania tego, w jaki sposób na kartach różnych wydań naukowych oraz publikacji prasowych odniesiono się do katastrofy liniowca. Ponadto obfitość literatury i rozpraw badawczych na ten temat zainspirowała autora do poruszenia tematyki katastrofy brytyjskiego transatlantyku. Celem publikacji jest zaprezentowanie lapidarnej charakterystyki okrętu, od momentu jego budowy do tragedii podczas dziewiczego rejsu. Ponadto przedstawiono techniki manipulowania prawdą odnośnie przyczyn zatonięcia. Fundamentalnym celem artykułu jest ukazanie najbardziej kontrowersyjnych powodów katastrofy, nie pomijając rzeczywistych. Autor poszukuje najbardziej kuriozalnych zniekształceń dotyczących tragedii „Titanica”.

**Słowa kluczowe:** „Titanic”, liniowiec, transatlantyk, katastrofa, mit

### **Summary**

The article aims at presenting various images of the Titanic’s crash – from rational reasons to some controversial theories over the sinking. Various sources of information on the Titanic’s disaster create an adequate opportunity to confront the most probable explanations of the accident with the most ridiculous ones. Moreover, the author mentions in the article, techniques used to manipulate history of the crash. The main objective of the paper is to reveal the most ridiculous theories and myths, which arose around the RMS Titanic’s sinking.

**Keywords:** “Titanic,” ship liner, transatlantic liner, disaster, myth

### **Wstęp**

„Titanic” – po „Bogu” i „Coca-Coli” – stanowi trzecie, najbardziej znane słowo na świecie. Po upływie ponad stu lat od tragedii, nazwa tego okrętu nie straciła przyciągającej uwagę magicznej siły. Temat powstania oraz katastrofy transatlantyku typu Olympic, na-

leżącego do towarzystwa okrętowego White Star Line, stanowi obszerne spektrum wielu prac badawczych i rozpraw naukowych. Przedstawia równocześnie heroizm, poświęcenie oraz szlachetne pobudki kierujące ludzkim postępowaniem, jak również historię uprzedzeń i przesądów klasowych.

Na wstępie założono, iż w literaturze przedmiotu istnieją różne wersje przyczyny zatonięcia brytyjskiego transatlantyku. Przeprowadzone badania miały na celu ukazanie tego, w jaki sposób manipulowano przyczynami katastrofy. Poza realnymi powodami zatonięcia zaprezentowano te, które zalicza się do abstrakcyjnych, a często wręcz kuriozalnych. Ponadto wskazano na szereg kłamstw związanych z tragedią. Opisano pojawienie się wielu sprzecznych informacji, wśród których przeciętny człowiek nie jest w stanie odróżnić tych fałszywych od prawdziwych. Powszechnie uważa się, iż nauka i związane z nią publikacje książkowe stanowią uporządkowaną i skończoną dziedzicę, a eksperymenty należy krok po kroku realizować, by osiągnąć pożądany wynik. Jednakże permanentnie dokonuje się odkryć naukowych, które podważają ustalone dotąd fakty.

Priorytetowym celem artykułu jest ukazanie alternatywnych teorii na temat zatonięcia okrętu ocenianego jako niezniszczalny, oraz opisów zdarzeń, które w przeszłości uchodziły za autentyczne, a dziś postrzegane są jako kłamstwo. Szereg spekulacji, do których zaliczyć należy teorie spiskowe, przedstawiają kontrowersyjne, często kuriozalne poglądy na temat katastrofy. Niektóre z nich odwołują się do sił magicznych i zjawisk nadprzyrodzonych. Pozostałe, bardziej realne, przytaczają wprawdzie prawdziwe przyczyny zatonięcia transatlantyku, jednak część wniosków opartych jest na insynuacjach, co w konsekwencji prowadzi do kreowania wymyślonych teorii. Pewien ich odsetek sprzeczny jest z prawdą. W przypadku katastrofy „Titanica” przyczyny zatonięcia są trudne do ustalenia. Zaciera się granica pomiędzy prawdziwymi a fałszywymi racjami. Literatura przedmiotu, szereg filmów dokumentalnych oraz relacje osób ocalałych przedstawiają rzeczywiste podłoże katastrofy, negując i obalając nieprawdziwe, jednakże podkreślając ich istnienie. Badania nad tragedią morską „Titanica” zaprzęły do pracy zespoły naukowców: inżynierów, archeologów oraz specjalistów od mapowania, którzy poprzez swą działalność eliminują kłamstwa nagromadzone wokół wydarzenia. Efektywne eksperymenty mają za zadanie odpowiedzieć na jedno z najbardziej intrygujących pytań dotyczących legendarnego liniowca. Ponadto w artykule przedstawiono mniej znane fakty związane z katastrofą transatlantyku.

### **Krótką charakterystyka brytyjskiego transatlantyku „Titanic”**

„Titanic”, analogicznie do innych ówczesnych najbardziej luksusowych oraz największych statków, należał do nowego pokolenia transatlantyków, dzięki którym podróże przez ocean zostały zrewolucjonizowane. Pomimo tego, iż górne pokłady przeznaczone były dla zamożnych pasażerów, prawdziwe korzyści linie żeglugowe czerpały z przewozów na masową skalę ludzi podróżujących drugą i trzecią klasą. Wśród pasażerów dominowali emigranci, którzy w poszukiwaniu lepszego bytu uciekali do nowego świata – Ameryki. W 1905 roku linie żeglugowe przetransportowały na swym pokładzie milionowego pasażera, co stanowiło motor napędowy do budowania ogromnych statków pasażerskich.

Na uwagę zasługuje nazwa brytyjskiego transatlantyku. „Titanic” – to wyraz pochodzący z mitologii greckiej, oznaczający Tytana, czyli stwora o gigantycznych rozmiarach,

stanowiącego uosobienie mocy i siły. W języku polskim słowo „tytan” oznacza: [...] *osobę ogromnych rozmiarów lub posiadających wielką siłę charakteru; olbrzyma, giganta*<sup>1</sup>. Pomysłodawcą nazwy jest Joseph Bruce Ismay.

Właściciele legendarnego Titanica, nastawieni na maksymalne zyski finansowe, nie przywiązywali uwagi do bezpieczeństwa pasażerów. Wierzyli w niezawodność konstrukcji kadłuba, który charakteryzował się podwójnym dnem z szesnastoma wodoszczelnymi przedziałami. Podczas narady poświęconej tematyce budowy watek łodzi ratunkowych zajęli dyskutantom jedynie kwadrans. Ustalono liczbę szalup na jedynie 20 – powodem było to, iż większa ilość tych łodzi negatywnie wpłynęłaby na wygląd pokładów<sup>2</sup>.

Budowa „Titanica” trwała trzy lata. Wraz z końcem października 1910 roku ukończono poszycie kadłuba, którego całość w maju 1911 roku była gotowa do użytku. Termin wodowania ustalono na 31 maja tego samego roku. Na tym uroczystym wydarzeniu obecny był m.in. John Pierpont Morgan – prezes International Mercantile Marine<sup>3</sup>. *Dokładnie w południe Pirrie [William Pirrie – prezes stoczni Harland and Wolff – przyp. aut.] sprowadził całą swoją świtę na dół, na specjalnie w tym celu zbudowaną trybunę w doku nr 3, wzniesioną na wprost dziobu Titanica. Na wielkiej suwnicy okrętowej, udekorowanej flagą brytyjską i gwieżdzistym sztandarem Stanów Zjednoczonych, widniały chorągiewki sygnałowe tworzące napis „Na szczęście”<sup>4</sup>. Pojawiła się czerwona flaga, która sygnalizowała o gotowości trasy dla statków do rozpoczęcia rejsu. Potem wystrzelono race informujące, że do zwodowania pozostało pięć minut. Wylano 20 ton łożu i mydła na pochylnię, w celu zmniejszenia tarcia. Po minucie statek był zwodowany. Uroczystości nie towarzyszył obrzęd chrztu statku, co zostało potwierdzone szeregiem relacji. Należy wspomnieć, iż doszło do nieszczęśliwego wypadku – jednemu z robotników, Jamesowi Dobbinsowi, wybita spod kadłuba belka zmiażdżyła nogę. Nazajutrz mężczyzna zmarł.*

Dziewiczy rejs „Titanica” zaplanowano na luty 1912 roku. Splot nieprzewidzianych okoliczności spowodował, iż termin przesunięto. Po zderzeniu transatlantyku „Olimpic” z krążownikiem brytyjskiej marynarki wojennej HMS „Hawke”, do stoczni w Belfaście ściągnięto ekipę robotników z „Titanica”, co spowodowało przerwanie pracy nad „niezatapialnym”. *Holowniki wciągają „Titanica” do suchego doku, gdzie przez dziewięć miesięcy będą kontynuowane dalsze prace. Należy zainstalować maszyny, dokończyć nadbudówkę, wyposażać wnętrza i zbudować cztery kominy*<sup>5</sup>. 9 kwietnia, dzień przed wypłynięciem z Southampton, w kotłowni nr 7 doszło do niespodziewanego pożaru. Zapalił się jeden ze składów węgla, w którym zmagazynowano niemal 6 tysięcy ton surowca. Do dzisiaj nie ustalono przyczyny wypadku. Wiadomo jedynie, iż zniszczeniu uległa jedna z grodzi wodoszczelnych. *W obawie przed złą prasą i utratą pasażerów, informacje o akcji strażaków zostały utajnione. Mimo to wśród załogi zaczęły powstawać opowieści o kłutwie ciężącej nad Titanikiem*<sup>6</sup>. Na podstawie tego incydentu zaczęto wysuwać spekulacje nad „przekleństwem” liniowca.

1 R. Tafelski, *Titanic – statek marzeń*, <http://www.webdirect.home.pl/titanic/html/history.html>, dostęp dnia 1.05.2015.

2 *History of Titanic*, <http://www.history.com/topics/titanic>, wydruk z dnia 1.05.2015.

3 Utworzona na początku XX w. przez J. P. Morgana w celu zmonopolizowania handlu wysyłkowego, w konsekwencji doprowadziła do dużych strat finansowych.

4 D. A. Butler, *Niezatapialny. Pełna historia RMS Titanic*, Łódź 1998, s. 32.

5 *Legenda Titanica. Blog o statku RMS „Titanic”*, <http://www.legendtitanic.blogspot.com/>, wydruk z dnia 1.05.2015.

6 I. Barwiński, *Tajemnica Titanica*, Warszawa 2002, s. 21.

Następnego dnia, gdy gigantyczny „Titanic”, na rozkaz kapitana Edwarda Smitha: „Cała naprzód”, wyruszył z portu, doszło do groźnego incydentu. Przycumowany parowiec „New York” oderwał się od brzegu i został wciągnięty przez prąd wody tworzący się za ogromnym liniowcem. Statki zbliżyły się do siebie na odległość metra, aczkolwiek nie doszło do zderzenia. Zgodnie z relacjami świadków, tuż przed wypłynięciem na szczycie czwartego komina słyszano krzyki jednego z palaczy – co również uznano za niepokojący znak. Jak się później okazało, jeden z pracowników kotłowni postanowił zakpić z podróżnych, wykorzystując tym samym ich niewiedzę. Jednakże przez wiele lat obserwatorzy domniemywali, jakie znaczenie miał ów krzyk<sup>7</sup>.

Kapitan Clarke oficjalnie oświadczył, iż „Titanic” spełnia wszystkie normy bezpieczeństwa żeglugi, które ustalone zostały przez Izbę Handlu. Najważniejsza z nich dotyczyła szalup ratunkowych. Wiara w niezatapialność liniowca była na tyle silna, że uważano szalupy za niepotrzebne. *O tym, jak silna była wiara w niezatapialność statku, miała tego ranka okazję przekonać się osobiście pani Albertowa Caldwell, która przyglądając się grupie roznoszących bagaże chłopców okrętowych nie wytrzymała i wezwwała jednego z nich. Zapytała wprost: – Czy ten statek rzeczywiście jest niezatapialny? – Tak, proszę pani – odpowiedział. – Nawet sam Pan Bóg nie da rady go zatopić*<sup>8</sup>.

Z Southampton, odbywający dziewiczy, aczkolwiek opóźniony rejs, „Titanic” został skierowany przez kanał La Manche ku francuskiemu Cherbourgowi w celu przekazania poczty oraz zaokrętowania pasażerów. Postój we Francji obył się bez żadnych zakłóceń, a kilkanaście minut po godzinie 20 transatlantyk wyruszył do Queenstown w Irlandii. Przed zmrokiem 11 kwietnia był już na oceanie, oddalając się od wybrzeży Irlandii. *A przed dzio-bem rozpościerał się już tylko bezmiar wód Atlantyku, dla większości podróżnych symbol nowej, ale i jakże nieprzewidywalnej egzystencji*<sup>9</sup>. Aby uniknąć kolizji z górami lodowymi, kapitan Smith zmienił kierunek rejsu na południowy. Panujący na zewnątrz chłód spowodował, że załoga nie przeprowadziła obowiązkowych ćwiczeń ewakuacyjnych, by nie zmuszać podróżnych do zajmowania miejsc w szalupach ratunkowych. Po katastrofie spekulowano, że próbna ewakuacja przyczyniłaby się do sprawniejszej akcji ratowniczej.

W pozytywnej atmosferze, bez nieprzewidywalnych wydarzeń, rejs trwał aż do niedzieli 14 kwietnia. Około dziewiątej przyszła depesza z liniowca „Caronia”, podająca pozycje gór lodowych na oceanie<sup>10</sup>. Ostrzeżenia były bagatelizowane. Nie nanoszono na mapy pozycji gór lodowych zauważanych przez inne okręty<sup>11</sup>. Jedynym efektem odebranych wiadomości była nieznaczna zmiana kursu, co notabene nikomu nie wyszło na dobre, ponieważ trasa statku przebiegała coraz dalej od pozycji „Californiana” – widzianego na horyzoncie podczas katastrofy.

14 kwietnia po godzinie 20 temperatura powietrza zaczęła gwałtownie spadać – o cztery stopnie w ciągu dwóch godzin. *Nad zupełnie martwym oceanem nie świecił księżyc, tylko gwiazdy odbijały się w gładkiej wodzie, zacierając linię horyzontu*<sup>12</sup>. Drugi oficer Charles

7 Legenda Titanica...

8 D. A. Butler, *Niezatapialny...*, s. 60.

9 Z. R. Szymański, *Jak tonął „Titanic”?*, Warszawa 2002, s. 14.

10 Choć z pozoru i tego dnia nic nie odbiegało od codziennego harmonogramu zajęć pasażerów i załogi, od rana, oprócz zwyczajnych pozdrowień od jednostek przepływających w pobliżu, radiooperatorzy: John Phillips i jego zastępca Harold Bride zaczęli przyjmować ostrzeżenia o górach i polach lodowych.[cyt. za:] Z. R. Szymański, *Jak tonął...* s. 15.

11 H. Mąka, *Od „Titanica” do „Kurska”. Tajemnice wielkich katastrof*, Szczecin 2001, s. 60.

12 Z. R. Szymański, *Jak tonął...* s. 17.

Lightoller zwracał uwagę kapitanowi na wysoce niekorzystną widoczność, jednakże jego słowa zostały zignorowane. O godzinie 22:40 transatlantyk napotkał płynący kontrkursem statek „Rappahannock”, który z uszkodzonym sterem opuścił pole lodowe, nadając świetlne sygnały Morse’a. Murdoch w odpowiedzi naznaczył, iż sygnał został odebrany. O godzinie 23:00, podczas zabawy w sali balowej, nadeszło ostatnie ostrzeżenie. Nadał je statek „Californian”. Informacja ta nie dotarła jednak ani do kapitana, ani do wachtowego oficera.

O 23:40 „Titanic” zbliżył się do góry lodowej, którą zauważono w odległości około pół kilometra. W lepszych warunkach pogodowych jej kontury zostałyby dostrzeżone znacznie wcześniej. Jednakże przez brak lornetek, zimny wiatr wiejący marynarzom prosto w oczy oraz nów księżyca, który nie oświetlał tafli oceanu, nie dostrzeżono niebezpieczeństwa. Co więcej, ze względu na bezwietrzną noc, przed górą lodową nie tworzyły się spienione fale. Skutkiem tych wszystkich okoliczności, liniowiec prawą burtą atarł się o przeszkodę.

Przerazająca diagnoza Andrews zapowiadała, iż „Titanic” zatonię za godzinę, w najlepszym przypadku za dwie i pół. O północy rozpoczęto wysyłanie sygnałów ratunkowych – alfabetem Morse’a nadawano kod CQS, który zmieniono na SOS. Najbliżej pechowego liniowca była „Carpathia” (w odległości 58 mil). Przy muzyce ostatniego koncertu orkiestry, rozpoczęto ewakuację pasażerów.

Kwestię sporną stanowi również ostatni utwór grany na „Titanicu”. Wszelkie hipotezy opierają się jedynie na relacjach rozbitków, którzy w tym czasie byli poza statkiem. Do najbardziej prawdopodobnych kompozycji należy *Nearer, My God, to Thee* („Być bliżej Ciebie, Boże, chcę”), *Autumn* („Jesień”), *Songe d’Automne* („Pieśń jesieni”)<sup>13</sup>. Obecnie hymn „Być bliżej Ciebie, Boże, chcę” uważa się za najbardziej prawdopodobny utwór grany tuż przed zatonięciem.

Pomiędzy godziną pierwszą a drugą następuje ostre nachylenie statku, dziób jest zanurzony, a śruby napędowe się wynurzają. Przestaje działać generator prądu, co powoduje pograżenie „Titanica” w ciemności<sup>14</sup>. Spadający do wody komin zabija unoszących się na niej ludzi, następnie pęka drugi, a rufa łamie się *Dwie godziny i czterdzieści minut po zderzeniu z górą lodową – sterczący niemal pionowo „Titanic” przelamał się na dwie części. Przednia część natychmiast zatonała, rufa przez jakiś czas jeszcze się unosiła, potem znikła pod wodą*<sup>15</sup>.

### Alternatywne teorie na temat zatonięcia

Pomijając fakt, iż transatlantyk uchodził za najbezpieczniejszy statek na świecie, istniała grupa ludzi, którzy doświadczali niepokojących przeczuć i wizji z nim związanych. [...] *przed katastrofą amerykański psychiatra, profesor Ian Stevenson z Division Personality Studies w Health Science Centre z Charlottesville w Wirginii [...] zanalizował 19 przypadków udowodnionej prekognicji związanej z zatonięciem „Titanica”*<sup>16</sup>. Connon Middleton,

13 *Orkiestra grała do końca. Ostatni utwór na „Titanicu”*, <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-orkiestra-grala-do-konca-ostatni-utwor-na-titanicu,nld,597661>, dostęp dnia 2.05.2015.

14 Więcej w materiale video: *Titanic 100 – New CGI of How Titanic Sank*, [www.channel.nationalgeographic.com](http://www.channel.nationalgeographic.com)

15 *Ostatnie chwile Titanica. Zapis katastrofy*, <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-ostatnie-chwile-titanica-zapis-katastrofy,nld,597569>, dostęp dnia 2.05.2015.

16 E. Meckelburg, *„Titanic zatonię” oraz inne przepowiednie i zdarzenia ze świata zjawisk nadzmysłowych*, Warszawa 2001, s. 55.

londyński biznesmen, który zarezerwował miejsce na pierwszy rejs, miał dwukrotnie widzieć we śnie przewrócony wrak liniowca oraz zrozpaczonych ludzi. Z racji na zmienioną datę spotkania, w którym miał uczestniczyć, przesunął termin wyjazdu. Do dziś nie udowodniono, czy opisane zdarzenie miało faktycznie miejsce. Mogło być jedynie wymysłem ludzi, którzy chcąc uzyskać sławę, starali się wpłynąć na historię „Titanica” i zaczęli wysuwać różnego rodzaju teorie. Tydzień przed rejsem wiele osób postanowiło wycofać rezerwacje, tłumacząc się tym, iż uczestniczenie w dziewiczej podróży przynosi pecha. Psychologowie domniemają, że każdy z nich, nawet nieświadomie, przeczuł zbliżającą się tragedię. W tym przypadku pojawia się kwestia subiektywnej oceny zjawiska intuicji. Nie ma jednak pewności, czy rezerwacje były zrobione, a następnie wycofane.

Z kolei angielski publicysta William Thomas Stead kilka lat wcześniej napisał artykuł, w którym nakreślił wizję zatonięcia statku po zderzeniu z górą lodową. Celem autora było zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwa wynikające z niedostatku łodzi ratunkowych na statkach pasażerskich. Jednakże publikacja nie dotyczyła bezpośrednio „Titanica”. Po katastrofie uznano, iż opisane wydarzenia są zbieżne z realnymi. W rzeczywistości Stead chciał jedynie zwrócić uwagę na brak wystarczającej ilości szalup oraz konieczność zmiany przepisów morskich. W żaden sposób nie przewidział katastrofy. Wróżbita hrabia Louis Hamon ostrzegał Steada przed podróżami morskimi.

Inny jasnowidz, Wendt de Kerlor ujrzał w swej wizji połowę czarnego kadłuba statku. *Śniłem, że znajduję się wśród uczestników katastrofy na morzu. W wodzie miało się mnóstwo (ponad tysiąc) ludzi. Ja też tam byłem*<sup>17</sup>. Stead otrzymał wiele podobnych ostrzeżeń, w tym również list od anglikańskiego duchownego, który twierdził, że liniowiec zatoni. Jego śmierć na pokładzie „Titanica” jest doskonałym przykładem, że nie przewidział katastrofy. W innym przypadku nie narażałby się na niebezpieczeństwo i nie popłynąłby w dziewiczym rejsie.

Blanche i Jack Marshallowie z portu obserwowali wypływający w pierwszy rejs transatlantyk. Blanche krzyczała, iż statek zatoni przed dotarciem do Nowego Jorku. To jedna z wielu opisanych wizji związanych z zagładą największego transatlantyku tamtych czasów. Do chwili obecnej nie odnaleziono jednak świadków, którzy słyszeliby ów krzyk, w związku z czym nie można uznać go za autentyczny.

W literaturze przedmiotu, publikacjach naukowych oraz filmach dokumentalnych istnieje wielość hipotez na temat katastrofy „Titanica”. Dla wyjaśnienia największej ówczesnie tragedii morskiej powołano dwie niezależne komisje – brytyjską i amerykańską. Raport brytyjski, który przygotowany został przez przewodniczącego komisji badającej wypadki morskie oraz pięciu asystentów uznał, iż główną przyczyną katastrofy była nadmierna prędkość w rejonie pojawiania się gór lodowych. Podobne konkluzje wynikają z rezultatów pracy badawczej komisji Senatu Stanów Zjednoczonych. Przedstawioną powyżej przyczynę należy zaliczyć do jednej z autentycznych, z uwagi na szereg przeprowadzonych i potwierdzonych badań.

Tydzień po zatonięciu „Titanica”, prezydent brytyjskiej rządowej komisji do spraw transportu (ang. *Board of Trade*), Sydney Braxton, zwrócił się do Lorda Kanclerza, Roberta Earla Loreburn o pozwolenie na przeprowadzenia śledztwa w sprawie tragedii, które podejmie komisarz do spraw katastrof morskich. Prowadzono je w dwóch budynkach

17 Tamże, s. 56.



w londyńskim Westminsterze – początkowo był to Royal Scottish Drill Hall, następnie Caxton Hall. Po 36 dniach pracy, podczas których przesłuchano 102 świadków, został sformułowany raport podpisany przez lorda Merseya. Jak wspomniano powyżej, przyczyną zatonięcia liniowca była jego nadmierna prędkość, a straty w ludziach zwiększyło również niewykorzystanie wszystkich miejsc w łodziach ratunkowych. Surowo skrytykowano dyskryminację trzeciej klasy podczas ewakuacji, działania załogi oraz postępowanie kapitana Californiana, który znajdował się w zasięgu „Titanica”, ale nie podjął żadnych działań mających na celu udzielenie pomocy tonącemu transatlantykowi. *Lord Mersey szczególnie potępił nieściśle przepisy morskie z 1894 r. dotyczące liczby łodzi ratunkowych na ogromnych transatlantycznych liniowcach i złożył wniosek o zmianę tych przepisów*<sup>18</sup>.

Do tragedii mogłoby przyczynić się również domniemane zaniedbanie ze strony kapitana Smitha. W sytuacji, gdy marynarze na bocianim gnieździe nie posiadali lornetki, kapitan powinien był wystawić na dziób dodatkowych obserwatorów. To również spekulacje, gdyż nie ma potwierdzonej informacji o ilości osób na pokładzie obserwacyjnym.

Za winnych uznano także Bruce’a Ismaya i Williama Murdocha. Właścicielowi White Star Line zarzucono wywieranie presji na kapitana Edwarda Johna Smitha, któremu nakazał utrzymywanie maksymalnej prędkości. Ismay twierdził, iż był jedynie pasażerem pierwszej klasy, zaś kilku świadków uważało, że słyszeli rozmowy pomiędzy nim a dowódcą załogi. *Wynikało z nich, że Ismay ponaglał Smitha, by dotrzeć jak najszybciej do Nowego Jorku*<sup>19</sup>. Spekulowano, iż kapitan Smith podjął decyzję o przyspieszeniu do maksymalnej prędkości najprawdopodobniej w celu uzyskania nagrody w postaci Błękitnej Wstęgi Atlantyku – to kolejna z hipotez tłumaczących przyczyny katastrofy „Titanica”. Śledczy uznali jednak, iż nie naruszono przy tym przepisów.

Krzysztof Stępnik, profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w książce *Titanic. Recepcja katastrofy w prasie polskiej (1912)*<sup>20</sup> podaje, iż przyczyną tragedii mogło być zlekceważenie przez dowództwo statku gór lodowych, gdyż kapitan Smith otrzymał polecenie uzyskania rekordu szybkości. Z racji obniżenia temperatury wody, dowodzący statkiem musiał wiedzieć o zbliżających się lodowcach.

Murdochowi zarzucono podjęcie niewłaściwych decyzji po tym, gdy został poinformowany o pojawieniu się góry lodowej. Stwierdzono, że rozkaz zamknięcia grodzi wodoszczelnych okazał się fatalny w skutkach i uznano to za jedną z przyczyn katastrofy „Titanica”. Dopiero wyniki symulacji komputerowych uwolniły Murdocha od zarzutów, udowodniono bowiem, iż pozostawienie otwartych grodzi opóźniłoby zatonięcie najwyżej o 40 minut od zderzenia. Zarzut kolejny odnosił się do manewru omijania góry lodowej. *Zamiast nakazać skręt w lewo i zastopować maszyny, Murdoch powinien był jedynie zatrzymać pracę silników*<sup>21</sup>.

O fakcie zatonięcia brytyjskiego transatlantyku opinia publiczna dowiedziała się w krótkim czasie; szybko zaczęły powstawać pierwsze teorie spiskowe. Jedna z nich głosiła, iż zderzenie z górą lodową było uprzednio zaplanowane. Inwestor International Mercantile Marine Company wraz z właścicielem White Star Line celowo doprowadził do tra-

18 R. Tafelski, „Titanic”...

19 I. Barwiński, *Tajemnica...*, s. 53.

20 K. Stępnik, *Titanic. Recepcja katastrofy w prasie polskiej (1912)*, Lublin 2012.

21 Tamże, s. 54.



gedii, by uzyskać odszkodowanie. Twórcy tej teorii przekonywali, że z tego powodu Ismay i Smith zignorowali ostrzeżenie o górach lodowych. *W rzeczywistości, zamiast rzekomych zysków z ubezpieczenia, dla White Star Line zatonięcie „Titanica” było ogromnym ciosem finansowym*<sup>22</sup>.

Inni tropiciele spisków uważali, iż „Titanic” nie zatonął, a został tylko ukryty, by po latach pływać po morzach i oceanach pod inną nazwą. Ostatecznie ich hipoteza została obalona w 1985 roku, gdy francusko-amerykańska ekipa naukowców odkryła wrak statku. Po tym wydarzeniu powstała kolejna teoria spiskowa. Zwolennicy alternatywnego poglądu wobec oficjalnej wersji zdarzeń uważali, iż stal użyta do produkcji kadłuba była krucha i cienka, a wraz ze spadkiem temperatury powietrza i wody stawała się bardziej podatna na pęknięcia. Wysznięto stąd tezę, że Ismay miał zaoszczędzić na materiałach konstrukcyjnych. Z czasem okazało się, iż użyta stal, jak na ówczesne czasy, należała do pierwszorzędnej odmiany.

Plotki tłumaczące zatonięcie „Titanica” odnosiły się także do ciężącego nad nim fatum. Pierwszym ze znaków zapowiadających nieszczęście była butelka szampana. Poszukiwacze sensacji twierdzili, iż podczas ceremonii chrztu nie rozbiła się ona o rufę statku, lecz odbiła od niej w nienaruszonym stanie. Była to chyba najbardziej kuriozalna opinia, ponieważ White Star Line nie chrzczyła liniowca, o czym wspomniano powyżej.

Zwolennicy teorii spiskowych powoływali się również na powieści, w których dopatrywali się szczegółowo opisanych losów „Titanica” na wiele lat przed katastrofą. Amerykański pisarz Morgan Robertson opublikował w 1898 roku powieść pt. *Daremność albo wrak Tytana*, w której rzekomo przewidział losy liniowca. Literacki „Tytan” był największym statkiem świata, który w kwietniu wyruszył w rejs. Analogicznie do „Titanica” zatonął po zderzeniu z górą lodową. W katastrofie opisanej przez Robertsona, z powodu zbyt małej ilości szalup ratunkowych, ogromna liczba pasażerów ginie. W 2003 roku zostaje opublikowana książka autorstwa L. M. Collins *The Sinking of the Titanic. The Mystery Solved*. Zaproponowano teorię, według której zatonięcie brytyjskiego liniowca spowodowała jego kolizja z krą [!].

Inną nedorzeczną historię stanowił mit o niosącym nieszczęście numerze „Titanica” – 390904. Tropiciele sensacji, którymi w tym przypadku byli brytyjscy katolicy, uznali, iż jego odbicie w lustrze tworzy hasło NO POPE – „precz z papieżem”. Zatonięcie statku stanowiło zatem karę bożą. *Jednak „Titanic” nigdy takiego numeru nie miał – zarówno w Brytyjskiej Izbie Handlowej, jak i w stoczni Harlanda i Wolffa otrzymał inne numery*<sup>23</sup>.

Zajmujący się katastrofami brytyjski badacz Ray Boston wnioskuje, iż prawdziwą przyczyną zatonięcia liniowca był pożar. Niespełna dwa tygodnie przed tragedią w składzie węgla na statku doszło do samozapłonu. *Pożaru tego w pełni nie udało się ugasić. Ale kierownictwo White Star Line nie chciało przerywać przynoszącego znaczny zysk dziewiczego rejsu, mając nadzieję na to, że pożar ugasi się sam z powodu braku tlenu. W przeciwnym przypadku trzeba by było rozładować bunkry węglowe w Nowym Jorku i ugasić węgiel przy pomocy straży pożarnej. Poza tym istniało niebezpieczeństwo, że statek eksploduje na środku oceanu*<sup>24</sup>. Był to główny powód, dla którego członek załogi, palacz John Coffey,

22 Tamże, s. 61.

23 E. M. Taylor, *Titanic News Channel*, <http://titanicnewschannel.com/blog/>, dostęp w dniu 3.05.2015.

24 P. Zimbarber, *Detektyw prawdy – trop za tropem*, <http://detektywprawdy.blogspot.com/>, dostęp w dniu

zdezerterował w irlandzkim porcie Queenstown. O możliwości wybuchu wiedział również John P. Morgan, właściciel White Star Line, który na dobę przed rejsem zrezygnował z podróży. Powodem miało być złe samopoczucie. Według poglądów Bostona liniowiec rozpadł się na dwie części w miejscu eksplozji kotła. Uderzenie w górę lodową było jedynie przypadkowym incydentem. Po przeprowadzeniu szeregu badań wywnioskowano, iż powyższa hipoteza jest nieprawdziwa.

Wielu ocalałych pasażerów „Titanica” twierdziło, że po zderzeniu z górą lodową usłyszano wybuch, ponieważ w transatlantyk trafiła niemiecka torpeda. Jednakże zupełnie nieracjonalną przyczyną katastrofy była teoria o zatopieniu statku przez klątwę egipskiej mumii, którą miano przewozić w jednej ze skrzyń.

Sto lat po katastrofie słynnego liniowca pojawiły się dwie nowe hipotezy wyrażające przekonanie o niebagatelnej roli zjawisk naturalnych w tragedii „Titanica”. Zgodnie z pierwszą teorią, bliska odległość między Ziemią a Słońcem i Księżycem spowodowała ogromny przypływ oceaniczny. Taka konfiguracja ciał niebieskich spowodowała przypływ mas lodu w miejsce, gdzie przepływał właśnie transatlantyk. Historyk Tim Maltin, autor drugiej tezy utrzymuje, iż [...] *niska temperatura wód oceanu stworzyła idealne warunki do wystąpienia niezwyklej mirażu, które uniemożliwiły marynarzom pełniącym wachtę zauważenie gór lodowych. Te same miraży zwiody załogę statku „Californian”, który nie udzielił pomocy tonącemu gigantowi*<sup>25</sup>. Obecnie obie teorie stanowią przedmiot dyskusji toczonych przez naukowców.

## Zakończenie

Temat okoliczności katastrofy „Titanica” budzi szereg kontrowersji. Dyskusja nad tym wydarzeniem nie została w pełni sfinalizowana z uwagi na wielką liczbę dostępnych materiałów oraz obszerność zagadnienia. Badanie tej kwestii ukazało pewne manipulacje faktami związanymi z powstałym w stoczni Harland and Wolff liniowcem. Artykuł jest pewnego rodzaju zbiorem wiadomości dotyczących okrętu oraz przedstawieniem przyczyn zatonięcia „Titanica” nieznanych dotąd szerszej publiczności. Podążając tropem Richiego Kohlera, podwodnego detektywa, można stwierdzić, że istnieje wiele przyczyn katastrofy „Titanica”. Najbardziej prawdopodobną jest uszkodzenie statku w wyniku zderzenia z górą lodową. Przez ponad sto lat eksploratorzy, naukowcy oraz opinia publiczna tworzyli mity na temat zatonięcia „Titanica”.

Niełatwo jest odróżnić kłamstwo i manipulację odnośnie przyczyn katastrofy od prawdziwych informacji o wydarzeniach z 14 kwietnia 1912 roku. Niektóre hipotezy, które wydawały się bardzo realne w ówczesnych czasach, w konsekwencji prowadzonych później badań okazały się nieprawdziwe. Inne, odwołujące się do zjawisk nadprzyrodzonych, były kreacją umysłów ludzkich. Niektóre hipotezy na temat katastrofy mają na celu wywołanie zdumienia u odbiorców oraz ukazanie statku jako obiektu z filmu science-fiction. Pozostałe

3.05.2015.

<sup>25</sup> *Katastrofa „Titanica”: Winna nie tylko góra lodowa*, [http://fakty.interia.pl/new-york-times/news-katastrofa-titanica-winna-nie-tylko-gora-lodowa,nId,914966?f=1&filter=2&utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=firefox](http://fakty.interia.pl/new-york-times/news-katastrofa-titanica-winna-nie-tylko-gora-lodowa,nId,914966?f=1&filter=2&utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox), dostęp w dniu 5.10.2014.

stworzono w celu uzyskania rozgłosu, sławy, korzyści finansowych. W toku prowadzonych nad wrakiem Titanica badań przyjmowano i odrzucano różnorodne tezy, które poddawane są ciągłemu sprawdzaniu.

Ponadto podczas kilkudniowego rejsu dochodziło do incydentów, których naukowcy, z uwagi na brak świadków, nie są w stanie przeanalizować. Wywiady z historykami, rekonstrukcje wydarzeń, symulacje komputerowe, pomimo iż dostarczają wyczerpującej odpowiedzi odnośnie przyczyn katastrofy, nie przedstawiają wszystkich istotnych faktów, których część nadal pozostaje tajemnicą lub ich prawdziwość zostaje obalona. Do kwestii związanych z „Titanikiem” należy podchodzić sceptycznie i mieć świadomość istnienia szeregu kłamstw z nim związanych.

Warto podkreślić celowość dalszego prowadzenia badań w dziedzinie określonej tematem pracy. Należy pogłębiać analizę przyczyn tragedii „niezatapialnego”, a powyższy artykuł uzupełniać o kolejne wnioski.

**Bartłomiej Patron**

Nauki o polityce

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **STAN WOJENNY JAKO „MNIEJSZE ZŁO”**

### *The Martial Law as “Lesser Evil”*

#### **Streszczenie**

Przedmiotem artykułu jest kwestia stanu wojennego w Polsce jako „mniejszego zła”. Głównym celem było przedstawienie argumentów Wojciecha Jaruzelskiego. Istotne też było wykazanie, że Jaruzelski w publikacjach politycznych uzasadniał stan wojenny jako najlepsze rozwiązanie kryzysu społeczno-politycznego w 1981 roku w Polsce. Autor podjął próbę przedstawienia wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań stanu wojennego. Kwestią rozważań było też ocenienie realności interwencji państw Układu Warszawskiego w Polsce.

**Słowa kluczowe:** Stan wojenny, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Układ Warszawski, Wojciech Jaruzelski

#### **Summary**

Author discusses if and to what extend the martial law in Poland is a “lesser evil”. The article aims to present arguments and justifications used by Wojciech Jaruzelski in support of that law. The most significant goal of the article is to point out that in Wojciech Jaruzelski’s publications, the martial law was treated as a best solution for the socio-political crisis, which took place in the year 1981 in Poland. The author attempts to demonstrate both external and internal conditions of the introduction of the martial law and reflects upon the probability of the threat of military intervention of the Warsaw Pact in Poland.

**Keywords:** martial land, People’s Republic of Poland, Warsaw Pact, Wojciech Jaruzelski

#### **Wstęp**

Zasadniczą kwestią, którą trzeba wziąć pod uwagę, omawiając wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku przez Wojciecha Jaruzelskiego, jest uzasadnienie

jego decyzji. Czy było to rzeczywiście rozwiązanie konfliktu (przy groźbie interwencji wojsk Układu Warszawskiego) władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz społeczeństwa zorganizowanego w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność”? Czy raczej była to polityczna decyzja Jaruzelskiego, dzięki której ochronił swoją karierę polityczną oraz przedłużył niemal o dekadę okres rządów socjalistycznych w Polsce?

Należy zwrócić uwagę na to, czy wprowadzenie stanu wojennego było samodzielną decyzją Jaruzelskiego, czy było wynikiem nacisków zewnętrznych<sup>1</sup>. Niewątpliwie rząd PRL na przestrzeni lat 1980–1981 był stymulowany przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Kwestią zasadniczą dla zewnętrznego suwerena było wyeliminowanie niewygodnej opozycji polityczno-społecznej, „Solidarności”. Jednak początek lat 80. XX w. i związany z nim kryzys społeczny, gospodarczy i polityczny miał ogromny wpływ na działalność partyjną Jaruzelskiego. Ważyły się bowiem losy kariery Jaruzelskiego oraz tego, czy był w stanie ochronić socjalizm w Polsce.

Jaruzelski oraz jego polityczni zwolennicy od początku lat 90. XX w. lansowali mit stanu wojennego jako „mniejszego zła”. Wedle tego rozumowania jedyną alternatywą dla wydarzeń następujących po 13 grudnia 1981 roku była militarna interwencja państw Układu Warszawskiego<sup>2</sup>.

Należy wyjaśnić, że Jaruzelski rozumiał „mniejsze zło” stanu wojennego szerzej niż tylko jako groźbę interwencji wojsk Układu Warszawskiego. Jaruzelski uzasadniał swoją decyzję na trzech płaszczyznach: 1) stan wojenny miał być „mniejszym złem” dla Polski, bo gdyby sprawy potoczyły się inaczej, konsekwencje byłyby tragiczne; 2) dla Związku Radzieckiego stan wojenny był „mniejszym złem”, gdyż nie musiał interweniować zbrojnie w Polsce oraz zakłócać swoich stosunków z państwami Zachodnimi; 3) wreszcie stan wojenny był „mniejszym złem” dla Europy Zachodniej, bowiem wybuch wojny w Polsce mógł zburzyć spokój kontynentu europejskiego<sup>3</sup>.

### Uwarunkowania stanu wojennego

Wprowadzając stan wojenny, Jaruzelski przedłużył istnienie socjalizmu w Polsce do końca lat 80. XX w. Generał po 1989 roku przekonywał, że jego ustanowienie było „mniejszym złem”. Argumenty za tym stanowiskiem są sprzeczne wobec dokumentów sugerujących odmienny stan rzeczy.

Warto podkreślić, że w 1981 roku Richard Pipes był niemal przekonany o nieuchronności interwencji ZSRR w Polsce. Wnioski opierał na analizie satelitarnych zdjęć manewrów wojsk Układu Warszawskiego pod kryptonimem „Sojuz-81”. Pipes sądził, że w razie potrzeby manewrom można było nadać charakter prawdziwej ofensywy. Tym samym w kwietniu 1981 roku inwazję Armii Czerwonej i jej sił sojuszniczych na Polskę uznał

1 Zob. W. Suleja, *Polski miesiąc grudzień: Z Włodzimierzem Suleją rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 11–12, s. 20.

2 M. Szumiło, *Jaruzelski wiedział, że sowieci nie wejdą*, „Wsieci” 2013, nr 49, s. 50–51.

3 W. Jaruzelski, *Pod prąd: refleksje rocznicowe*, Warszawa 2005, s. 193–196; W. Jaruzelski, *Stan wojenny: dlaczego*, Warszawa 1992, s. 408–410.

za nieuniknioną<sup>4</sup>. Niewykluczone, że Pipes uległ złudzeniu, które było zamierzone przez ZSRR. Możliwe, że Polsce w ogóle nie groziła wojskowa interwencja ze strony Układu Warszawskiego ani w 1980, ani w 1981 roku. W świetle tego poglądu rzekome przygotowania do interwencji, czyli manewry wojskowe rejestrowane przez satelity szpiegowskie, miałyby jedynie budzić konsternację międzynarodową. Sprawą zasadniczą dla ZSRR było wywołanie na Zachodzie pewnego odprężenia i ulgi, z tego powodu, że nie doszło do interwencji, zamiast oburzenia z powodu faktu, że rząd Jaruzelskiego uczynił to własnymi siłami. Warto dodać, że ówczesne dyplomatyczne wypowiedzi Zbigniewa Brzezińskiego sugerowały bardzo niekorzystne skutki dla ZSRR w razie podjęcia inwazji na Polskę. Zdaniem tego politologa gospodarka ZSRR nie wytrzymałaby sankcji ze strony USA oraz finansowej i militarnej organizacji interwencji<sup>5</sup>.

Emerytowany generał Anatolij Gribkow w 1992 roku zaprzeczył twierdzeniu, że stan wojenny w Polsce został wprowadzony, by uniknąć interwencji ZSRR. Generał ten pełnił funkcję zastępcy głównodowodzącego wojskami Układu Warszawskiego. Zdaniem Gribkova Jaruzelski wręcz domagał się pomocy oraz interwencji sił ZSRR<sup>6</sup>. Taką tezę mają potwierdzać notatki sporządzone przez ówczesnego adiutanta marszałka Kulikowa, generała Wiktora Anoszina, z rozmowy telefonicznej Kulikowa i Wojciecha Jaruzelskiego w dniu 9 grudnia 1981 roku. Zapiski pochodzą z tzw. zeszytu roboczego Anoszina i zostały przywiezione do Polski na międzynarodową konferencję w Jachrance pod Warszawą w 1997 roku. Spotkanie to było poświęcone okolicznościom wprowadzenia stanu wojennego, a jego przebieg był burzliwy. Podczas konferencji Kulikow przekonywał stanowczo, że Jaruzelski domagał się wojskowej pomocy ZSRR w przeprowadzeniu stanu wojennego<sup>7</sup>. Natomiast Gieorgij Szachnazarow stwierdzał, że: „[...] przywództwo Związku Radzieckiego nie chciało wprowadzać wojska, ale mogło”<sup>8</sup>.

Skróconą relację rozmowy Kulikowa i Jaruzelskiego przedstawił historyk Antoni Dudek: „[...] obszerna notatka gen. Anoszina z półtoragodzinnej rozmowy, jaką gen. Jaruzelski przeprowadził z marsz. Kulikowem w nocy z 8 na 9 grudnia, w której wprost zażądał wsparcia militarnego po wprowadzeniu stanu wojennego, mówiąc: «Strajki są dla nas najlepszym wariantem. Robotnicy pozostaną na miejscu. Będzie gorzej, jeśli wyjdą z zakładów pracy i zaczną dewastować komitety partyjne, organizować demonstracje uliczne itd. Gdyby to miało ogarnąć cały kraj, to wy (ZSRR) będziecie nam musieli pomóc. Sami nie damy sobie rady». Marszałek Kulikow, któremu myśl o dowodzeniu operacją stłumienia kontrrewolucji w Polsce nie była z pewnością obca, odpowiedział: «Jeżeli nie starczy waszych sił, to pewnie trzeba będzie wykorzystać Tarczę-81». Za tym kryptonimem krył się przypuszczalnie plan operacji wojskowej Układu Warszawskiego w Polsce. Równocześnie jednak Kulikow dodał: «zapewne Wojsko Polskie samo poradzi sobie z tą garstką rewolucjonistów». Jaruzelski nie był jednak co do tego przekonany i zauważył, że «na przykład Katowice liczą około 4 mln mieszkańców [chodzi o całą górnośląską aglomerację – przyp. A.D.]. To taka Finlandia, a wojska – jeśli nie liczyć dywizji obrony przeciwlotniczej – nie

4 P. Kengor, *Ronald Reagan i obalenie komunizmu. Zbliżenie na Polskę*, Warszawa 2007, s. 113–114.

5 J. O'Sullivan, *Prezydent, Papież, Premier: Oni zmienili świat*, Warszawa 2007, s. 128–129.

6 A. Kemp-Welch, *Polska pod rządami komunistów: 1944–1989*, Kraków 2008, s. 401.

7 A. Dudek, „Bez pomocy nie damy rady”, „Biuletyn IPN” 2009, nr 12, s. 92.

8 *Wejść – nie wejść: Polska 1980–1982: wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania: konferencja w Jachrance, listopad 1997*, Londyn 1999, s. 294.

ma. Dlatego bez pomocy nie damy rady». Posunął się nawet do stwierdzenia: «[...] byłoby gorzej, gdyby Polska wyszła z Układu Warszawskiego». Kulikow jednak nie był skory do wyraźnej deklaracji i podkreślał, że «najpierw należy wykorzystać własne możliwości». Pod koniec rozmowy zapytał, czy może zameldować Breżniewowi, że «podjęliście decyzję o przystąpieniu do realizacji planu?». W odpowiedzi Jaruzelski odparł: «Tak, pod warunkiem, że udzielicie nam pomocy»<sup>9</sup>.

Należy stwierdzić, że władzom PRL nie zależało na wejściu do Polski wojsk Układu Warszawskiego. Dla Jaruzelskiego oraz jego kariery politycznej też nie byłoby to najlepsze rozwiązanie. Możliwe, że w wyniku interwencji straciłby władzę na rzecz ludzi bardziej lojalnych wobec tzw. doktryny Breżniewa. Samodzielne rozwiązanie problemu opozycji solidarnościowej zasadniczo leżało w jego interesie politycznym. Prośba Jaruzelskiego o pomoc w razie niepowodzenia realizacji stanu wojennego również się pojawiła. Nasuwa się pytanie, czy Jaruzelski dokonał tym samym zdrady? Jeżeli tak, to jakiej? Przyjmując, że Polska była pod okupacją ZSRR, to rzeczywiście doszło do zdrady. Z drugiej strony zakładając, że PRL była wtedy państwem niesuwerennym, ale jednak państwem polskim, to żadnej zdrady nie było<sup>10</sup>.

Prezentowany przez Kulikowa zeszyt roboczy stał się ważnym uzupełnieniem dokumentów przekazanych przez Borysa Jelcyna polskiemu rządowi w 1993 roku. Dotyczyły one lat 1980–1981 i zawierały m.in. protokół z posiedzenia Politbiura Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z dnia 10 grudnia 1981 roku. Na tych obradach podjęto decyzję o niepodjęciu interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Polsce. Była to w pewnym sensie sugestia dla Jaruzelskiego, że samodzielnie ma rozwiązać kryzys w Polsce, co w konsekwencji zostało przez niego zrealizowane. Podczas posiedzenia Politbiura stanowiska przywódców ZSRR były stanowcze i jednoznaczne: generał Jurij Andropow stwierdzał, że nie mogą ryzykować interwencją w Polsce; Andriej Gromyko dodawał, że nie może być nawet mowy o interwencji; Michaił Susłow podkreślał, że sprawie Polski poświęcono zbyt wiele cierpliwości, a celem ZSRR była realizacja trudnej i skomplikowanej misji pokoju<sup>11</sup>.

Istotna jest postawa, jaką prezentował Andropow – ważniejsze dla niego było polityczne odprężenie w ZSRR niż przetrwanie władzy socjalistycznej w Polsce. Jeżeli faktycznie władze Związku Radzieckiego były w stanie pogodzić się ze zmianą władzy w Polsce, to dlaczego takiej myśli nie dopuszczał Jaruzelski? Ważną kwestią jest zatem to, jak bardzo Jaruzelski chciał utrzymywać myśl polityczną ZSRR, a jak bardzo chciał nie dopuścić do utraty władzy.

Generał Andropow podczas posiedzenia Politbiura KPZR mówił: „Nie wyślemy wojska do Polski. To jest słuszne stanowisko i musimy się go trzymać do końca. Nie wiem, co stanie się w Polsce. Nawet jeśli w Polsce władzę przejmie Solidarność, to jedno, natomiast jeśli wszystkie kraje kapitalistyczne wystąpią przeciw Związkowi Sowieckiemu, znajdziemy się w bardzo trudnej sytuacji. Oni już zawarli porozumienie w sprawie różnych sankcji ekonomicznych i politycznych”<sup>12</sup>. Należy podkreślić, że ZSRR nie było stać na militarną interwencję w Polsce; liczone za to na polityczne i wojskowe rozwiązania Jaruzelskiego.

9 Cyt. za: A. Dudek, „Bez pomocy nie damy rady”..., s. 94.

10 A. Leszczyński, *Czy Jaruzelski zdradził?*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 289, s. 2; Por. K. Trembicka, *Wrogowie w myśli politycznej: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2013, s. 50, 130–131, 245–246.

11 J. O’Sullivan, *Prezydent, Papież, Premier*..., s. 134.

12 Tamże, s. 134.

Jaruzelski zaczął mieć wątpliwości o skutecznym przebiegu stanu wojennego na kilka tygodni przed jego wprowadzeniem. Mark Kramer<sup>13</sup> uważa, że zdecydowana postawa władz ZSRR w sprawie pomocy wojskowej wynikała z pewności, że Jaruzelski sobie poradzi z wprowadzeniem stanu wojennego. Takich informacji władzom ZSRR miał dostarczać Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (KGB). Ponadto odmowa wsparcia militarnego miała wzmocnić działania Polaków i uczynić je bardziej zdecydowanymi tak, by ZSRR nie musiał zbrojnie interweniować. Zapisy posiedzenia Politbiura z 10 grudnia 1981 roku Kramer uważa za czysto symboliczne; zdaniem tego historyka wszystkie najważniejsze decyzje zostały podjęte dużo wcześniej. Zdecydowana odmowa wojskowego wsparcia działań Jaruzelskiego nie miała wcale oznaczać zgody na ewentualny wybuch wojny domowej w Polsce. Ponadto M. Kramer zgadzał się z Jaruzelskim, że ZSRR nie pozwoliłby Polsce na opuszczenie Układu Warszawskiego. Również przekonywał, że Jaruzelski nie domagał się od Rosjan, aby za niego rozwiązali konflikt, lecz chodziło mu o demonstracje sił wojskowych przy udziale od 5 do 15 dywizji radzieckich<sup>14</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego było sukcesem politycznym Jaruzelskiego, zyskał uznanie władz ZSRR, a w 1984 roku odznaczono go Orderem Lenina. Przeprowadzone badania opinii publicznej przez TNS OBOP w 1981 r. dawały satysfakcję Jaruzelskiemu. Ich wyniki wskazywały, że 49% Polaków uznało stan wojenny za uzasadniony i słuszny, a 61% badanych stwierdziło, że stan wojenny uchronił Polskę przed interwencją ZSRR<sup>15</sup>.

### Stan wojenny – „mniejsze zło”

Zdaniem Jaruzelskiego zagrożenie interwencją państw Układu Warszawskiego zdecydowanie istniało. Dla tego polityka punktem wyjścia różnych działań była zasada tzw. równowagi bezpieczeństwa, realizowana też przez NATO i Układ Warszawski. Jaruzelski wyjaśniał, że dokonał wyboru „mniejszego zła” – zamiast interwencji Układu Warszawskiego wybrał stan wojenny. Dla Jaruzelskiego zatem istniały dwa rozwiązania kryzysu w Polsce: mógł go rozwiązać rząd Polski albo Związek Radziecki. Ponadto Jaruzelski przekonywał, że decyzja o stanie wojennym była decyzją wyłącznie polską, podjętą przez Polaków<sup>16</sup>.

Jaruzelski w autorskich publikacjach o charakterze politycznym uzasadniał tzw. „mniejsze zło” stanu wojennego<sup>17</sup>, które dla Polski miało oznaczać zahamowanie katastrofalnych wydarzeń społecznych. Według Jaruzelskiego decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego uchroniła Polskę zarówno przed interwencją Armii Radzieckiej, jak i przed zaostreniem stosunków z Zachodem. Europa Zachodnia również miała zostać zabezpieczona przed rozlaniem się ewentu-

13 Amerykański historyk, uczestnik konferencji w Jachrance pod Warszawą w 1997 r.

14 M. Kramer, *Jaruzelski stracił zimną krew*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 292, s. A14.

15 B. Fedyszak-Radziejowska, *O przemocy, która staje się akceptowalną normą: Stan wojenny, 13 grudnia 1981 roku*, „Biuletyn IPN” 2001, nr 11–12, s. 3.

16 W. Jaruzelski, *Słarsi o 30 lat*, Toruń 2011, s. 105, 108–110; W. Jaruzelski, *Historia nie powinna dzielić*, Toruń 2006, s. 14–18.

17 Warto zapoznać się z linią obrony budowaną przez polskiego historyka Marcelgo Kosmana odnośnie zasadności wprowadzenia stanu wojennego oraz argumentów Wojciecha Jaruzelskiego. Zob. M. Kosman, *Wojciech Jaruzelski: Mąż stanu w czasach przełomu*, Poznań 2013, s. 76–79; Tegoż, *Wojciech Jaruzelski wobec wyzwań swoich czasów: O kulturze politycznej w Polsce przełomu tysiącleci*, Poznań 2003, s. 180–188; Tegoż, *Los Generała: Wokół medialnego wizerunku Wojciecha Jaruzelskiego*, Toruń 2008, s. 270–273.



alnego konfliktu poza granice Polski<sup>18</sup>. Jaruzelski, w ramach dodatkowej argumentacji swojej decyzji, dokonał porównania stanu wojennego z zamachem majowym z 1926 roku:

- Pięć lat po zamachu majowym z 1926 roku, w czasie którego zginęło co najmniej 400 osób, odbył się tzw. „proces brzeski”, poprzedzony aresztowaniem Wincentego Witosa oraz innych polityków;
- Dla porównania, pięć lat po wprowadzeniu stanu wojennego, w 1986 roku, miała miejsce generalna amnestia. Dzięki temu Polska stała się jedynym państwem w bloku socjalistycznym pozbawionym więźniów politycznych;
- Osiem lat po zamachu majowym założono w Berezie Kartuskiej obóz odosobnienia opozycji politycznej. Zaostrzył się także reżim półdyktatorskich rządów sanacyjnych;
- Osiem lat po wprowadzeniu stanu wojennego Polska była już po wyborach czerwcowych oraz wyłoniono pierwszy w dawnym bloku socjalistycznym rząd składający się z osób wywodzących się z demokratycznej opozycji<sup>19</sup>.

Możliwe, że stan wojenny mógł być wprowadzony w 1980 roku, a przygotowania do jego realizacji były prowadzone przed powstaniem „Solidarności”. Przy takim założeniu prezentowana przez Jaruzelskiego filozofia „mniejszego zła”<sup>20</sup> oraz groźba interwencji ZSRR tracą na znaczeniu. Władze Polski Ludowej już od pierwszych strajków w sierpniu 1980 roku podejmowały tajne akcje. Pierwszą operację rozpoczęło 16 sierpnia pod kryptonimem „Lato-80” pod kierownictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) w celu wprowadzenia stanu wojennego. Później działania kontynuowano w Ministerstwie Obrony Narodowej (MON), a zarządzali nimi generałowie: Jaruzelski, Czesław Kiszczak i Florian Siwicki. Procedura przygotowań do ewentualnego wprowadzenia stanu wojennego ruszyła bardzo wcześnie. Zasadniczym dylematem nie był sam akt jego wdrożenia, lecz umiejętnie przeprowadzenie akcji tak, by nie stracić przy tym władzy<sup>21</sup>.

Protokół z posiedzenia Sztabu MSW z dnia 10 października 1980 roku zawierał zdanie, że żadne zawarte z „Solidarnością” porozumienia nie miały być respektowane. Wszystko to składało się na szeroko zakrojoną akcją zwodzenia przeciwnika. W grudniu 1980 roku trwały już przygotowania do stanu wojennego, powstał dokument podpisany przez generała Wacława Szklarskiego i pułkownika Pawlikowskiego: *Ustalenia dotyczące współdziałania Sztabu Generalnego WP i Sztabu MSW oraz koordynacji wspólnych zadań w przedmiocie ochrony i obrony obiektów kierownictwa PZPR i rządu PRL oraz obiektów własnych MON i MSW na terenie miasta stołecznego Warszawy w przypadku wprowadzenia stanu wojennego*<sup>22</sup>.

### Zakończenie

Należy zwrócić uwagę, że Jaruzelski był konsekwentny i do końca życia obstawał przy określaniu stanu wojennego jako „mniejszego zła”. Zdaniem Jaruzelskiego notatki gene-

18 W. Jaruzelski, *Stan wojenny*..., s. 409.

19 W. Jaruzelski, *Pod prąd*..., s. 113–114.

20 O tzw. filozofii „mniejszego zła” Zob. J. Eisler, „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 212–213; M. Łatyński, *Wariacje na temat Jaruzelskiego*, Warszawa 1987, s. 30–32.

21 M. Klecel, „Stan W”, [Dodatek specjalny IPN: *W stanie wojennym*], „Niezależna Gazeta Polska” 01.09.2006, s. 1–2.

22 Tamże, s. 1–2.

rała Anoszkina były niewiarygodne, a on nigdy nie prosił ani o wsparcie, ani o pomoc wojskową ZSRR. Jednak według wielu historyków, politologów oraz publicystów, notatki generała Anoszkina przeczą linii obrony Jaruzelskiego<sup>23</sup>.

Zdaniem historyka Antoniego Dudka, w 1981 roku Polsce nie groziła interwencja wojskowa państw Układu Warszawskiego. Podkreślał, że władze ZSRR za bardzo obawiały się politycznych i gospodarczych konsekwencji ze strony państw Zachodnich. Zaznaczał również, że co prawda zapis rozmowy Kulikowa i Jaruzelskiego nie dostarcza pełnych, wyczerpujących informacji, ale jest wartościowy i wiarygodny<sup>24</sup>.

Warto zwrócić uwagę na ewolucję sposobu wyjaśniania przez Jaruzelskiego okoliczności stanu wojennego. W momencie wprowadzenia, jego konieczność Jaruzelski uzasadniał obroną racji państwa socjalistycznego, którego przyszłością miał być wyłącznie socjalizm<sup>25</sup>. W przekonaniu tego polityka „Solidarność” była jawną kontrewolucją i zagrażała socjalizmowi w Polsce<sup>26</sup>. Tym samym podjęte 13 grudnia 1981 roku działania siłowe w postaci stanu wojennego zakończyły legalną działalność „Solidarności” oraz uchroniły ustrój polityczny PRL. Zupełnie inny motyw wprowadzenia stanu wojennego Jaruzelski prezentował przed sądami III Rzeczypospolitej Polskiej. Głównym powodem w późniejszych wyjaśnieniach było zagrożenie zewnętrzne, czyli odwrotność motywów z lat 80. XX wieku<sup>27</sup>. Od lat 90. w wypowiedziach Jaruzelskiego akt wprowadzenia stanu wojennego stał się koniecznością i ochronił Polskę przed interwencją Związku Radzieckiego, czyli w jego przekonaniu stan wojenny był wyłącznie „mniejszym złem”<sup>28</sup>.

23 Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.psz.pl>, *Jaruzelski: „Nie prosiłem Moskwy o interwencję”*, [dostęp dnia 23.05.2015].

24 Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.psz.pl>, *IPN: Jaruzelski prosił ZSRR o pomoc, gdyby Polacy stawili opór*, [dostęp dnia 23.05.2015]; Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.psz.pl>, *Jaruzelski prosił Moskwę o interwencję*, [dostęp dnia 23.05.2015].

25 *Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Wojciecha Jaruzelskiego*, [V Plenum KC PZPR 28 października 1981 r.], „Nowe Drogi” 1981, nr 11, s. 233; K. Trembicka, *Wrogowie...*, s. 74.

26 W. Jaruzelski, *Przemówienie na zakończenie obrad IV Plenum KC PZPR wygłoszone 18 października 1981 r.*, [w:] *Przemówienia 1981–1982: Wojciech Jaruzelski*, red. H. Filipowicz, Warszawa 1983, s. 152–153.

27 K. Trembicka, *Wrogowie...*, s. 50–51, 74–75.

28 Zob. W. Jaruzelski, *Różnić się mądrze: Jak doszło do stanu wojennego*, Warszawa 1999, s. 25–30; W. Jaruzelski, *Pod prąd: ...*, s. 195–196; W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 409–410.

**Elżbieta Szulc-Walecka**

Nauki o polityce

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **KOMUNISTYCZNA IDEOLOGIZACJA SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO (1944–1989)**

*The Ideologisation of the Polish society by the Communist regime  
in Poland (1944–1989)*

### **Streszczenie**

W latach 1944–1989 władza komunistyczna poddawała polskie społeczeństwo procesowi indoktrynacji. Te praktyki miały na celu uzyskanie społecznego poparcia dla nowego ustroju, ale także wykreowanie „nowego człowieka”. Indoktrynacja ta przebiegała ze zmieniającą intensywnością, zmianie ulegały także instrumenty wykorzystywane przez komunistów. Lata 1944–1956 były określane jako najtrudniejsze, represje dotyczyły w szczególności Kościoła katolickiego w Polsce. Celem niniejszego artykułu jest zbadanie praktyk ideologizacji społecznej, stosowanej przez reżim komunistyczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w celu kreowania opinii publicznej i utrzymywania kontroli nad społeczeństwem, celem zapewnienia sobie stałego poparcia dla swoich rządów. Co więcej, artykuł podejmuje tematykę metod i środków, jak również przytacza przykładowe działania władzy podjęte w tym celu.

**Słowa kluczowe:** ideologizacja, władza komunistyczna, społeczeństwo, Polska, manipulacja

### **Summary**

Polish society between 1944–1989 was highly influenced by the Communist indoctrination practices. They were aimed at gaining public support for the new ruling regime as well as at creating a new Soviet man. What is more, the intensification of the propaganda, and instruments used to exert impact on the society, were changing throughout the years. A period between 1944–1956 is described as the toughest, especially for the Catholic Church in Poland, which was oppressed at that time to the highest extend. The aim of this article is to unfold the manipulation practices used by the Communist regime on the People's Republic of Poland. They were practiced in order to shape the national public opinion and maintain control over the society, which ensured social support for Communist authority. Moreover, the paper discusses methods and measures of the ideologisation and it cites examples of actions, which were undertaken to fulfill that purpose.

**Keywords:** ideologisation, communist regime, society, Poland, manipulation

## Wstęp

Polscy komuniści, przejmując władzę w Polsce po drugiej wojnie światowej, mieli świadomość tego, iż zdecydowana większość społeczeństwa polskiego była przeciwna zarówno systemowi wyznawanych przez nich wartości, jak i ich metodom sprawowania władzy. Znana była bowiem Polakom historia komunizmu<sup>1</sup> oraz przedwojenne dzieje Związku Radzieckiego czy jego postawa wobec państwa polskiego<sup>2</sup>, która nie pozostawiała żadnych złudzeń w kwestii opowiedzenia się względem komunizmu. Jak zauważa Józef Brynks, skala zła, które komuniści wyrządzili ludzkości, powinna implikować jednolite stanowisko względem tej ideologii, ustroju społecznego, ruchu społeczno-politycznego i sposobu życia<sup>3</sup>. Nowy reżim cieszył się poparciem jedynie tych osób, które wszystko w swoim życiu zawdzięczały rządowi – czyli dawnej służby folwarcznej, najbiedniejszych chłopów, ludzi pozostających przez długie lata bez pracy oraz części repatriantów z ziem zaanektowanych przez Związek Radziecki<sup>4</sup>.

W związku z utrwaleniem negatywnego obrazu komunizmu, jego polscy propagatorzy dążyli do promowania tego światopoglądu – przekonania ogółu, iż powodem wprowadzenia w Polsce tego systemu było dążenie do zmian mających na celu zapewnienie człowiekowi warunków wszechstronnego rozwoju. Przy tym sposobem wdrożenia tego systemu rządów mogła być tylko rewolucja we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Komuniści utrwalali przekonanie, iż tylko niewielka część Polaków była im przeciwna, a większość popierała ich działania i program poprawy warunków życia. Celem tak prowadzonych działań było zapewnienie marksizmowi-leninizmowi wpływowej pozycji w kraju i przede wszystkim kształtowanie ideowej świadomości Polaków w tym zakresie<sup>5</sup>. Zadaniem komunistów było zdobycie zwolenników nowej władzy, przekonanie Polaków o słuszności

1 Komunizm – doktryna lub system społeczno-polityczny. Termin używany w wielu znaczeniach, pierwotnie oznaczał pewien utopijny projekt społeczny; polegał bowiem na uspołecznieniu lub zlikwidowaniu własności przynajmniej w obszarze środków produkcji. Mianem komunizmu określa się także ustrój społeczno-polityczny w państwach rządzonych przez partie komunistyczne (marksistowsko-leninowskie). Partie dążyły do upowszechnienia ideologii komunistycznej oraz zmierzały do jak najszybszego wprowadzenia komunizmu na świat, sam ustrój określały mianem „socjalizm”, który jako przyszły ustrój rozwiniętych społeczeństw, będzie określony jako komunizm. Komunizm to także ideologia, która zakłada zniesienie własności prywatnej, rodziny oraz różnic klasowych, religii i państwa, które były traktowane jako struktury zła społecznego i wyzysku. W związku z tym drogą rewolucji należało utworzyć bezklasowe społeczeństwo z własnością środków produkcji i równym podziałem dóbr w myśl zasady *od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb*. Zob. *Encyklopedia wiedzy politycznej*, red. M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, Toruń 2005, s. 147 i in.

2 Postawa wobec państwa polskiego dotyczyła agresji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na Polskę i działalności tzw. czerwonej dywersji (Armia Czerwona), które miały miejsce 17 września 1939 roku. Wkroczenie Sowietów na teren Polski spowodowało złamanie postanowienia paktu o nieagresji (zawartego w 1932 roku), umowy wynikającej z przynależności do Ligi Narodów. Agresja radziecka była konsekwencją ustaleń tajnego protokołu paktu Ribbentrop – Molotow, skutkiem czego dokonano tzw. czwartego rozbioru Polski. Por. *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939*, t. 1–3, Genez a skutki agresji. *Działania Frontu Ukraińskiego. Działania Frontu Białoruskiego*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1994–1996.

3 J. Brynks, *Komunistyczna ideologizacja a szkolna edukacja historyczna w Polsce (1944–1989)*, Kraków 2013, s. 7.

4 R. Górski, *Obóz społeczny w Polsce w latach 1944–1989*, „Przegląd Anarchistyczny” 2009, nr 6, dostęp pod adresem: <http://www.rozbrat.org/historia/33-walki-spoleczne-w-polsce/416-opor-spoleczny-w-polsce-w-latach-1944-1989-cz-i>.

5 A. Pawłowska, *Socjalizm w Polsce, polski socjalizm czy polska droga do socjalizmu?*, „Trybuna Ludu” 1983, nr 283, s. 4.

procesów historycznych, które były nieuchronne i musiały doprowadzić do przejścia przez nich władzy, a w dalszej perspektywie czasowej do ukształtowania „nowego człowieka”, który uzna światopogląd marksistowski za własny i zaakceptuje nowy, kreowany przez nich ustroj<sup>6</sup>. Do tego celu komuniści stosowali wszelkie dostępne metody indoktrynacji i propagandy, które miały uzmysłwić Polakom, że tylko dzięki systemowi komunistycznemu spełni się ich marzenie o wolnej, demokratycznej, sprawiedliwej i wolnej od ucisku Polsce. Podejmowane przez nich działania miały przysłonić prawdziwy cel komunistów dotyczący kształtu ustroju państwa, które to dążenia starali się ukryć, aby zapewnić sobie przychylność społeczeństwa i wzmocnić rządy nowego reżimu. Oficjalny program komuniści utrzymywali w tajemnicy, gdyż przede wszystkim byli świadomi stosunku większości Polaków wobec komunizmu, ale powodem również był rozkaz Stalina, który interweniował w przygotowane przez nich projekty o charakterze polityczno – ideologicznym.

Jak mawiał Joseph Goebbels: „kłamstwo powtórzone sto razy staje się prawdą”<sup>7</sup> – jakie instrumenty wykorzystywała władza komunistyczna w oddziaływaniu na świadomość społeczeństwa w Polsce? Celem niniejszego artykułu jest udzielenie odpowiedzi na postawione powyżej pytania badawcze oraz przedstawienie metod, z jakich korzystali komuniści, aby indoktrynować społeczeństwo polskie w kierunku wyznawanej przez siebie ideologii. Warto zwrócić uwagę, iż okres komunizmu w Polsce trwał dosyć długo (1944–1989) i wiązał się również ze zmianą personalną osób sprawujących władzę, przez co zmieniały się również stosowane przez władzę komunistyczną metody wpływania na społeczeństwo oraz język propagandy. Fakt ów jest na tyle istotny, iż niniejszy artykuł prezentuje zaledwie najważniejsze elementy propagandy wykorzystywane przez komunistów w celu kształtowania postaw i świadomości Polaków.

### Wybrane sposoby ideologizacji społeczeństwa przez komunistów

Instrumentów strategii ideologizujących było wiele na różnych płaszczyznach życia publicznego. Komuniści ze względów legitymizacyjnych i doktrynalnych przywiązywali ogromną wagę do kształtowania świadomości Polaków, dlatego w tym celu stosowali różne metody i techniki służące indoktrynacji społeczeństwa.

Pierwszym i najważniejszym dowodem potwierdzającym dążenia władzy komunistycznej do kształtowania świadomości polskiego społeczeństwa było fałszowanie oświadczeń programowych, a więc oficjalnych dokumentów, aby zmylić Polaków i zachęcić ich do popierania ustroju komunistycznego. Świadectwem tego stanu rzeczy może być chociażby przywieziona z Moskwy pierwsza deklaracja założycielska Polskiej Partii Robotniczej, która później stała się oficjalnym partyjnym programem. Dokument ów eksponował cele narodowe, patriotyczne i niepodległościowe władzy komunistycznej, która w swoich założeniach miała udowodnić Polakom, że są polskimi patriotami, takimi samymi jak członkowie niepodległościowego podziemia<sup>8</sup>. W manifestie zostały przemilczane kwe-

6 M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–56*, Lublin 2009, s. 9.

7 A. Ossowski, *Propaganda Polski Ludowej*, Łódź 2007, s. 9.

8 M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 129.

stie ideologiczne. Choć dokumenty polskich komunistów przedstawiały dążenia sprzeczne z doktryną komunistyczną, to posługiwano się nimi, gdyż, jak podkreśla Józef Brynkus, propagandowo były niezwykle nośne<sup>9</sup>.

Ponadto Polska Partia Robotnicza, aby udowodnić wszystkim swoje „ogromne” wpływy w polskim społeczeństwie, rozpowszechniała informacje o swoim rzekomo wielkim zasięgu, aby przyciągnąć Polaków, którzy byli niezdecydowani. Jako przykład może posłużyć wypowiedź „towarzysza Wiesława”<sup>10</sup> opublikowana na łamach „Trybuny Ludu”, który twierdzi, że *wszystko, co zaszło w Polsce, przede wszystkim te ostatnie zmiany, nie są dziełem nikogo innego, jak tylko dziełem partii. Myśmy to zainicjowali, myśmy to przeprowadzili i my możemy, i mamy prawo, być dumni z tego wszystkiego. Zmiany, jakie zaszły w kraju, nie są i nie mogą być dziełem tylko jednego człowieka, jest to dzieło całej czy olbrzymiej większości partii. Ludzie dojrzewają, sytuacja dojrzewa. Tak zmienia się i nasza partia i właśnie ona dokonała tych wszystkich zmian [...]*<sup>11</sup>.

Komuniści za pośrednictwem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN) wprowadzali represyjne prawo, które miało służyć kontrolowaniu oraz ubezwłasnowolnianiu społeczeństwa. Przejawem takiego stanu rzeczy był dekret „O ochronie państwa”, który przewidywał m.in. karę śmierci za opór wobec reformy rolnej, niedostarczenie kontyngentów, posiadanie bez zezwolenia radiodbiorników, przygotowywanie akcji skierowanych przeciw komunistycznym organom władzy czy niepoinformowanie, iż wiedziało się o łamaniu prawa w tym zakresie<sup>12</sup>. Doświadczenia represji oraz groźba ponownego ich użycia powodowały, iż w człowieku rodził się strach, który popychał ludzi do realizacji oczekiwań władzy. Władze stosowały bowiem różnorodne mechanizmy w celu skłaniania do podporządkowania, w tym instrumenty administracyjne takie jak zwolnienie z pracy, zakaz wykonywania zawodu, odmowa wydania paszportu oraz pomijanie przy rozdziale dóbr np. przez niedopuszczenie na studia<sup>13</sup>.

Narzędziem propagandowym o silnym oddziaływaniu były również pokazowe procesy, które sprzyjały osłabianiu antykomunistycznych postaw Polaków. Celem rozpraw było zastraszenie społeczeństwa polskiego przez udowodnienie rzekomej winy osobom oskarżonym przez komunistów, co kończyło się wyrokiem kary śmierci lub więzienia. Sądzeni i skazywani byli głównie bohaterowie niepodległościowego podziemia walczący z okupantem – służyło to jako przestroga dla innych osób powiązanych z ruchem antykomunistycznym. Za pomocą takich gróźb wiele osób wcześniej walczących z władzą podejmowało z nią współpracę, czego z kolei nie omieszkali wykorzystać ówczesnie rządzący, którzy celowo nadawali rozgłos takim sytuacjom, aby ukazać słabość opozycji i organizacji ją tworzących<sup>14</sup>.

Walka o władzę prowadzona była zatem dzięki zastosowaniu takich narzędzi jak terror fizyczny, który miał służyć unieszkodliwieniu czy też zastraszaniu; innym jego przejawem były też mordy na polskich partyzantkach. W ramach zastraszania społeczeństwa mieściły się również grabieże i dewastacje mienia. Najważniejszą instytucją, która wspomagała

9 J. Brynkus, *Komunistyczna ideologizacja...*, s. 31.

10 Wiesław Gomułka.

11 J. Morawski, *Rola prasy na tle obecnej sytuacji*, „Trybuna Ludu” 1956, nr 341, s. 3.

12 J. Brynkus *Komunistyczna ideologizacja...*, s. 35.

13 M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja...*, s. 83.

14 R. Terlecki, *Dyktatura zdrady: Polska w 1947 roku*, Kraków 1991, s. 20–24, 31.

działalność propagandową, było wojsko, które mogło poddać indoktrynacji prawie połowę obywateli, dzięki stosowaniu powszechnego obowiązku służby wojskowej dla mężczyzn. Władze wielokrotnie wykorzystywały wojsko do działań propagandowych, np. podczas kampanii przed Referendum Ludowym w 1946 roku, kiedy to żołnierze zabezpieczali lokale wyborcze, rozklejali plakaty, rozdawali ulotki czy nakłaniali do głosowania, czy w czasie konfliktu na linii państwo – kościół w 1966 roku w związku z obchodami tysiąclecia państwa i chrztu Polski<sup>15</sup>. Podstawowym obowiązkiem wojska, jak podkreślał Wojciech Jaruzelski było utrwalanie władzy ludowej, a więc zupełne podporządkowanie Polski Sowiетom<sup>16</sup>. Ponadto siły zbrojne, jako jeden z podstawowych organów władzy państwowej, pełniły funkcję *utrwalania panowania klas posiadających, dążność do ujarzmiania innych narodów, awanturnictwo militarne*<sup>17</sup>. Armia została powołana do obrony rewolucji, walki o ocalenie i utrwalenie państwa, w którym władzę dzierży system komunistyczny, dlatego jest nie tylko organem, ale również narzędziem władzy ludowej.

Działania propagandowe komunistów były zorientowane na zwalczanie wrogów politycznych, zarówno tych zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Dla władzy ludowej jednym z głównych przeciwników był Kościół katolicki, który w latach 1944–1956 był ogromnie prześladowany. W pierwszym okresie po wojnie uwięziono około tysiąca duchownych związanych głównie z niepodległościowym podziemiem. Terror komunistyczny stosowany w tym okresie spowodował, że początkowo niewielu księży demonstrowało antykomunistyczne poglądy i wypowiadało się na ten temat. Władza zarzucała Kościołowi, że nie ma on autonomicznego charakteru; ponadto utrudniano odprawianie publicznych praktyk religijnych, zwłaszcza procesji Bożego Ciała, usuwano religijne emblematy z przestrzeni publicznej, blokowano budownictwo sakralne, wycofywano religię ze szkół<sup>18</sup>, inwigilowano duchownych, wprowadzano sankcje ekonomiczne, głównie przez opodatkowanie nieruchomości kościelnych z „Ziem Odzyskanych”<sup>19</sup>. Ofensywa partyjna wobec Kościoła katolickiego polegała również na próbie ateizacji Polaków (w 1949 roku wydano nawet rozporządzenie o ochronie wolności sumienia i wyznania, gwarantujące równość wszystkim wierzącym, jak również ateistom<sup>20</sup>) oraz na obronie swojego monopolu w zakresie tzw. kontroli ideowej Polaków.

Warto dodać, że władze komunistyczne zatajały informacje o protestach robotników (która w ich zamyśle miała być najlepiej uświadomioną warstwą społeczną), ponieważ występowanie tych wydarzeń potwierdzało nieskuteczność ideologizacji oraz brak zapowiadanego wzrostu poziomu życia i zaspokojenia potrzeb społecznych<sup>21</sup>. Falę oporu wyrażały chociażby protesty młodzieży, których pojawianie się władze komunistyczne także zatajały, lub minimalizowały ilość informacji o nich, ponieważ w młodych ludziach pokładali nadzieje na pozyskanie zwolenników tego „zbrodniczego systemu”. W związku z tym, jesz-

15 A. Ossowski, *Propaganda Polski Ludowej...*, s. 7.

16 A. Piasecki, *Historia polityczna Polski 1952–2002*, Łódź 2003, s. 92.

17 W. Jaruzelski, *Armia socjalizmu i pokoju*, „Trybuna Ludu” 1963, nr 278, s. 3.

18 H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej: sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1995, s. 172 i n.

19 J. Brynkus *Komunistyczna ideologizacja...*, s. 56.

20 J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 71.

21 W. Pańkow, *Dylematy i pułapki legitymizacji porządku społecznego PRL i III Rzeczypospolitej*, [w:] *Legitymizacja w Polsce. Nieustający kryzys w zmieniających się warunkach?*, red. A. Rychard i H. Domański, Warszawa 2010, s. 208.



cze na początku lat 50., dbano o ideowe kształtowanie światopoglądu i zachowań młodych ludzi, którym partia stworzyła możliwość demonstrowania swych postaw na skalę ogólnopolską oraz międzynarodową poprzez organizację Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który w rzeczywistości miał charakter festiwalu ideologii komunistycznej<sup>22</sup>.

Szczególną rolę komuniści przywiązywali do nauczania szkolnego, choć tutaj także spotykali się z oporem dojrzewającego pokolenia młodych ludzi ukształtowanych światopoglądowo przez Polskie Państwo Podziemne. Należy jednak zauważyć, że im silniejsza była indoktrynacja ze strony władz (zwłaszcza w postaci przebudowania systemu oświaty), tym trudniej było przekonać młodych Polaków, z ukształtowanym już wyobrażeniem o komunizmie, do spojrzenia z właściwej perspektywy na tę filozofię. Pokolenie to intensywnie poddano propagandzie za pośrednictwem wspomnianego systemu oświaty: upartyjnienie pedagogów, organizacja nauczania oraz przygotowanie nauczycieli pod kątem ideologicznym i zawodowym, upolitycznienie treści przedmiotów nauczanych w szkole poprzez uzupełnienie ich o fakty, które odnoszą się do systemu komunistycznego (teoria i praktyka, historia czy rola partii tej orientacji)<sup>23</sup>. Bardzo ważnym elementem działań prowadzonych przez ówczesnie rządzących było założenie, iż szkoła jest głównym miejscem kształtowania postaw ideowych Polaków.

Kwestią wpływającą bezpośrednio na proces komunikacji polskiej młodzieży był fakt upartyjniania nauczycieli. Należy zaznaczyć, że nie wszyscy pedagodzy się na to godzili, wówczas komuniści dokonali tzw. „czystek”, czyli wymiany kadry pedagogicznej oraz odsunięcia od pracy w szkolnictwie tzw. osób nieodpowiednich, głównie tych zatrudnionych przed 1939 rokiem. Partia starała się także angażować nauczycieli w udział w życiu publicznym, tj. przez uczestnictwo w akcjach propagandowych przed referendum czy wyborami, w ważnym przemówieniach i świętach popularyzujących politykę państwową i partyjną<sup>24</sup>.

Komuniści początkowo ostrożnie podchodzili do kwestii zmian programowych, jednak z biegiem czasu przeszli do zdecydowanej ofensywy w tym zakresie. Dla władz Polski Ludowej nie miało znaczenia zafałszowanie dyscypliny naukowej, której odpowiadał dany przedmiot, bowiem w treściach programowych kierowali się jedynie sowieckim wzorem nauczania. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, iż elementem budowania ideowych postaw Polaków była edukacja historyczna, w której komuniści z przyczyn politycznych i ideologicznych usuwali niewygodne dla nich informacje o przeszłości, a gdy nie udało im się tego zrobić, wskazywali, jaka powinna być jej interpretacja. Partia szczególnie zainteresowana była historią dziejów najnowszych. Istotne tutaj było tworzenie celowych przemilczeń i wypaczeń w wyjaśnianiu całokształtu dziejów Polski w kontekście wpływu na genezę Polski Ludowej<sup>25</sup>. Ważnym aspektem działalności komunistów było zatem kształtowanie świadomości społeczeństwa poprzez kontrolę adresowanych do niego publikacji, m.in. tych z zakresu historii.

Fundamentalnym elementem indoktrynacji było także ideologizowanie rodziców uczniów, angażowanie tych drugich w polityczne i organizacyjne życie szkoły czy uczest-

22 J. Brynkus, *Komunistyczna ideologizacja...*, s. 50.

23 Tamże, s. 95 i n.

24 M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009, s. 114.

25 J. Brynkus, *Komunistyczna ideologizacja...*, s. 85.



nictwo w organizowanych w szkołach apelach oraz akademiach poświęconych rocznicom wydarzeń i patronom ruchu komunistycznego. Cechą charakterystyczną było nadawanie uroczystościom imion podkreślających ideologiczne założenia komunizmu i przewodnią rolę partii komunistycznej, np. promowanie postaci Bolesława Bieruta przy wyborze patrona szkoły<sup>26</sup>.

Bardzo ważnym czynnikiem służącym kształtowaniu światopoglądu polskiego społeczeństwa była cenzura. Jej wprowadzenie komuniści tłumaczyli początkowo potrzebą zabezpieczenia tajemnicy wojskowej w okresie działań wojennych, zaś po ich zakończeniu tłumaczono się tajemnicą państwową, dobrymi obyczajami, koniecznością wyeliminowania treści, które mogłyby godzić w ustrój i ochroną społeczeństwa przed dezinformacją<sup>27</sup>. Cenzura została zinstytucjonalizowana w sierpniu 1944 roku przy Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN w postaci specjalnej komórki, jaką było Centralne Biuro Kontroli Prasy. Instytucja ta na mocy dekretu z 1946 została przekształcona w Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk i przetrwała aż do 1990 roku<sup>28</sup>. Warto dodać, że potrzebni byli tutaj wykwalifikowani pracownicy, którzy oprócz posiadania odpowiedniego wykształcenia potrafili wychwycić „zaszyfrowane” treści, umieli nakłaniać autorów tekstów, by pisali w sposób, jaki oczekują tego władze i byli na tyle zaznajomieni z wykładnią obowiązującej doktryny, aby wiedzieć, co jest zgodne, a co nie, ze światopoglądem władzy komunistycznej. Nieodzownym elementem ich pracy było także zapobieganie publikacji niewygodnych dla władzy informacji. Należy zatem zauważyć, że to władze komunistyczne ustalały i kontrolowały to, jaki przekaz może docierać do obywateli.

Partia podjęła skuteczne działania propagandowe za pośrednictwem dziennika „Trybuna Ludu”, która stała się oficjalnym źródłem informacji, stworzonym po to, by oddziaływać na polskie społeczeństwo. Dla porównania, inne pismo – „Po prostu”, zostało w pewnym momencie historycznym zakwestionowane przez Gomułkę, gdyż nie podobała mu się przedstawiana na jego łamach wizja komunizmu i jego aparatu władzy, w związku z tym periodyk został zlikwidowany. Stwierdzono, że gazeta „zeszła na pozycję jałowej negacji”, „szerzyła niewiarę w realność budownictwa socjalizmu”, „głosiła koncepcje burżuazyjne” z podważaniem „podstaw ideologicznych naszego ustroju” oraz szerzeniem „zamętu w społeczeństwie”<sup>29</sup>.

„Trybuna Ludu” była centralnym organem prasowym Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a nadzorowali ją przedstawiciele najwyższych władz partyjnych odpowiedzialni za upowszechnianie ideologii komunistycznej. Bardzo ważnym aspektem działalności tego pisma było to, że funkcjonowało niejako poza cenzurą, podczas gdy inne pisma i instytucje musiały liczyć się z interwencją cenzury w treść publikowanych materiałów<sup>30</sup>. Ponadto przeciętny czytelnik nie był świadomy owych ingerencji cenzorskich, ponieważ nie były one odnotowywane w tekście, przez co przekazywany komunikat prasowy był dla niego wiarygodny. „Trybuna Ludu” stanowiła narzędzie transmisji komunikatów do społeczeństwa. Na łamach tego pisma rozpowszechniano treści bezpo-

26 A. Ossowski, *Propaganda Polski Ludowej...*, s. 6.

27 Tamże, s. 4.

28 Tamże, s. 5.

29 D. Rafałska, *Likwidacja „Po prostu”, „Niezależna Gazeta Polska”* [Dodatek specjalny IPN z 7 listopada 2008], s. 1–3. Dostęp pod adresem: [pamiec.pl/download/49/27668/WKLADKAIPNlistopad.pdf](http://pamiec.pl/download/49/27668/WKLADKAIPNlistopad.pdf).

30 J. Brynkus, *Komunistyczna ideologizacja...*, s. 18.

średnio odnoszące się do ideologii marksistowsko-leninowskiej w formie dostosowanej do przeciętnego czytelnika, zamieszczano w niej także najważniejsze dokumenty władz, wypowiedzi działaczy partyjnych oraz scenariusze różnych uroczystości<sup>31</sup>. Warto dodać, że gazeta ta stanowiła obowiązkową lekturę nie tylko dla działaczy partyjnych i pracowników wszystkich instytucji państwowych, ale także nauczycieli.

Rola „Trybuny Ludu” w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprowadzała się do legitymizowania oficjalnej wykładni przeszłości oraz kształtowania i popularyzacji mitów historycznych, których celem było utrwalenie systemu komunistycznego w Polsce.

System indoktrynacji społeczeństwa, w którym obywatel był poddawany nieustannej obróbce propagandowej, przejawiał się także w wyświetlaniu w kinach przed każdym seansem Polskiej Kroniki Filmowej czy nadawaniu „Dziennika Telewizyjnego”. Polska Kronika Filmowa tworzyła efekt „krzywego zwierciadła”, wypaczając obraz przekazów dokumentujących PRL-owską rzeczywistość, i dokonywała przez to swoistej manipulacji przekazu. Niemal każdy fragment rzeczywistości Polski Ludowej, wykreowany przez środki masowego przekazu, jest dowodem o charakterze legitymizacyjnym. Taką wymowę miały chociażby takie przedmioty jak znaczki pocztowe, uliczne plakaty, pomniki, czy wydarzenia, jak np. obchody rocznic<sup>32</sup>. Wszystkie wymienione elementy zawierały ukryty przekaz kierowany przez władzę do obywateli: panowanie nad symbolami oznaczało panowanie nad ludźmi.

Kolejny nurt propagandy stosowany przez władze komunistyczne to akcentowanie osiągnięć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czyli eksponowanie sukcesów państwa. Jako egzemplifikacje tego typu treści można przywołać informacje o zwalczaniu analfabetyzmu, osiągnięciach socjalistycznej gospodarki rynkowej czy walce z różnymi przejawami zacośnięcia społecznego. Celem propagandy stosowanej w tym zakresie było nadanie prozaicznym czynnościom doniosłego charakteru. Jednym z głównych tematów było współzawodnictwo w pracy, czyli publikacja na łamach prasy lub w kronikach filmowych informacji o kolejnych rekordach indywidualnych i zbiorowych w przekraczaniu norm produkcyjnych<sup>33</sup>. W latach 70. narzędziem przekazu propagandowego wykorzystywanego do promocji własnych osiągnięć stała się telewizja. Symbolami postępu technicznego stały się wtedy chociażby pralka „Frania”, Fiat 126p czy Nowa Huta<sup>34</sup>.

## Zakończenie

Ideologizacja społeczeństwa polskiego przez komunistów miała w ich zamierzeniach dotrzeć do wszystkich ludzi i przybrać charakter propagandy totalnej. Członkowie aparatu ówczesnej władzy posługiwali się w tym celu kłamstwem, nie stronili od żadnej formy manipulacji ani środków będących w ich posiadaniu, począwszy od siły militarnej, a skończywszy na organizacji czasu wolnego. W zakresie kształtowania świadomości Polaków przez cały okres funkcjonowania komunizmu w Polsce tj. 1944 – 1989 roku władza dążyła

31 J. Morawski, *Rola prasy...*, s. 3 i n.

32 M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja...*, s. 96.

33 A. Ossowski, *Propaganda Polski Ludowej...*, s. 7.

34 Tamże, s. 8.

do pełnego podporządkowania Sowietom pod względem celu, metod i kierunków prowadzonej ideologizacji, a także w orientacji ich myślenia i stylu życia<sup>35</sup>.

Warto dodać, że nie dysponujemy wiarygodnymi materiałami, które pozwalałyby stwierdzić, jaki odsetek społeczeństwa wierzył propagandzie i udzielał poparcia władzom komunistycznym. Potwierdza to fakt, że dokumenty przekazywane do gazet i komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przez chociażby zakłady pracy, szkoły i wszelkie organizacje o charakterze politycznym i społecznym były przygotowane na podstawie obecności w wydarzeniach, tj. wiece, manifestacje czy pochody i miały charakter zorganizowany oraz sterowany przez komunistów<sup>36</sup>. Można jednak zauważyć, że nieustanny proces indoktrynacji Polaków w pewnym stopniu oddziaływał na sposób postrzegania przez nich rzeczywistości. Taki stan rzeczy zauważa również J. Brynkus, który wskazuje, że komunizm nadal znajduje swoich zwolenników, którzy stają w obronie jego zbrodniczych organów, podkreślają rolę modernizacji życia gospodarczego, dają się urzec hasłom naprawy losu najbiedniejszych, równości, wolności i życiu bez wysiłku, czy po prostu podkreślają wartość intelektualną idei komunistycznej<sup>37</sup>. Większość społeczeństwa okresu PRL-u była jednak świadoma, iż to, co czyta w gazetach, ogląda w telewizji czy słucha w radiu, przekazuje zmonopolizowane źródło masowego przekazu, które uległy manipulacji, zafałszowaniu i przekłamaniom za sprawą systemu władzy. Świadczą o tym liczne protesty polskiego społeczeństwa wobec komunizmu, które wyrażały się w najrozmaitszych czynnościach. Formą oporu mogły być: bojkot wydarzeń czy innych czynności organizowanych przez komunistyczny aparat represji (wiece, pokazy filmów propagandowych, demonstracje); uczestnictwo w uroczystościach religijnych, okrzyki i złośliwe wypowiedzi podczas przemówień prelegentów z okazji świąt, rocznic czy zebrań organizowanych przez władze państwowe i partyjne; domaganie się wyjaśnienia zbrodni katyńskiej, malowanie na murach, tworzenie dowcipów o charakterze politycznym, rozpowszechnianie haseł antykomunistycznych („Precz z PPR”, „Precz z okupacją”, „Precz z Bierutem” czy „PPS – płatne pacholki Stalina”), dopisywanie na kartach do głosowania haseł o charakterze ideologicznym, odnoszących się do rzeczywistości politycznej (np. „nie chcemy kołchozów”, „śmierć komunistom”, „nie mamy wolnej Ojczyzny”, „dajcie chleba” oraz dewastacja materiałów propagandowych<sup>38</sup>. Sprzeciw różnych grup społecznych był szczególnie widoczny w protestach lat 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980, które władze próbowały „uciszyć” przy pomocy represji politycznych i ataków propagandowych.

Na opór społeczeństwa wobec komunizmu niebagatelny wpływ miał Kościół jako depozytariusz antykomunistycznych wartości, dając Polakom moralne i duchowe wsparcie. Silne oddziaływanie na ludzi wywarła ponadto pielgrzymka Jana Pawła II do Polski oraz głoszone przez niego nauki. Sytuacja społeczno-polityczna zmieniła się pod koniec lat 80., m.in. przez działalność „Solidarności”. Stopniowo rosła bowiem wśród społeczeństwa świadomość totalitarnego ustroju kraju, przekonanie o fatalnym stanie gospodarki oraz

35 L. Ilijczew, *Kolejne zadania ideologicznej pracy partii. Skróty referatu towarzysza Leonida Ilijczewa wygłoszonego na Plenum KC PZPR, „Trybuna Ludu”* 1963, nr 168, s. 5.

36 A. Ossowski, *Propaganda Polski Ludowej...*, s. 8.

37 J. Brynkus, *Komunistyczna ideologizacja...*, s. 24.

38 Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 36–63.

o potrzebie zmian, bez których nie da się naprawić systemu władzy w Polsce<sup>39</sup>. W związku z takim stanem rzeczy władze komunistyczne zostały zmuszone do modyfikacji swojej ideologii. Doszło również do negocjacji władz z opozycją, które doprowadziły do obrad Okrągłego Stołu. Zapoczątkowały one proces przemian w Polsce, a najważniejszą z nich był krok w kierunku transformacji ustrojowej. Moment ów był przełomowy, bowiem zawarcie porozumienia między władzą komunistyczną i opozycją umożliwiło wygranie wyborów przez stronnictwo związane z ruchem „Solidarności” oraz utworzenie pierwszego niekomunistycznego rządu z premierem Tadeuszem Mazowieckim na czele. Należy przy tym dodać, że przyjęte podczas obrad Okrągłego Stołu rozwiązania przyspieszyły dalsze zmiany polityczne i gospodarcze w Polsce, która stała się suwerennym krajem demokratycznym z funkcjonującą gospodarką rynkową.

Konstatując, warto zauważyć, iż komuniści, mimo prowadzenia silnej ideologizacji i indoktrynacji społeczeństwa, dostosowanych do panującej sytuacji społeczno-politycznej, ostatecznie ponieśli klęskę. Okres PRL-u, z jednej strony wspominany przez Polaków jako czas działania zbrodniczego systemu, z drugiej strony pokazuje siłę, wiarę i nadzieję, z jaką Polacy walczyli o to, aby ocalić swoje państwo i dokonać zmian. Podjęty przez społeczeństwo opór okazał się słuszny i warty podejmowanych wysiłków i starań. Tylko dzięki jedności, wspólnemu zaangażowaniu wielu środowisk i dialogowi udało się przezwyciężyć władzę komunistyczną i otworzyć drogę w kierunku nowego i lepszego życia, którego społeczeństwo tak bardzo pragnęło, a początkowo szukało w ustroju komunistycznym. Na szczęście o złych intencjach tej ideologii oraz o jej negatywnym oddziaływaniu Polacy przekonywali się z każdym kolejnym dniem, dlatego dziś możemy cieszyć się z obchodów 25-lecia funkcjonowania systemu demokratycznego w naszym kraju.

---

39 R. Backer, *Przeobrażenia wizji świata społecznego działaczy „Solidarności” z lat 1980–1989*, [w:] „Solidarność” dwadzieścia lat później, red. R. Backer, Kraków 2001, s. 24–26.

**Marek Friedrich**  
Politologia  
Uniwersytet Gdański

## **NEGATYWNA TELEWIZYJNA REKLAMA WYBORCZA W WYBORACH PARLAMENTARNYCH W 2007 ROKU W POLSCE – WYBRANE ASPEKTY**

*Negative political TV Advertising During the Polish Parliamentary  
Election Held in 2007 – Selected Aspects*

### **Streszczenie**

Negatywna telewizyjna reklama polityczna stała się powszechnie występującym instrumentem w kampaniach wyborczych większości demokratycznych państw świata. Zamiarem niniejszego artykułu jest ukazanie funkcjonowania tego elementu marketingu politycznego, przede wszystkim na gruncie polskim. W artykule wskazana została geneza negatywnej politycznej reklamy telewizyjnej, jej istota oraz znaczenie. Analizie poddane zostały przykładowe spoty wyborcze autorstwa sztabów Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości, które rywalizowały o zwycięstwo w wyborach do polskiego parlamentu w 2007 roku.

**Słowa kluczowe:** marketing polityczny, kampania negatywna, reklama polityczna, wybory 2007, Prawo i Sprawiedliwość, Platforma Obywatelska

### **Summary**

Television negative political advertisement has become an instrument commonly found in election campaigns in most democratic countries in the world. The author of this article intends to show the functioning of this element of political marketing, particularly focusing on its presence in Poland. This article indicates a genesis of negative political television advertising, its nature, significance, and analyses some examples of political ads produced by staffs of *Platforma Obywatelska* (eng. *Civic Platform*) and *Prawo i Sprawiedliwość* (eng. *Law and Justice*) — two political parties, which vied for electoral victory in parliamentary election in 2007 in Poland.

**Keywords:** political marketing, negative campaign, political advertising, election 2007, Civic Platform, Law and Justice

## Wstęp

Negatywna kampania wyborcza zakorzeniła się we współczesnym marketingu politycznym, stając się nieodzownym elementem poprzedzającym niemal każdy akt wyborczy. Ten rodzaj politycznej agitacji uznawany jest często za charakterystyczną cechę współczesnych kampanii wyborczych i jest z nimi utożsamiany, co budować może fałszywy obraz jego nowatorskości. Mimo obecnej intensyfikacji i brutalizacji działań składających się na kampanię negatywną, nie stanowi ona w życiu politycznym novum. Jedne z pierwszych aktów, które zakwalifikować należy jako negatywną kampanię wyborczą, odnaleźć można w zmaganiach o urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych w 1796 roku, która toczyła się pomiędzy Thomasem Jeffersonem a Johnem Adamsem. W rywalizacji tej pojawiły się materiały wyborcze w formie ulotek, które dyskredytowały politycznego przeciwnika. Przedstawiały one Adamsa jako arystokratę i monarchistę o zapędach antydemokratycznych i dyktatorskich. Sztab federalistów odpowiedział na te ataki wydając materiały, które charakteryzowały Jeffersona jako polityka na usługach Francji, troszczącego się jedynie o wyższe klasy społeczeństwa<sup>1</sup>.

Znaczący wpływ na rozwój negatywnej kampanii wyborczej miało pojawienie się i upowszechnienie telewizji. Wynalazek ten przeszedł niezwykle szybkie przemiany, w wyniku których ze środka rozrywki, częściowo odwracającego uwagę od zagadnień życia politycznego, stał się głównym dostawcą informacji o wydarzeniach politycznych. W wyniku tej transformacji charakteru i wzrostowi siły oddziaływania, telewizja stała się idealną przestrzenią dla swoistej ekspansji negatywnej kampanii wyborczej. Już w pierwszych wyborach, w których posłużono się telewizją jako kanałem komunikacji polityków z wyborcami, pojawiły się negatywne reklamy polityczne. W 1952 roku podczas rywalizacji Dwighta D. Eisenhowera z Adlaiem Stevensonem wyemitowana została seria spotów *Eisenhower odpowiada Ameryce*, która w sposób otwarty atakowała demokratów. Ataki te, co ważne, nie miały jeszcze charakteru czysto personalnego, gdyż nie padało w nich nazwisko Stevensona<sup>2</sup>.

### „Stokrotka” jako jeden z pierwszych negatywnych spotów politycznych

Za moment przełomowy w historii stosowania negatywnej kampanii wyborczej uznać należy wyprodukowanie w 1964 roku dla Lyndona Johnsona z Partii Demokratycznej przez Tony’ego Schwatza spotu zatytułowanego *Stokrotka (Daisy Girl)*. Ta wyemitowana zaledwie jednokrotnie reklama miała znaczący, o ile nie największy wpływ na wynik wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. *Stokrotka* była wymierzona w Barry’ego Goldwatera z Partii Republikańskiej. Jej celem było utwierdzenie wyborców, że republikanin jest niebezpiecznym radykałem, mającym pozytywny stosunek do broni atomowej. Reklama ukazywała kilkuletnią dziewczynkę, która odrywała płatki z tytułowego kwiatu, jednocześnie niezdarne je licząc. W pewnym momencie głos dziewczynki został zastąpio-

1 W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2008, s. 477.

2 Por. L.L. Kaid, A. Johnston, *Negative versus Positive Television Advertising in U.S. Presidential Campaigns, 1960–1988*, „Journal of Communication” 1991, z. 41(3), s. 53–63.

ny niskim męskim głosem spoza kadru, który rozpoczął odliczanie typowe dla momentu poprzedzającego wybuch ładunku. Nagle widok kwiecistej łąki zastąpił obraz eksplozji w postaci tzw. grzyba nuklearnego. W trakcie eksplozji słychać głos Johnsona: „Wybór jest jasny: sprawić, by na świecie wszystkie boże dzieci mogły żyć albo odejść w ciemność. Musimy się kochać wzajemnie albo musimy umrzeć”. Zakończenie reklamy stanowią słowa narratora: „Głosuj na prezydenta Johnsona trzeciego listopada. Stawka jest zbyt wysoka, by pozostać w domu”<sup>3</sup>.

*Stokrotka* stanowi doskonale zobrazowanie trójelementowej koncepcji reklamy lękowej, która zakłada zachowanie w takim spocie określonego podziału na następujące elementy: 1) prezentacja zagrożenia; 2) przyczyna zagrożenia; 3) sposób usunięcia zagrożenia<sup>4</sup>. Pojawiają się w niej nie tylko wszystkie trzy elementy charakterystyczne dla tego modelu, lecz również zachowana jest kolejność ich występowania. Początkowo w spocie tym przedstawione zostaje zagrożenie w postaci wybuchu ładunku nuklearnego. Następnie widzowi ukazuje się przyczyna niebezpieczeństwa, którą jest osoba Barry’ego Goldwatera, kandydata Republikanów na urząd prezydenta, słynącego z poparcia dla idei zbrojeń atomowych. Reklamę kończy prezentacja jedynego sposobu usunięcia zagrożenia, którym jest wybór Lyndona Johnsona w zbliżających się wyborach.

### Istota politycznej reklamy negatywnej

Wraz z upływem dekad negatywna telewizyjna reklama polityczna stała się powszechnie wykorzystywanym w kampaniach wyborczych narzędziem, które wzbudza szczególne zainteresowanie zarówno wśród teoretyków, jak i praktyków komunikowania perswazyjnego. Jej pojawienie i upowszechnienie się w marketingu politycznym jest wynikiem przemian, jakie zaszły w komunikowaniu się na tym polu, co z kolei stanowi rezultat ogólnej zmiany w pojmowaniu istoty polityki. Stała się zorientowana na konflikt, czego wyrazem jest reklama negatywna. Mamy tu dowód na zwycięstwo makiawelizmu, zachowania dalekiego od etycznych standardów<sup>5</sup>. W literaturze przedmiotu, zwłaszcza na gruncie amerykańskim, funkcjonuje wiele definicji zjawiska negatywnej politycznej reklamy telewizyjnej, które w znakomitej większości są do siebie niezwykle podobne. Według amerykańskiego politologa i analityka politycznego Larry’ego Sabato istotą tego rodzaju reklamy jest atakowanie charakteru przeciwnika i jego dokonań bardziej niż popieranie swojego kandydata i jego programu<sup>6</sup>. Podobne ujęcie prezentuje badacz mediów Brian McNair, według którego negatywna reklama polityczna jest materiałem skupiającym się raczej na rzekomych słabościach przeciwnika aniżeli na pozytywnych cechach własnego kandydata<sup>7</sup>. Można zatem uznać, iż spot negatywny stanowi przeciwieństwo spotu pozytywnego. Co prawda wiele cech tych dwóch typów reklam jest wspólnych; są to przede wszystkim kwestie techniczne

3 Por. E. Diamond, S. Bates, *The Spot: The Rise of Political Advertising on Television*, Cambridge 1992.

4 J.F. Tanner, J.B. Hunt, D.R. Eppright, *The Protection Motivation Model: A Normative Model of Fear Appeals*, „Journal of Marketing” 1991, z. 55, s. 36–45.

5 M. Mazur, *Negatywna reklama polityczna. Doświadczenia amerykańskie i polskie*, [w:] *Kampania wyborcza: marketingowe aspekty komunikowania politycznego*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2005, s. 77.

6 L. Sabato, *The Rise of Political Consultants: New Ways of Winning Elections*, New York 1981, s. 165.

7 B. McNair, *Introduction to Political Communication*, London 1995, s. 104.



oraz elementy związane z realizacją formalno-prawnych wymogów, jakie tego rodzaju materiały powinny spełniać. Oczywistym kryterium różnicującym jest natomiast treść przekazu oraz cel, jaki ma zostać osiągnięty za pomocą emisji tychże materiałów. Wielość ofert politycznych, jaka występuje w państwach demokratycznych, w sposób oczywisty sprzyja rywalizacji podmiotów na rynku politycznym, wymuszając niejako stosowanie strategii konkurencyjnych. Z tego faktu wynika istota reklamy negatywnej, której celem stosowania jest, według Williama Benoita, sprawienie, by nasz kandydat dla odpowiedniej liczby głosujących (takiej, która wystarczy do wygranej) wydawał się lepszy niż inni pretendenci na dany urząd<sup>8</sup>. Rolą politycznych reklam negatywnych jest zatem dyskredytacja konkurentów przy jednoczesnej próbie zbudowania pożądanego obrazu własnego kandydata.

### **Powszechność stosowania negatywnych spotów politycznych**

Model negatywnej telewizyjnej reklamy politycznej od momentu swojego powstania w latach sześćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych permanentnie zajmuje istotne miejsce w kampaniach wyborczych w znakomitej większości demokratycznych państw świata. Powszechność tego rodzaju politycznej agitacji w sposób wyraźny pokazują wyniki badań przeprowadzonych w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. W badaniach tych, będących analizą porównawczą reklam politycznych wykorzystywanych w krajach Europy Zachodniej, Stanach Zjednoczonych i Izraelu, Christina Holtz-Bacha oraz Lynda Lee Kaid stwierdziły, że podczas amerykańskich wyborów prezydenckich w 1992 roku (George Bush vs. Michael Dukakis) 37% reklam koncentrowało się na ataku na przeciwnika. Podobne statystyki cechowały wybory parlamentarne w Niemczech w 1992 roku (32%). Podczas kampanii prezydenckiej we Francji w 1988 roku (Francois Mitterrand vs. Jacques Chirac) oraz wyborów parlamentarnych w Wielkiej Brytanii w 1992 roku takich reklam było 25 %, natomiast w trakcie wyborów parlamentarnych we Włoszech w 1992 roku było ich 15%. Największy odsetek reklam negatywnych (42%) autorki zaobserwowały podczas wyborów do izraelskiego Knesetu w 1992 roku<sup>9</sup>.

### **Reklama negatywna na gruncie polskim**

Na gruncie współczesnego, wciąż młodego marketingu politycznego w Polsce model negatywnej telewizyjnej reklamy wykorzystywany jest niezwykle często. Wynika to przede wszystkim z faktu zauważalnej skuteczności tego rodzaju materiałów, która na płaszczyźnie polskiej dodatkowo potęgowana jest przez wyraźną emocjonalność elektoratu, częściowo ograniczającą wyborczy pragmatyzm Polaków. Jaskrawą wizualizację roli jaką odgrywa instrument negatywnej reklamy telewizyjnej w polskich kampaniach wyborczych, stanowi obraz wydarzeń poprzedzających wybory parlamentarne w 2007 roku.

Wybrany w 2005 roku Sejm RP po licznych perturbacjach zdecydował się o skróceniu kadencji latem 2007 roku. Decyzja o przedterminowych wyborach nie była dla większości

8 W. Benoit, *Seeing Spots: A Functional Analysis of Presidential Television Advertisements*, London 1999, s.206.

9 W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny...*, s. 495.



ugrupowań zaskoczeniem, jednak nie pozwoliła na stworzenie długotrwałej i rozbudowanej kampanii politycznej<sup>10</sup>.

Strategia agitacji przedwyborczej prowadzonej przez Platformę Obywatelską w 2007 roku opierała się na podkreślaniu, iż Prawo i Sprawiedliwość jest partią antysystemową, mogącą stanowić zagrożenie dla demokracji w Polsce. Przekonanie to potwierdził podczas konwencji wyborczej PO w Krakowie popierający tą partię Władysław Bartoszewski słowami: „Nie wiercie frustratom czy dewiantom psychicznym, którzy swoje problemy psychiczne odreagowują na narodzie [...] Ja chcę umrzeć w kraju wolnym i stabilnym! Kategorycznie wypraszam sobie lżenie Polski przez niekompetentnych członków rządu, niekompetentnych dyplomatów! [...] Polska potrzebuje rządu ludzi szanujących innych ludzi, a nie napęczniałych nienawiścią”<sup>11</sup>.

Instrumentem wykorzystywanym niezwykle często przez sztab PO w tej kampanii była emisja spotów, nasyconych negatywnymi emocjami oraz pesymizmem. Najczęściej pojawiającym się telewizyjnym materiałem wyborczym był tak zwany „krótki film o życiu”, w którego pierwszej części usłyszeć można mającą wzbudzić niepokój muzykę oraz ponury głos lektora, mówiącego: „Przez ostatnie dwa lata sytuacja budżetówki drastycznie się pogorszyła. Lekarze i pielęgniarki, żeby z czegoś żyć, pracują na kilku etatach. Nauczycielom nie starcza do pierwszego. Pacjentów nie stać na lekarstwa. Szpitale bankrutują. W tym roku oddano do użytku niecałe 8 kilometrów autostrad. W ciągu ostatnich dwóch lat na drogach zginęło prawie 11 tysięcy ludzi. Przez ostatnie dwa lata z kraju wyjechało za chlebem prawie dwa miliony Polaków”<sup>12</sup>. Nastrój dramatyzmu potęgowany jest przez będące tłem dla tych słów scen takich jak: budząca się o 4:38 matka ze smutkiem opuszczającej swoje dziecko, cierpiąca pacjentka leżąca na szpitalnym korytarzu czy przydrożny krzyż. Wszystkie obrazy ukazane są wyłącznie w ciemnych, szarych barwach, stanowiących dopełnienie dramaturgii obrazu, rodzącego poczucie zagrożenia i strachu. Druga część spotu zbudowana jest na zasadzie kontrastu do pierwszej. Następuje zmiana kolorystyki na wielobarwną i ciepłą, muzyka z ponurej staje się żywiołowa, a zamiast przerażającego głosu lektora słychać przyjazny głos lidera PO, mówiącego: „Już wkrótce Polacy będą wracać z emigracji, bo praca tu będzie się opłacać. Będą nas leczyć dobrze zarabiający lekarze i pielęgniarki. Dobrze zarabiający nauczyciele będą uczyć nasze dzieci. A dobrze zarabiający policjanci będą dbać o nasze bezpieczeństwo. Przy bezpiecznych drogach wyrosną nowoczesne stadiony i pływalnie. Czy to możliwe? Skoro udało się w Irlandii, dlaczego ma nie udać się w Polsce? Przecież Polacy to wielki i mądry naród. Polskę też stać na swój cud gospodarczy. Musimy tylko wygrać te wybory”<sup>13</sup>.

W spocie tym pojawia się zestawienie dwóch rzeczywistości – obecnej i obiecanej przyszłej, przy czym pojawienie się tej drugiej uwarunkowane jest podjęciem odpowiedniej decyzji wyborczej. Reklama ta przedstawia w sposób nasycony negatywnymi emocjami wizję stanu teraźniejszego, którego perspektywa trwania może budzić silne obawy. Winą za kształt sytuacji w sferach wymienionych w materiale bezpośrednio została obarczona par-

10 M. Kanabaj, *Ewolucja metod i narzędzi kampanii negatywnej w latach 2005–2007 na wybranych przykładach*, „Athenaeum. Political Science” 2008, z. 19, s. 121.

11 M. Adamik-Szysiak, *Telewizyjna reklama polityczna w Polsce w latach 2005–2010*, Lublin 2012, s. 71.

12 Reklama dostępna na stronie [http://www.dailymotion.com/video/x34xpv\\_krotki-film-o-yyiciu\\_news#](http://www.dailymotion.com/video/x34xpv_krotki-film-o-yyiciu_news#). UXWzjLX3OMo [dostęp dnia: 23.04.2013].

13 Tamże.

tia sprawująca władzę przez ostatnią, niepełną kadencję, a więc Prawo i Sprawiedliwość. Warto zauważyć, iż w spocie w sposób bezpośredni nie pada ani nazwa konkurencyjnego ugrupowania, ani żadne z nazwisk jego członków. Mimo to w sposób niezwykle czytelny, przede wszystkim dzięki stosowaniu określeń czasu, takich jak „przez ostatnie dwa lata”, czy „w ciągu ostatnich dwóch lat”, nie ulega wątpliwości, w którą stronę kierowane są polityczne zarzuty. Celem „krótkiego filmu o życiu” było ukazanie partii rządzącej jako nieefektywnej i winnej sytuacji, jaka panuje w wymienionych w materiale obszarach, i która przedstawiona została w spocie jako jednoznacznie negatywna. Spot ten emitowany był z niezwykle dużą częstotliwością jedynie w ostatnich dniach kampanii. Uznać należy go za stosunkowo rozbudowany na tle pozostałych reklam telewizyjnych wyprodukowanych przez sztab PO.

Od 15 września przez około dwa tygodnie realizowana była strategia ataku wymierzonego w PiS, która przybrała formę trzech krótkich materiałów telewizyjnych<sup>14</sup>. W każdym z tych siedemnastosekundowych spotów pojawiał się inny zarzut adresowany do partii rządzącej. Ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego oskarżane jest w nich o stworzenie brudnego układu władzy (w kontekście nominacji Janusza Kaczmarka na Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji), dyskredytowane za utrzymywanie dobrych relacji z o. Tadeuszem Rydzykiem, w końcu etykietowane jako partia agresji i pogardy w kontekście czerwcowego strajku pielęgniarek przed Urzędem Rady Ministrów<sup>15</sup>.

W pierwszym materiale ukazane jest powitanie przez Jarosława Kaczyńskiego Janusza Kaczmarka, nowo powołanego na urząd ministra, odbywające się w ministerialnym gabinecie. Prezes Rady Ministrów wypowiada słowa: „Przyszedł minister, który też będzie bardzo wybitny”. Po tych słowach następuje scena prowadzenia Kaczmarka przez funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, co lektor w tle komentuje tak: „To PiS stworzył brudny układ władzy”, po których następuje zmiana barw z czarno- białych na kolorowe i pojawia się postać Julii Pitera mówiącej: „Czas podjąć prawdziwą walkę z korupcją i przestępcami. By żyło się lepiej. Wszystkim”<sup>16</sup>. W drugim spocie pojawia się obraz przechodzącego o. Tadeusza Rydzyka, podczas gdy jako podkład dźwiękowy odtworzony jest fragment jego wystąpienia, w którym mówi: „prezydentowa z taką eutanazją? Och, ty czarownico! [...] Jak zabijać ludzi, to sama się podstaw”. Potem następuje scena przedstawiająca przejeżdżającego limuzyną dyrektora Radia Maryja, której towarzyszą słowa lektora: „Dla PiS niektórzy są nietykalni. To PiS stworzył brudny układ władzy”. Spot ten kończy obraz lidera Platformy Obywatelskiej, Donalda Tuska, wypowiadającego zdania: „Zmienimy to. Każdy będzie równy wobec prawa. By żyło się lepiej. Wszystkim”<sup>17</sup>. W ostatnim z tej serii trzech siedemnastosekundowych spotów ukazane są sceny z protestu pielęgniarek oraz interwencji policji podczas demonstracji odbywającej się pod gmachem siedziby Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Sceny te stanowią tło dla odtworzonego nagrania wypowiedzi premiera, mówiącego: „Głodówka to nie jest niezjedzenie kolacji”. Słowa te pojawiają się też jako napis, ze wskazaniem daty i miejsca, w którym zostały

14 M. Kolczyński, M. Mazur, *Broń masowego wrażenia. Kampania wyborcza 2007 r. w Polsce*, Warszawa 2009, s. 305.

15 Tamże, s. 306.

16 Reklama dostępna na stronie: <http://www.youtube.com/watch?v=L8NhP-jhX7M> [dostęp dnia: 25.04.2013].

17 Reklama dostępna na stronie: [http://www.dailymotion.com/video/x2z3va\\_rydzyk\\_news#\\_UXwcqrX3OMo](http://www.dailymotion.com/video/x2z3va_rydzyk_news#_UXwcqrX3OMo) [dostęp dnia: 25.04.2013].

wyłoszone. Po nich slychać zdanie wypowiedziane przez lektora: „PiS jest partią agresji i pogardy”, a następnie ukazuje się postać jednego z ówczesnych liderów Platformy, Bronisława Komorowskiego, mówiącego: „Zmienimy to. Czas na spokój, szacunek, budowanie. By żyło się lepiej. Wszystkim”<sup>18</sup>.

Każda z trzech opisanych negatywnych reklam politycznych skonstruowana została na tych samych zasadach, ich struktura i forma są niemalże identyczne. Zawsze początek stanowi ukazanie obrazu związanego z okresem rządów partii konkurencyjnej, będącego przedstawieniem powszechnie znanego opinii publicznej faktu. Sceny te w zamierzeniu niejako miały przypomnieć wybrane wydarzenia, które w sposób oczywisty przedstawiają Prawo i Sprawiedliwość w negatywnym świetle. Po prezentacji obrazu i otworzeniu konkretnego zapisu dźwiękowego pojawia się głos lektora, formułujący otwarte zarzuty wobec rządzących. Całość materiału zakończona jest ukazaniem rozpoznawalnego i popularnego polityka PO, którego pojawienie się poprzedzane jest zmianą kolorystyki i warstwy dźwiękowej. Osoba ta wypowiada słowa mające mieć w zamierzeniu optymistyczny i pełen nadziei wydźwięk, i które zawsze kończone są hasłem wyborczym PO: „By żyło się lepiej. Wszystkim”. Warto zauważyć, iż w przypadku każdego z tych materiałów sformułowanie oskarżeń powierzone zostało lektorowi, żaden z polityków występujących w tych spotach nie wypowiada sformułowań atakujących ugrupowanie konkurencyjne. Zabieg ten zastosowany został w celu zbudowania, czy też umocnienia, pozytywnego wizerunku polityków PO, którzy zamiast odwoływać się do otwartego ataku, snują optymistyczną wizję przyszłości, ukazaną na zasadzie kontrastu do minionych dwóch lat. Negatywne polityczne reklamy telewizyjne autorstwa sztabu Platformy Obywatelskiej wpisywały się w szerszą koncepcję kampanii, którą najlapidarniej określić można jako „zastraszanie PiS-em”, poprzez ukazywanie go jako partii z jednej strony nieefektywnej, z drugiej zaś antysystemowej i poniekąd niedemokratycznej, która stanowi zagrożenie dla osób tworzących w Polsce państwo prawa. Obrona strategia, patrząc przez pryzmat wyników wyborów, wydaje się niezwykle skuteczna, o czym dodatkowo świadczy fakt, iż stronnictwo Donalda Tuska wielokrotnie sięgało po nią w przyszłości. Zarówno w wyborach w 2007 roku, jak i w kolejnych, znaczącą część głosów oddanych na Platformę Obywatelską stanowiły głosy, które nazwać można „głosami anty-PiS”. Ich oddanie nie było efektem realnego poparcia dla PO, lecz stanowiło efekt niechęci wobec partii Kaczyńskiego oraz strachu przed jej powrotem do władzy, które to emocje częściowo były rezultatem skutecznego wzbudzania i podsycania lęku przez sztabowców PO.

W stosowaniu instrumentu negatywnej telewizyjnej reklamy politycznej szans na wyborcze zwycięstwo upatrywało również Prawo i Sprawiedliwość, główny rywal polityczny Platformy Obywatelskiej. W swojej koncepcji sztabowcy partii postanowili wykorzystać zapowiedzi zmian w służbie zdrowia, ogłoszone przez PO i wiążące się z częściową prywatyzacją szpitali. Obietnice te zbiegły się w czasie z aresztowaniem przez Centralne Biuro Antykorupcyjne pod zarzutem korupcji posłanki Platformy – Beaty Sawickiej, która między innymi powoływała się na swoje wpływy przy prywatyzacji szpitali, co wynikało ze stenogramów prowadzonych przez nią rozmów. Powstałą sytuację wykorzystano w spotcie pt. *Prywatyzacja*, który emitowany był wyłącznie w dwóch ostatnich dniach kampanii,

<sup>18</sup> Reklama dostępna na stronie: [http://www.dailymotion.com/video/x2z3p2\\_pielygniarki\\_news#\\_UXwc87-X3OMo](http://www.dailymotion.com/video/x2z3p2_pielygniarki_news#_UXwc87-X3OMo) [dostęp dnia: 26.04.2013].

z wyjątkowo dużą częstotliwością. W reklamie tej roztaczała się fatalna wizja działania sprywatyzowanej służby zdrowia. Jej forma była niezwykle prosta. Widzowi ukazywała się czarna plansza z napisem: „propozycja PO – prywatyzacja szpitali”, któremu towarzyszyła wizualizacja linii odczytu EKG z przerywanym sygnałem, świadczącym o zagrożonym życiu pacjenta. Obraz ten stanowił tło dla najistotniejszego w tym spocie dialogu:

- „– Halo? Szpital?
- Tak, słucham.
- Proszę przysłać karetkę do mojego męża!
- Proszę numer ubezpieczenia i karty kredytowej.
- Nie mam teraz pieniędzy, nie mam karty, proszę przysłać karetkę!
- Karetkę wyślemy tylko po dokonaniu płatności. Dziękuję, do widzenia”<sup>19</sup>

Ostatnim słowem dialogu towarzyszył widok ciągłej linii odczytu EKG, któremu wtórował charakterystyczny ciągły sygnał, będący oznaką śmierci pacjenta. W dalszej kolejności umieszczono komentarz lektora: „Prywatyzacja szpitali to chęć zysku stawiana wyżej niż dobro pacjenta. Prywatyzacja szpitali to kolejne ogniwo korupcji”<sup>20</sup>. Potem następowała część spotu, którą określić można mianem pozytywnej. Na pierwszym planie ukazywała się postać Zbigniewa Religi wypowiadającego słowa: „Nie zgodzimy się na prywatyzację szpitali. W każdym europejskim kraju służba zdrowia opiera się na szpitalach publicznych”<sup>21</sup>. Słowem tym towarzyszy zupełnie inna niż na początku materiału muzyka, mająca budzić zaufanie i spotęgować optymistyczny wydźwięk drugiej części reklamy.

Materiał ten, zarówno w wymiarze wizualnym, jak i słownym, miał budzić lęk. Zwłaszcza wykorzystany jako symbol, w warstwie dźwiękowej i obrazowej, wykres odczytu EKG mógł przemawiać do wyobraźni odbiorców, podsycając w nich niepokój o przyszłość polskich szpitali, a tym samym o zdrowie, a nawet życie, swoje i swoich bliskich. Dramaturgię treści spotu pogłębiał fakt, iż sytuacja opieki zdrowotnej w Polsce od lat była przedmiotem trosk i niepokojów społecznych, dzięki czemu przekaz trafiał na podatny grunt. W materiale wyborczym PiS-u odnaleźć można wszystkie elementy trójelementowej reklamy wyborczej, której koncepcje tworzyli Tanner, Hunt czy Eppright. W spocie występuje zarówno prezentacja zagrożenia, jakim jest perspektywa prywatyzacji służby zdrowia, jak również wskazanie na przyczynę zagrożenia, którą stanowią propozycje zmian w systemie służby zdrowia autorstwa Platformy Obywatelskiej. Całości dopełnia wskazanie sposobu usunięcia niebezpieczeństwa, czyli oddanie głosu w wyborach na Prawo i Sprawiedliwość.

Nie sposób jednoznacznie ocenić skuteczności tej reklamy negatywnej autorstwa Prawa i Sprawiedliwości. Wydaje się, iż jej wymowność oraz fakt, że trafiła na podatny grunt, sprawiły, iż prywatyzacja szpitali była jednym z głównych tematów kampanii w 2007 roku. Strategia wyborcza obozu PiS-u potwierdziła skuteczność strasaka w postaci prywatyzacji placówek opieki medycznej, przynosząc efekt w postaci oddanych na to stronnictwo głosów. Patrząc jednak głębiej przez pryzmat rezultatu wyborczego, kampania partii Jaro-

19 Reklama dostępna na stronie: [http://www.dailymotion.com/video/x36zqo\\_na-zdrowie\\_politics#\\_UXwoyrX-3OMo](http://www.dailymotion.com/video/x36zqo_na-zdrowie_politics#_UXwoyrX-3OMo) [dostęp dnia: 27.04.2013].

20 Tamże.

21 Tamże.

sława Kaczyńskiego, w którą wpisywała się ta reklama, nie była wystarczająco efektywna, gdyż nie przyniosła jej zwycięstwa w wyborach roku 2007.

### **Zakończenie**

Casus wyborów parlamentarnych w Polsce w 2007 roku pokazuje, jak istotną częścią wyborczej rywalizacji może stać się negatywna kampania wyborcza i wchodząca w jej skład negatywna reklama telewizyjna. Ten rodzaj politycznej agitacji stanowić może element dominujący w działaniach marketingowych, co spowodowane jest jego zauważalną skutecznością. Efektywność takich instrumentów jak negatywna telewizyjna reklama polityczna wynika ze stopniowalnej racjonalności wyborców, którzy w znaczącej mierze podejmują decyzje częściowo lub całkowicie nieracjonalnie. Celem negatywnych spotów jest między innymi wzbudzenie określonych emocji u głosujących, pod których wpływem podejmą określoną, pożądaną z punktu widzenia sztabu – producenta reklamy, decyzję, na kogo oddadzą głos. Instrument negatywnego spotu wyborczego został stworzony zgodnie z mechanizmami, jakie funkcjonują w ramach dyskursu politycznego, wśród których istotny i nieodzowny jest mechanizm rywalizacji. W jej obrębie nie występują wyłącznie elementy wiążące się z prezentacją własnej oferty politycznej i racjonalna argumentacja słuszności swoich idei i planów politycznych, lecz jest też miejsce na mniej lub bardziej otwarty marketingowy atak na wyborczego rywala.

**Paweł Hayn**  
Nauki o polityce  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **WYBORY PARLAMENTARNE W 2011 ROKU W WOJEWÓDZTWIE PODKARPACKIM – UWARUNKOWANIA WYNIKÓW**

*Parliamentary election in 2011 in Podkarpackie voivodeship –  
reasons for the results of the election*

### **Streszczenie**

Artykuł jest próbą znalezienia i wyjaśnienia przyczyn uwarunkowań, które wpłynęły na otrzymanie na Podkarpaciu największej ilości głosów przez kandydatów Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych 9 października 2011 roku. Zjawisko to próbowano wytłumaczyć niskim poziomem rozwoju gospodarczego Podkarpacia, stopniem urbanizacji tej części Polski, uwarunkowaniami historycznymi, szczególnie z okresu zaboru austriackiego i autonomii galicyjskiej, a także poziomem i stylem życia mieszkańców województwa podkarpackiego oraz wyznawanymi przez nich poglądami.

**Słowa kluczowe:** wybory parlamentarne, województwo podkarpackie, Rzeszów

### **Summary**

The author of the article tries to find and explain the conditions and circumstances, which had an influence on the fact, that the candidates of political party *Prawo i Sprawiedliwość* (eng. *Law and Justice*) got the biggest number of votes in parliamentary election on the 9th of October, 2011. The result of the elections was explained by the low level of economic development and the urbanization of the region, as well as by the historical circumstances, especially from the period of the Austrian annexation and the Galician autonomy. The level and the style of life, as well as the values, in which people of Podkarpackie voivodeship believe, were also taken into consideration.

**Keywords:** parliamentary elections, Podkarpackie voivodeship, Rzeszów

### **Wstęp**

Analizując wyniki wyborów parlamentarnych z 9 października 2011 roku w województwie podkarpackim, można wskazać dominującą partię, która zdobyła największą

część głosów. Bardzo ważną czynnością, z punktu widzenia politologa, jest próba wyjaśnienia tych wyników w kontekście różnych uwarunkowań i specyfiki danego regionu. Na wynik decyzji dokonywanych przy urnie przez mieszkańców Podkarpacia wpłynęło kilka przyczyn, które powinny być poddane głębszej analizie. Tymi czynnikami były poziom i styl życia mieszkańców Podkarpacia, wyznawane przez nich wartości, uwarunkowania historyczne, szczególnie z okresu zaboru austriackiego i autonomii galicyjskiej, a także stopień urbanizacji tej części Polski. Województwo podkarpackie dla potrzeb przeprowadzenia wyborów parlamentarnych w 2011 roku zostało podzielone na dwa okręgi wyborcze. Okręg nr 22 (OKW Krosno) obejmował następujące powiaty: bieszczadzki, brzozowski, jarosławski, jasielski, krośnieński, leski, lubaczowski, przemyski, przeworski, sanocki oraz dwa miasta na prawach powiatu: Krosno i Przemyśl<sup>1</sup>. Natomiast do okręgu nr 23, którego siedzibą był Rzeszów, zostały przydzielone następujące powiaty: dębicki, kolbuszowski, leżajski, łańcucki, mielecki, niżański, ropczycko-sędziszowski, rzeszowski, stalowowolski, strzyżowski, tarnobrzelski. W tym okręgu leżały również dwa miasta na prawach powiatu: Tarnobrzeg i stolica województwa – Rzeszów<sup>2</sup>.

### Wyniki wyborów w 2011 roku

Mieszkańcy podkarpackich okręgów wyborczych, otrzymując kartę do głosowania, mogli oddać głos na następujące komitety: Prawo i Sprawiedliwość, Polska Jest Najważniejsza, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Ruch Palikota, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Pracy – Sierpień 80, Platforma Obywatelska RP, Nasz Dom Polska – Samoobrona Andrzeja Leppera, Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikke i Prawica RP.

Zwycięzcą wyborów, zarówno w okręgu nr 22, jak i nr 23, był Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości. Kandydaci startujący z jego list otrzymali w okręgu nr 22 sześć mandatów poselskich (na 11 mandatów przypadających na ten okręg) i osiem mandatów w okręgu nr 23 (na 15 mandatów). Przewaga tego ugrupowania w okręgu nr 23 była prawie dwukrotna nad drugim w kolejności, Platformą Obywatelską (48,03% do 24,46%) i trochę mniejsza w okręgu nr 22 (44,73% do 25,30%). Polskie Stronnictwo Ludowe w okręgu nr 22 otrzymało 12,65% poparcia, natomiast Sojusz Lewicy Demokratycznej 6,18% głosów. Podobna sytuacja miała miejsce w okręgu nr 23, gdzie PSL zdobyło 10,46% głosów, a SLD – 5,61%<sup>3</sup>.

Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory w dwóch miastach na prawach powiatu: w Rzeszowie (36,39%) i Krośnie (37,04%), natomiast przegrało w dwóch kolejnych: Tarnobrzegu (30,06% PiS do 44,53% PO) i Przemyślu (34,65% PiS do 41,71% PO). Komitet tej partii zwyciężył w pozostałych większych miastach województwa podkarpackiego: w Stalowej Woli (39,83%), Mielcu (38,90%), Dębicy (41,24%), Dynowie (53,10%), Jarosławiu (43,64%), Jaśle (43,88%), Lubaczowie (34,13%), Przeworsku

1 Portal internetowy Państwowej Komisji Wyborczej, *Okręg wyborczy do Sejmu nr 22*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/geo/180000/pl/okr-22.html?tab=2#tabs-1>, dostęp dnia 18.03.2013.

2 Portal internetowy Państwowej Komisji Wyborczej, *Okręg wyborczy do Sejmu nr 23*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/geo/180000/pl/okr-23.html?tab=2#tabs-1>, dostęp dnia 18.03.2013.

3 Portal internetowy Państwowej Komisji Wyborczej, *Lista posłów na Sejm w kadencji 2011-2015*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wsw/pl/000000.html>, dostęp dnia 18.03.2013.



(44,22%), a przegrał w Leżajsku (40,28% PiS do 40,72% PO) i Sanoku (33,66% PiS do 36,61% PO)<sup>4</sup>.

We wszystkich powiatach leżących w okręgu nr 23 Prawo i Sprawiedliwość odniosło zwycięstwo. Najwięcej głosów na tę partię oddano w powiecie kolbuszowskim (65,61%), łańcuckim (57,76%), rzeszowskim (56,75%), ropczycko-sędziszowskim (55,40%), leżajskim (54,05%), niżańskim (51,14%), strzyżowskim (50,98%)<sup>5</sup>. Tylko w jednym z dziesięciu powiatów (bieszczadzkim) okręgu nr 22 Platforma Obywatelska pokonała Prawo i Sprawiedliwość, gdzie na PO zagłosowało 40,74% wyborców, a na PiS 32,59%. W pozostałych wygrywali kandydaci Prawa i Sprawiedliwości, uzyskując w trzech powiatach powyżej 50% oddanych głosów: brzozowskim (56,06%), jarosławskim (50,44%) i jasielskim (50,43%)<sup>6</sup>.

Komitet Prawa i Sprawiedliwości okazał się dominujący, jeśliby porównać wyniki wyborów na szczeblu gmin: wśród 96 leżących w okręgu nr 23 politycy PiS wygrali w 21, a przegrali w dwóch (gmina Grodzisko Dolne i gmina Leżajsk)<sup>7</sup>, natomiast w 74 gminach leżących w okręgu nr 22 Komitet Wyborczy PiS wygrał w 15, a przegrał w siedmiu (Lutowiska, Ustrzyki, Fredropol, Komańcza, Sanok, Baligród, Cisca)<sup>8</sup>.

### Uwarunkowania ekonomiczne

Mieszkańcy województwa podkarpackiego, głosując na Prawo i Sprawiedliwość oczekiwali, że program rozwoju gospodarczego zaproponowany przez tę partię polepszy ich sytuację ekonomiczną, gdyż warunki życia na Podkarpaciu były gorsze niż w innych częściach Polski. W 2009 roku produkt krajowy brutto w województwie podkarpackim na jednego mieszkańca wynosił zaledwie 69% średniej krajowej, co plasowało Podkarpackie na przedostatnim miejscu względem innych województw. W latach 2007–2009 średnie roczne tempo wzrostu produktu krajowego brutto kształtowało się na poziomie 3,3%. Dla porównania, w omawianym okresie wartość PKB w województwie małopolskim urosła o 4,4%, w mazowieckim o 4,3% i śląskim o 3,5%<sup>9</sup>.

Stopa bezrobocia w województwie podkarpackim pod koniec grudnia 2010 roku wynosiła 15,1%, podczas gdy średnia w Polsce w tym okresie to 12,4%. Wskaźnik ten był nieco

4 Portal internetowy Państwowej Komisji Wyborczej, *Wyniki głosowania w okręgu sejmowym nr 22 i 23 w podziale na obwody*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/rfl/pl/e34cdeb2afdcef473d53cf71147d8f61.html>, dostęp dnia 18.03.2013.

5 Portal internetowy Państwowej Komisji Wyborczej, *Wyniki głosowania w okręgu sejmowym nr 23 w podziale na obwody*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/rfl/pl/e34cdeb2afdcef473d53cf71147d8f61.html>, dostęp dnia 18.03.2013.

6 Portal internetowy Państwowej Komisji Wyborczej, *Wyniki głosowania w okręgu sejmowym nr 22 w podziale na obwody*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/rfl/pl/8f83f434131b51391e440b98ec4df3bc.html>, dostęp dnia 18.03.2013.

7 Portal internetowy Państwowej Komisji Wyborczej, *Wyniki głosowania w okręgu sejmowym nr 23 w podziale na obwody*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/rfl/pl/e34cdeb2afdcef473d53cf71147d8f61.html>, dostęp dnia 18.03.2013.

8 Portal internetowy Państwowej Komisji Wyborczej, *Wyniki głosowania w okręgu sejmowym nr 22 w podziale na obwody*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/rfl/pl/8f83f434131b51391e440b98ec4df3bc.html>, dostęp dnia 18.03.2013.

9 *Produkt Krajowy Brutto. Rachunki regionalne w 2009 r.*, Katowice 2011, s. 23, 58.



wyższy rok wcześniej, pod koniec 2009. Bezrobocie na Podkarpaciu wynosiło wówczas 15,5% (średnia dla całego kraju – 12,1%). Województwo podkarpackie charakteryzowało się również dużymi wewnętrznymi dysproporcjami w poziomie zatrudnienia. Na poziomie powiatów, różnica między najwyższą a najniższą stopą bezrobocia wyniosła 17% w grudniu 2010 roku. Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano w powiatach: brzozowskim (24,8%), leskim (24,6%), bieszczadzkim (24,5%), niżańskim (23,5%) i strzyżowskim (21,8%), a najniższą w Krośnie (7,4%), Rzeszowie (7,6%), w powiecie dębickim (12,1%) oraz rzeszowskim (12,8%). Stopę bezrobocia wyższą od średniej w województwie odnotowano łącznie w 15 powiatach i jednym mieście na prawach powiatu (Przemyśl)<sup>10</sup>.

W 2008 roku w 63 obszarach poziomu NUTS 2 Unii Europejskiej odnotowano wartość PKB na 1 mieszkańca poniżej 75% średniej UE. Do tych regionów zostało zaliczonych 15 z 16 polskich województw (oprócz mazowieckiego, które osiągnęło poziom 89% średniej UE). Niestety, dwa polskie województwa, a mianowicie podkarpackie i lubelskie, zajęły pozycje wśród regionów o najniższym poziomie PKB na 1 mieszkańca w UE (poniżej 40% średniej UE). Oprócz polskich województw w grupie tej było również 5 z 6 obwodów Bułgarii oraz 4 z 8 okręgów Rumunii<sup>11</sup>.

Niekorzystne położenie ekonomiczne województwa podkarpackiego zostało dostrzeżone w programie Prawa i Sprawiedliwości. W celu zmiany tej sytuacji rząd Jarosława Kaczyńskiego w 2006 roku dokonał podziału pieniędzy z Funduszy Europejskich przeznaczonych dla Polski na lata 2007–2013 według algorytmu promującego uboższe części naszego kraju. Przygotowano specjalną pulę środków finansowych zarezerwowaną na wyrównywanie dysproporcji pomiędzy regionami. Wszystkie województwa uczestniczyły w podziale 80% pieniędzy przeznaczonych dla Polski, natomiast w pozostałe 20% funduszy mogły otrzymać tylko te regiony, w których poziom PKB na jednego mieszkańca był niższy od 80% średniej krajowej i w których stopa bezrobocia była wyższa od 150% średniej krajowej (czyli m.in. województwo podkarpackie)<sup>12</sup>.

Jednocześnie w przyjętej w sierpniu 2006 roku *Strategii Rozwoju Kraju 2007–2013* ustalono, że najwięcej pieniędzy z Unii Europejskiej na rozwój regionów będzie trafiać do województw tzw. ściany wschodniej. Głównym celem tego działania było przyspieszenie tempa rozwoju społeczno-gospodarczego, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej oraz ograniczenie bezrobocia w województwie lubelskim, podkarpackim, podlaskim, świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim. Dzięki temu na jednego mieszkańca tych województw miało przypadać od 500 do 700 euro, dwukrotnie więcej niż w przypadku Małopolski czy Wielkopolski. Do prac nad podziałem środków unijnych i wdrażania programów operacyjnych zostało powołane do życia w 2005 roku Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, które również miało kształtować politykę rozwoju regionalnego<sup>13</sup>.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości przyjął również *Narodową Strategię Spójności (Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia)*, czyli dokument, który określał priorytety, obszary

10 Informacja o stanie i strukturze bezrobocia w województwie podkarpackim w grudniu 2010 roku, Rzeszów 2011, s. 1.

11 Produkt Krajowy Brutto..., s. 26.

12 Portal internetowy Prawa i Sprawiedliwości, *Polityka regionalna i wykorzystanie funduszy UE*, [http://www.pis.org.pl/download.php?g=wybory&f=IV\\_Polityka\\_regionalna.pdf](http://www.pis.org.pl/download.php?g=wybory&f=IV_Polityka_regionalna.pdf), dostęp dnia 14.03.2013.

13 Portal internetowy Prawa i Sprawiedliwości, *Polityka regionalna i wykorzystanie funduszy UE*, [http://www.pis.org.pl/download.php?g=wybory&f=IV\\_Polityka\\_regionalna.pdf](http://www.pis.org.pl/download.php?g=wybory&f=IV_Polityka_regionalna.pdf), dostęp dnia 19.03.2013.

wykorzystania oraz system wdrażania funduszy unijnych. Na jego podstawie został utworzony Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej, z którego mogły korzystać tylko najbardziej niekorzystne województwa, m.in. podkarpackie<sup>14</sup>.

### Uwarunkowania urbanizacyjne

Według badań przeprowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej, na początku swojej partyjnej działalności Prawo i Sprawiedliwość było częściej wybierane przez osoby pochodzące z dużych aglomeracji miejskich. Sytuacja zaczęła się zmieniać w połowie 2005 roku, kiedy to nastąpił szybki wzrost poparcia dla PiS wśród osób zamieszkujących małe miasta i wsie<sup>15</sup>. Ludność mieszkająca poza wielkimi miastami stała się wtedy największym elektoratem Prawa i Sprawiedliwości. Tak też było w wyborach parlamentarnych w 2011 roku, i głównie do tej grupy społecznej PiS kierowało swój program oparty na solidaryzmie społecznym.

W 2011 roku województwo podkarpackie było najmniej zurbanizowanym województwem w Polsce. W podkarpackich miastach mieszkało 41,1% ludności tego regionu, przy czym wskaźnik zurbanizowania dla całego kraju wynosił 61%<sup>16</sup>. W 2008 roku na Podkarpaciu mieszkało 2 mln 100 tys. osób, co stanowiło 5,5% ludności Polski. Na 1 km<sup>2</sup> przypadało 118,7 osób i pod względem gęstości zaludnienia województwo plasowało się na 7. miejscu w kraju. W najludniejszym powiecie łańcuckim na 1 km<sup>2</sup> przypadały 173 osoby. Najmniej zaludnionymi powiatami były: bieszczadzki (19 osób/km<sup>2</sup>), leski (32 osoby/km<sup>2</sup>) i lubaczowski (43 osoby/km<sup>2</sup>)<sup>17</sup>.

W 2009 roku liczba gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w województwie podkarpackim zamieszkiwanych przez mniej niż 2 tys. osób wynosiła 3; pomiędzy 2–5 tys. mieszkańców – 19; 5–7 tys. mieszkańców – 34; 7–10 tys. mieszkańców – 45; a w 42 gminach liczba ludności przekraczała 10 tys. osób<sup>18</sup>. Miasta położone w województwie podkarpackim nie są dużymi skupiskami ludności. Tylko stolica województwa, Rzeszów, ma powyżej 100 tys. mieszkańców (w 2010 roku było ich 180 tys.). Mniejszymi miastami niż Rzeszów były: Przemyśl – 66 400 zameldowanych osób, Stalowa Wola – 63 900, Mielec – 60 800, Tarnobrzeg – 49 400, Krosno – 47 500, Dębica – 46 700<sup>19</sup>. Pomimo tego, że samorząd Rzeszowa podejmował działania związane ze zwiększeniem swojej powierzchni i liczby ludności poprzez przyłączanie okolicznych miejscowości, to liczba zameldowanych w tym mieście osób pozostaje zdecydowanie niższa w porównaniu z takimi ośrodkami jak Wrocław, Kraków, Poznań czy Gdańsk.

14 *Narodowa Strategia Spójności*, Warszawa 2007, s. 95.

15 B. Badora, *Prawo i Sprawiedliwość – dziesięciolecie historia elektoratu*, Warszawa 2011, s. 7.

16 Największym odsetkiem ludności mieszkającej w miastach charakteryzowały się województwa: śląskie (78,1%), dolnośląskie (70,3%) i zachodniopomorskie (68,7%). Wysokim wskaźnikiem urbanizacyjnym odznaczały się także województwa warmińsko-mazurskie (60,2%) i lubuskie (64,8%), choć w tym przypadku nie było to związane z dobrze rozwiniętymi miastami, ale słabym zaludnieniem terenów wiejskich.

17 M. Cierpiął-Wolan, *Województwo Podkarpackie, Podregiony, Powiaty, Gminy*, Rzeszów 2009, s. 105–112.

18 *Rocznik statystyczny województwa podkarpackiego*, Rzeszów 2009, s. 115.

19 J. Oleński, *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2010, s. 225–226.

### Uwarunkowania religijne

Mieszkańcy województwa podkarpackiego w większości posiadają konserwatywne poglądy. Przejawem tego jest m.in. stosunek do Kościoła katolickiego i intensywność praktyk religijnych. W stolicy regionu – Rzeszowie – odsetek osób uczestniczących w niedzielnej mszy św. wynosił ponad 50%, zdecydowana większość dzieci rodzących się w tamtejszych szpitalach przystąpiła do sakramentu chrztu, a następnie do Pierwszej Komunii Świętej. Podobnie dużą popularnością cieszył się zawierany przez narzeczonego ślub kościelny, a także katolicki pogrzeb, który chciała otrzymać większość osób. W Rzeszowie funkcjonowały 24 parafie, obejmujące swoją posługą od 3 do 12 tysięcy wiernych. Życie religijne w mieście, poza pracą wykonywaną przez księży diecezjalnych, animowały środowiska zakonne. W Rzeszowie swoje domy utworzyli misjonarze Świętej Rodziny, misjonarze saletyni, pijarzy, salezjanie, bernardyni i dominikanie. Równie ważną rolę w życiu religijnym odgrywały zgromadzenia zakonne żeńskie, których w tym mieście było dziewięć<sup>20</sup>. Choć Rzeszów aspiruje do miana dużego ośrodka miejskiego, to proces laicyzacji życia nie wypłynął na jego mieszkańców w takim stopniu, jak w innych wielkich polskich miastach.

Na terenie województwa podkarpackiego leżą trzy diecezje: rzeszowska, przemyska i część tarnowskiej. Uczestnictwo wiernych w niedzielnych mszach świętych było zdecydowanie większe niż średnia krajowa. W diecezji rzeszowskiej wynosiło w 2010 roku 66,8% ogółu wiernych, w tarnowskiej 70%, w przemyskiej – 61,9% przy średniej krajowej wynoszącej 41% wszystkich ochrzczonych<sup>21</sup>.

Prawo i Sprawiedliwość jako ugrupowanie konserwatywne podzielało poglądy głoszone przez Kościół katolicki i wartości i przez niego uznawane<sup>22</sup>. Jak stwierdziła Joanna Sanecka-Tyczyńska, partia ta czerpała wartości ideowe z czterech źródeł: nauki społecznej Kościoła katolickiego, myśli piłsudczykowskiej, konserwatywnej oraz solidarnościowej<sup>23</sup>. Politycy tej partii w 2005 roku przygotowali publikację zatytułowaną *Polska katolicka w chrześcijańskiej Europie*. Jarosław Kaczyński we wstępie napisał: „Dla zdecydowanej większości z nas, polityków, działaczy i członków Prawa i Sprawiedliwości, wiara katolicka jest po prostu Prawdą, która nadaje kierunek naszemu życiu i działalności. Dla wszystkich jest wartością, którą trzeba szanować i bronić”<sup>24</sup>. Publikacja ta podkreśla również sukcesy polityków PiS w ustanowieniu w Polsce Narodowego Dnia Życia oraz przyjęciu przez Sejm uchwały o nienaruszalności traktatowej polskiego ustawodawstwa chroniącego życie, rodzinę i wychowanie. Wymienia też pozostałe inicjatywy ustawodawcze, m.in. te w zakresie ochrony materialnej rodziny, lub odrzucenie projektu ustawy o finansowaniu z budżetu państwa środków antykoncepcyjnych<sup>25</sup>.

20 W. Wierzbieniec, *Instytucjonalizacja życia religijnego w Rzeszowie po II wojnie światowej*, [w:] *Rzeszów dawny i współczesny: społeczeństwo*, red. K. Kaszuba, Z. Sokół, Rzeszów 2005, s. 79–81.

21 Portal internetowy Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, *Dominicantes i communicantes 2010*, <http://www.iskk.pl/kosciolnawiecie/154-dominicantes-i-communicantes-2010.html>, dostęp dnia 18.03.2013.

22 Zob. L. Rubisz, *Prawo i Sprawiedliwość – konserwatyzm tu i teraz*, [w:] *Prawo i Sprawiedliwość*, red. M. Migalski, Toruń 2010, s. 56–75.

23 J. Sanecka-Tyczyńska, *Państwo obywatelskie i wspólnota polityczna. Studium o myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*, Lublin 2011, s. 39.

24 *Polska katolicka w chrześcijańskiej Europie*, Warszawa 2005, s. 7.

25 Tamże, s. 9–10.

### Uwarunkowania historyczne

W wyniku rozbiorów Polski, które miały miejsce pod koniec XVIII wieku, Rzeszowszczyzna (ówczesna Galicja Zachodnia) przeszła pod panowanie monarchii Habsburgów. Pomimo tego, że postulat przekształcenia dualistycznej Monarchii Austro-Węgierskiej w trialistyczną Austro-Węgiersko-Galicyską ostatecznie upadł, to swobody polityczne w Galicji i tak były dużo większe niż w pozostałych zaborach<sup>26</sup>. Dążąc do zachowania spójności państwa, sprawnego zarządzania oraz umożliwienia społecznościom lokalnym sprawowania władzy, Habsburgowie stworzyli koncepcję dwutorowego systemu administracji. Władza, z jednej strony, należała do podporządkowanego Wiedniowi namiestnika, urzędującego we Lwowie, i podległych mu starostów. Z drugiej strony, osobnym torem administracji była wybierana przez miejscową ludność władza samorządowa z sejmem krajowym i z jednostkami samorządu terytorialnego na szczeblu powiatu oraz gminy<sup>27</sup>.

Taki system działania administracji spowodował ograniczenie aspiracji narodowościowych Polaków, dzięki kompromisowi w postaci takiego samorządu. Jednocześnie poprzez fakt, że działania władzy samorządowej mogły być unieważniane przez namiestnika we Lwowie czy starostę w powiecie, administracja rządowa była postrzegana jako przejaw austriackiej dominacji. Inaczej natomiast postrzegano władzę samorządową, która przez społeczeństwo Galicji Zachodniej była utożsamiana ze swobodnym artykułowaniem swojej woli i możliwością rozwoju polskiej oświaty oraz kultury narodowej<sup>28</sup>.

W takim kontekście historycznym można interpretować badania dotyczące stosunku mieszkańców Podkarpacia do Unii Europejskiej. W 2006 roku wśród osób zamieszkujących ten region zostały przeprowadzone badania na temat integracji europejskiej. Wynikało z nich, że przychyłność dla Unii była na Podkarpaciu umiarkowana. Tylko 3% badanych opowiedziało się za zdaniem, że akcesja do UE wiązała się z samymi korzyściami. Z kolei 32% mieszkańców uważało, że z integracji z UE wyniknęło więcej pozytywnych aspektów niż negatywnych, a 11% uważało, że straty przeważały nad korzyściami. 38% respondentów nie potrafiło ocenić konsekwencji integracji, zaś 3% stwierdziło, że wejście Polski do Unii wiązało się tylko ze stratami<sup>29</sup>.

Próbując przenieść rezultaty tych badań na poparcie polityczne, można stwierdzić, że mieszkańcy województwa podkarpackiego utożsamiali się z twardym stanowiskiem polityków Prawa i Sprawiedliwości dotyczącym negocjacji warunków wejścia Polski do Unii Europejskiej i brakiem euforii związanej z tym wydarzeniem. Oficjalne stanowisko Prawa i Sprawiedliwości na temat integracji Polski z Unią Europejską zawarto w uchwale kongresu z 18 stycznia 2003 roku. Dokument ten przyjęty większością głosów delegatów wzywał do głosowania za integracją ze względu na bezpieczeństwo państwa polskiego. Stwierdzono w nim jednoznacznie, że choć Polska będzie miała silną pozycję w Parlamencie Europejskim, to warunki, na których odbyła się akcesja, będą niekorzystne szczególnie w sferze finansów, rolnictwa i polityki strukturalnej. Domagano się także potwierdzenia wartości

26 J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979, s. 394.

27 Z. K. Wójcik, *Samorząd miasta Rzeszowa 1867–1939*, [w:] *140 lat samorządu Rzeszowa*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2007, s. 12.

28 Tamże, s. 14.

29 P. Długosz, *Wygrani i przegrani integracji europejskiej na Podkarpaciu*, [w:] *Spółeczeństwo Podkarpacia po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, red. M. Malikowski, Rzeszów 2008, s. 48.

chrześcijańskich w traktacie konstytucyjnym Unii Europejskiej oraz podpisania protokołu do traktatu akcesyjnego, gwarantującego nieingerencję przepisów unijnych w dziedzinie ochrony zdrowia<sup>30</sup>.

### **Zakończenie**

Na decyzje mieszkańców województwa podkarpackiego w wyborach parlamentarnych w 2011 roku wpłynęło kilka czynników. Podkarpackie było jednym z najsłabiej zurbanizowanych regionów Polski, a to głównie mieszkańcy małych miast i wsi są elektoratem Prawa i Sprawiedliwości. Głosowanie na PiS miało racjonalne uzasadnienie z tego względu, że program tej partii został w szczególności ukierunkowany na prowadzenie polityki gospodarczej wspierającej ubogie tereny wschodniej Polski. Jak wykazano dzięki badaniom Piotra Długosza, na Podkarpaciu nie mieszkało wielu „euroentuzjastów”, lecz dominowały umiarkowane sceptyczne poglądy na integrację z Unią Europejską. Uwarunkowań tej postawy można doszukiwać się już w okresie autonomii galicyjskiej. W związku z tym twarda polityka PiS w stosunku do Unii Europejskiej była czynnikiem sprawiającym, że mieszkańcy województwa podkarpackiego stojąc przy urnie wyborczej najczęściej skreślali na karcie do głosowania kandydatów Prawa i Sprawiedliwości.

---

30 K. Kowalczyk, *Prawo i Sprawiedliwość*, [w:] *Polskie partie i ugrupowania parlamentarne*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Warszawa 2004, s. 159.

**Magdalena Kryjewska-Szczepanik**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Politologia, współczesne stosunki międzynarodowe, V rok

## **PROBLEMATYKA INTERWENCJI ZE WZGLĘDÓW HUMANITARNYCH NA PRZYKŁADZIE INTERWENCJI W KOSOWIE W 1999 ROKU**

*The issue of the humanitarian intervention on the example  
of the intervention in Kosovo in 1999*

### **Streszczenie**

Artykuł traktuje o interwencji humanitarnej w prawie międzynarodowym. Interwencja ze względów humanitarnych – choć nie jest pojęciem nowym – zyskała na znaczeniu dopiero w II połowie XX wieku, po zakończeniu II wojny światowej. W poniższym tekście zostaną wyjaśnione najważniejsze kwestie, tj. historia interwencji i jej związki z wojną sprawiedliwą, definicje pojęcia a także stanowiska społeczności międzynarodowej względem legalności interwencji. Idealnym przykładem do omówienia wybranych kwestii wydaje się interwencja w Kosowie w 1999 roku, dokonana przez wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego. Działania te, choć przeprowadzone wyłącznie w celu ochrony ludności prowincji, zostały przez wielu ekspertów negatywnie ocenione zwłaszcza ze względu na brak jasno sprecyzowanego upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ. W odróżnieniu od interwencji danego państwa w obronie swoich obywateli, prawo międzynarodowe nie jest jeszcze gotowe uznać za legalną jednostronną interwencję w obronie praw człowieka obywateli tego państwa, w którym prowadzona jest interwencja, a którzy nie są obywatelami państwa interweniującego. Ten precedens wymusza rozważenie, czy dotychczasowe zapisy w Karcie NZ są dostosowane do panujących w świecie praktyk stosowanych przez podmioty międzynarodowe.

**Słowa kluczowe:** interwencja humanitarna, wojna sprawiedliwa, humanitaryzm, prawa człowieka, Kosowo

### **Summary**

The article raises the subject of humanitarian intervention in the international law. Although humanitarian intervention is not a new concept, it has become important in the second half of the 20th century and especially after World War II. The article briefly presents the definition and history of the humanitarian intervention, its relationship with the Just War

Theory, as well as the position of the international community towards the issue. A perfect example to be the intervention in Kosovo in 1999, carried out by the military forces of the NATO. This intervention, although carried out only to protect the population of the province, was negatively evaluated by many experts due to the lack of an explicit authorization of the UN Security Council. In contrast to an intervention in defense of its own citizens, the international law is not yet prepared to accept an unilateral one in the defense of human rights, and so in order to protect the citizens of this country in which intervention is conducted. This precedent forces one to consider whether the existing provisions in the UN Charter are adapted to the prevailing practices of the international entities in the world.

**Keywords:** humanitarian intervention, just war, humanitarianism, human rights, Kosovo

### Wstęp

Koncepcja interwencji humanitarnej w obecnych czasach zdobyła niezwykle popularność. Zawdzięczać ją może niewątpliwie rozwojowi idei praw człowieka, która zyskała na znaczeniu po zakończeniu II wojny światowej. Coraz częściej społeczność międzynarodowa dochodzi do wniosku, że należy interweniować w suwerenność państwa, na terenie którego łamane są prawa człowieka na masową skalę, aby zapobiec klęsce humanitarnej. By lepiej zrozumieć działanie wspomnianych podmiotów, należy poznać historię pojęcia, a także definicje interwencji humanitarnej. Należy również przyrzeć się stanowiskom najczęściej zajmowanym przez społeczność międzynarodową w kwestii legalności interwencji. Dobrym przykładem ukazującym złożoność zjawiska będzie interwencja NATO przeprowadzona w 1999 roku w Kosowie.

Zwolennicy interwencji humanitarnej upatrują jej początków w dziełach takich klasyków nauki jak: Tomasz z Akwinu, Cynceron, Augustyn, Grocjusz czy de Vattel.

Interwencja humanitarna to pewnego rodzaju fenomen sytuacyjny, na który wpływ miały przełomowe wydarzenia na arenie międzynarodowej z lat 1989 – 1991. Rozwój interwencji to zbiór wielu czynników, m.in.: ewolucji społeczności międzynarodowej, dominujących w danym okresie historycznym tendencji czy rosnącego znaczenia czynnika etycznego w stosunkach międzynarodowych.

### Historia pojęcia interwencji humanitarnej a tradycja wojny sprawiedliwej

Mówiąc o historii pojęcia nie można pominąć filozoficznej koncepcji wojny sprawiedliwej, której podobieństwa i różnice względem interwencji humanitarnej wciąż są źródłem dyskusji na arenie międzynarodowej.

Pomimo istnienia od wieków cywilizacji łacińskiej oraz szerzenia się misji chrześcijańskiej człowiek nie potrafi ze swojej natury wyeliminować skłonności do konfliktu. Nieuchronne zatem było sformułowanie stwierdzeń, które uzasadniałyby użycie siły, wybuch wojny.

*Bellum iustum* to pojęcie znane od starożytności. Pisał o nim Cynceron w I w p.n.e. Jest to koncepcja filozoficzna zakładająca istnienie usprawiedliwionych wojen, które mają mo-

ralne uzasadnienie. Prowadzenie wojny sprawiedliwej musi być przede wszystkim kierowane przez legalną władzę oraz ma mieć słuszną przyczynę. Głównym celem jest triumf dobra i pokonanie zła<sup>1</sup>.

Dopiero Sobór w Konstancji w latach 1414 – 1418 dokładnie określił zasady *bellum iustum*. Po pierwsze zakazano rozlewu krwi przez osoby duchowne; tylko osoba świecka mogła brać udział w walce zbrojnej. Jedyną przyczyną prowadzenia wojny może być chęć pokoju, gdyż jej powodami są tylko obrona ojczyzny lub chęć odzyskania utraconych dóbr. Kolejnym aspektem wojny sprawiedliwej jest to, że nie należy kierować się nienawiścią czy chęcią zemsty. W końcu, legitymacja do jej prowadzenia musi pochodzić od władcy lub (w przypadku walki za wiarę) mieć upoważnienie od Kościoła<sup>2</sup>. Niestety, zbyt duża ogólnikowość zasad i brak sankcji dla nieprzestrzegających ich nie doprowadziły do zapewnienia pokoju na świecie.

Tradycja wojny sprawiedliwej zajmuje się także jedną z ważniejszych konsekwencji każdego użycia siły: problemem szkód i strat. W myśl zasady podwójnego skutku, jeśli prowadzono wojnę z zgodnie z kryteriami *bellum iustum* i dopuszczono się czynu niemoralnego, np. szkód lub strat wśród niekomatantów, wówczas nie deprecjonuje to samego użycia siły jako sprawiedliwego. Warunkiem jednak jest to, by wywołana szkoda była nieunikniona, a z drugiej strony niezamierzona; często także zaznacza się, by skutek użycia siły był pozytywny<sup>3</sup>.

Próbę włożenia tradycyjnej teorii wojny sprawiedliwej jako prawa naturalnego w ramy prawa narodów podjął Hugo Grocjusz. Definiował on wojnę jako stan, w jakim znajdują się osoby toczące spór przy użyciu siły<sup>4</sup>. Podkreślał, że konflikt zbrojny jest zgodny z prawem natury, ale ze względu na spora liczbę nieszczęść, które ciągnie za sobą, należy przede wszystkim dążyć do pokoju; jeśli jednak dojdzie do wojny, należy prowadzić ją właśnie ze względu na zachowanie pokoju<sup>5</sup>.

Tradycja wojny sprawiedliwej odnosi się także do sposobu prowadzenia walki, gdzie najważniejsze jest odróżnienie walczących od cywilów, zapewniając tym drugim dodatkową ochronę. Czyniona przemoc powinna być proporcjonalna i nie powinno się w żaden sposób zadawać ludziom nadmiernego cierpienia<sup>6</sup>.

Na podstawie posiadanych źródeł można wyodrębnić szereg kryteriów wojny sprawiedliwej, które wykorzystywane są powszechnie, by precyzować warunki dopuszczalności interwencji humanitarnej.

Jedna z typologii stworzona została przez Chantal de Jonge Oudraat i poszczególnym warunkom przydziela odpowiednie pytania. Wskazuje ona na następujące zasady:

- prawowita władza – jaki podmiot jest upoważniony do podjęcia decyzji o użyciu siły?
- słuszną przyczyną – czy przyczyna użycia siły jest uzasadniona?
- słuszną intencją – jakie są motywy sięgnięcia po środki militarne?
- wyczerpanie pozostałych środków – czy rozważano i wykorzystano inne środki przed ucieknięciem się do siły?

1 L. Świątek, *Czy wojna sprawiedliwa to tylko teoria?* <http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/czy-wojna-sprawiedliwa-tylko-teoria>, [dostęp 27.02.2015].

2 Tamże.

3 A. Domagała, *Interwencjonizm humanitarny NATO*, Bydgoszcz 2014, s. 48.

4 A. Grotius, *O prawie wojny i pokoju*, tom I, Warszawa 1957, s. 86.

5 P. Grzebyk, *Idea wojny sprawiedliwej – od starożytności po czasy nowożytne*, [http://www.pl.ism.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2013/02/056-73\\_Patrycja\\_Grzebyk\\_forum-prawnicze.pdf](http://www.pl.ism.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2013/02/056-73_Patrycja_Grzebyk_forum-prawnicze.pdf), [dostęp 07.03.2015].

6 K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 226 – 227.



- jednoznaczna i otwarta deklaracja – czy rozpoczęto wojnę, otwarcie deklarując cele i powody użycia siły?
- proporcjonalność – czy akt wojny i stopień użycia siły są adekwatne do zaistniałej szkody?
- dostatecznie duże prawdopodobieństwo osiągnięcia sukcesu – czy są rzeczywiście szanse na pozytywny skutek?<sup>7</sup>

Niestety, państwa bardzo często wybierają wojnę jako wyjście z sytuacji w jakiej się znalazły, kierując się przy tym różnymi przyczynami, a przypisanie sprawiedliwego charakteru niektórym z nich bądź konkretnym intencjom nie zawsze jest możliwe.

Wiele rozszerzonych zasad wojny sprawiedliwej znalazło się w czterech Konwencjach Genewskich z 1949 roku oraz dwóch protokołach dodanych w 1977 roku. Ich ustanowienie miało na celu przede wszystkim ochronę cywilów, jeńców wojennych, rannych żołnierzy a także zakaz stosowania niektórych metod prowadzenia wojen czy rodzajów broni powodującej nieuzasadnione cierpienie, jak np. stosowanego podczas I wojny światowej gazu musztardowego, który doprowadzał do śmierci w niewyobrażalnych cierpieniach<sup>8</sup>.

Zjawisko interwencji humanitarnej bezpośrednio nawiązuje do tradycji wojny sprawiedliwej. Takie rozumienie umożliwia spojrzenia na problem z różnych perspektyw: etycznej, politycznej i prawnej.

Według Olivera Ramsbothama i Toma Woodhouse'a postulaty wojny sprawiedliwej sprowadzają się do:

- a) w zakresie *ius ad bellum*<sup>9</sup>: publiczna deklaracja, uprawniony autorytet, sprawiedliwa przyczyna, słuszne intencje, perspektywa sprawiedliwego pokoju, pozytywna prognoza co do sukcesu, proporcjonalność powodów oraz ostateczne wyjście;
- b) w zakresie *ius in bello*<sup>10</sup>: proporcjonalność środków, ochrona niekombatantów<sup>11</sup>.

### Definicje interwencji humanitarnej

Koncepcja interwencji humanitarnej jest dość kontrowersyjna w głównej mierze dlatego, że samo słowo jest zarówno opisujące jak i wartościujące. Zajadło zwraca uwagę na pewien paradoks, twierdząc, że pojęcie „interwencji humanitarnej” jest pewnego rodzaju oksymoronem. Jeśli mówimy o „interwencji” to z pewnością nie mamy na myśli niczego humanitarnego, tylko czyn o charakterze zbrojnym lub przymusowym, jeśli natomiast mówimy o „humanitarnej” to nie o interwencji, tylko o pomocy<sup>12</sup>.

7 A. Domagała, *Interwencjonizm...*, s. 48. lub D. M. Mednicoff, *Humane Wars? International Law, Just War Theory and Contemporary Armed Humanitarian Intervention*, „Law, Culture and the Humanities” 2006, nr 2, s. 380.

8 K. Mingst, *Podstawy...*, s. 227.

9 *Ius ad bellum* to prawo do prowadzenia wojny określające, kiedy użycie siły lub rozpoczęcie wojny jest prawnie dopuszczalne. Zob. *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, red. Z. Czachór, Wrocław 2007.

10 *Ius in bello* to prawo wojenne odnoszące się do sposobu prowadzenia wojny. Początkowo rozwijało się jako zwyczaj, a od XIX wieku następuje jego stopniowa kodyfikacja. Zob. *Leksykon współczesnych...*

11 J. Zajadło, *Humanitarna interwencja a prawo humanitarne: obowiązek działania cum diligentia maxima*, [w] *Wybrane aktualne problemy międzynarodowego prawa humanitarnego*, red. M. Lubiszewski, T. Jasudowicz, R. Fordoński, Olsztyn 2005, s. 62.

12 D. Rudkowski, *Interwencja humanitarna w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2006, s. 104.

Rozważania na temat definicji interwencji humanitarnej należy rozpocząć od przywołania jej konstytutywnych elementów, czyli pojęć „interwencja” oraz „humanitaryzm”.

Za interwencje sensu largo rozumiemy każdy wpływ na suwerenne państwo i jego sprawy wewnętrzne. Dokładniej chodzi o wszystko to, co ogranicza swobodę państwa, a nie tylko zmusza je do podjęcia określonych działań. Za interwencję nie możemy uznać każdego ograniczenia swobody; chodzi nam wyłącznie o działanie celowe i świadome. Dobrym rozwiązaniem wydaje się założenie, że interwencja jest złamaniem ustalonej konwencji, odstępstwem od normalnego stanu stosunków międzynarodowych i leży poza standardowymi relacjami pomiędzy państwami<sup>13</sup>.

W literaturze można wskazać najważniejsze elementy interwencji:

- interwencja to akt wymierzony zawsze przeciw państwu. Jej podmiotem również zazwyczaj jest państwo (ewentualnie grupa państw lub organizacje międzynarodowe);
- interwencja leży poza zakresem stosunków uznawanych za normalne. Jest niejako przerwaniem rytmu relacji międzypaństwowych i ucieczką do środków wyjątkowych. Można zatem stwierdzić, że interwencja to akt w zasadzie nielegalny;
- interwencja zawiera w sobie element przymusu, a jej celem jest uzyskanie wpływu na strukturę polityczną danego państwa lub nawet jej zmiana. Interwencja to świadome i celowe zastosowanie siły w celu zmuszenia danego państwa do zmiany lub utrzymania polityki wewnętrznej bądź zewnętrznej. Zachodzi zwłaszcza w przypadku braku zgody państwa na działanie podmiotu z zewnątrz;
- interwencja najpełniej przejawia się w zastosowaniu środków militarnych przeciwko danemu państwu. Cechy charakterystyczne dla interwencji ulegają wzmocnieniu i uwypukleniu, gdy w grę wchodzi użycie siły zbrojnej przeciwko państwu<sup>14</sup>.

Zdefiniowanie humanitaryzmu jest o wiele bardziej skomplikowane niż w przypadku interwencji. Zarówno Karta Narodów Zjednoczonych jak i dokumenty ONZ czy Konwencje Genewskie wspominają o zasadzie humanitaryzmu, ale ukazują ją raczej jako naczelną zasadę stosunków międzynarodowych, niż określają jej znaczenie.

Humanitaryzm ściśle wiąże się z zachodnim systemem wartości. Jego początki przypadają na połowę XIX wieku, gdy przyjęto Konwencje Genewskie czy też miały miejsce konferencje haskie. W najszerszym rozumieniu humanitaryzm to wszelkie uregulowania i działania, które mają zapewnić szacunek i swobodny rozwój wszystkich istot ludzkich<sup>15</sup>. Współcześnie z kwestiami humanitarnymi mamy do czynienia głównie w trzech sferach: międzynarodowym prawie humanitarnym, pomocy humanitarnej oraz prawach człowieka.

Nauka o stosunkach międzynarodowych oraz prawo międzynarodowe do tej pory nie wypracowały jednej powszechnie akceptowalnej definicji interwencji humanitarnej.

Punktem wyjścia rozważań na temat interwencji może być definicja zaproponowana przez australijskiego badacza stosunków międzynarodowych Hedleya Bulla. Określa on interwencję jako akt dokonany przez stronę zewnętrzną lub strony zewnętrzne; dyktatorską czy przymuszającą ingerencję w sferze jurysdykcji państwa suwerennego lub, ogólniej rzecz biorąc, niezależnej wspólnoty politycznej<sup>16</sup>. Ta definicja, choć posiada zalety, powinna

13 A. Domagała, *Interwencjonizm...*, Wrocław 2008, s. 16.

14 Tamże, s. 18 – 19.

15 Tamże, s. 20.

16 T. Zuradzki, T. Kuniński, *Etyka wojny. Antologia tekstów*, Warszawa 2009, s. 218.

ulec delikatnej modyfikacji, by wyeliminować z niej słowa wartościujące. Pojawiające się w niej wyrazy „dyktatorska” oraz „ingerencja” świadczą o przekonaniu, że interwencja jest czymś złym. Skorygowana definicja Bulla powinna brzmieć następująco: interwencja jest dokonany przez stronę zewnętrzną lub strony zewnętrzne przymuszającym działaniem w sferze jurysdykcji państwa suwerennego lub, ogólniej rzecz biorąc, niezależnej wspólnoty politycznej. Taka definicja interwencji wydaje się bardziej przekonująca zwłaszcza z dwóch powodów. Po pierwsze, istotny jest fakt, że interwencja z konieczności wymaga przymusu (takie formy jak dyplomacja czy perswazja w myśl tej definicji nie są traktowane jako interwencja). Po drugie zaś podkreśla, że nie tylko państwa mogą być podmiotami uczestniczącymi w interwencji. Mogą nimi być np. związki państw, instytucje międzynarodowe, społeczne (kościół) czy gospodarce<sup>17</sup>.

W najszerszym ujęciu termin interwencja oznacza akcje podmiotów zewnętrznych wpływających na sytuację wewnętrzną suwerennego państwa<sup>18</sup>.

Dodatkowo pod pojęciem „interwencja humanitarna” rozumie się każdego rodzaju inicjatywę, która nie jest siłowa lub ukierunkowana na zmianę sytuacji działania jednego państwa względem drugiego, które jest podejrzewane o popełnienie istotnych naruszeń praw człowieka. Tak szerokie ujęcie definicji wynika m.in. z rodzaju podmiotu dokonującego interwencji (może to być państwo lub grupy państw, organizacje regionalne czy ONZ) a także z uwagi na jej formę (np. pomoc humanitarna świadczona przez poszczególne państwa lub Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, działania prewencyjne, operacje pokojowe czy sankcje)<sup>19</sup>.

W tym najszerszym znaczeniu interwencje zbrojne o charakterze humanitarnym mogą mieć różne przyczyny i cele. Głównymi powodami prowadzenia takich działań są m.in.:

- ochrona prawa – przykładem jest interwencja dokonana w 1994 roku na Haiti w celu wdrożenia demokratycznych wyborów (była przeprowadzona z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ);
- ochrona własnych obywateli zagrożonych przez inne państwo – jest to dość częsty rodzaj interwencji; przykładem może być (akcja sił zbrojnych Izraela na lotnisku Entebbe w Ugandzie w 1976 roku);
- ochrona majątku państwa interweniującego – interwencja Belgii w Kongo w 1960 roku;
- zabezpieczenie innych ważnych interesów danego państwa, najczęściej interweniującego – przykładem jest interwencja USA w Grenadzie w 1983 roku oraz w Panamie w 1989 roku;
- ochrona praw człowieka – zaliczana do interwencji humanitarnych; np. w Kosowie w 1999 roku<sup>20</sup>.

Węższy zakres pojęcia obejmuje np. ujęcie interwencji humanitarnej jako konieczności użycia siły lub wojska. Innym aspektem jest postrzeganie interwencji jako działanie przeciwko interesom lub życzeniom innego państwa. Zarówno pierwsze, jak i drugie ujęcie, posiada prawidłowe spostrzeżenia. Obecnie nie ma jednak powodu, by aż tak zawężać omawiane pojęcie<sup>21</sup>.

17 Tamże, s. 219.

18 J.S. Nye Jr, *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2007, s. 228.

19 D. Rudkowski, *Interwencja...*, s. 100.

20 Tamże, s. 100 – 101.

21 J. S. Nye Jr, *Konflikty...*, s. 219 – 220.

Jedną z typowych definicji o wąskim charakterze jest ta zaproponowana przez Murphy'ego, która interwencję humanitarną określa jako groźbę lub użycie siły przez państwo, grupę państw lub organizację międzynarodową przeciwko innemu państwu głównie w celu ochrony jego obywateli przed znacznymi naruszeniami uznanych międzynarodowo praw człowieka<sup>22</sup>.

Analizując powyższą definicję można uznać, że interwencję humanitarną charakteryzują:

- zastosowanie przymusu obejmujące użycie sił zbrojnych przeciwko państwu, w granicach którego doszło do naruszenia praw człowieka;
- brak zgody państwa, w którym doszło do łamania praw człowieka, na użycie siły;
- państwo, grupa państw lub międzynarodowa organizacja rządowa jako podmiot interwencji. Tylko ci aktorzy dysponują możliwością (lub autoryzacją) legitymizowanego użycia siły;
- humanitarny motyw interwencji. Interwencja ma być przeprowadzona w imieniu ludności i z korzyścią dla niej, której prawa zostały zagrożone lub naruszone. Pożądana jest całkowita bezinteresowność interwenta;
- znaczące naruszenia fundamentalnych praw człowieka jako przyczyna interwencji. Tylko poważne i zakrojone na szeroką skalę ich łamanie, przede wszystkim prawa do życia, uzasadnia odwołanie się do ostatecznego argumentu, jakim jest w stosunkach międzynarodowych użycie siły. Przyczyną interwencji nie musi być fakt naruszania praw człowieka bezpośrednio przez dany rząd, może nią być również rozkład państwa lub konflikt zbrojny;
- bezstronność interwenta w działaniach. Ochrona zagrożonych praw nie może być ograniczona do wybranych grup ludności. Interwencja w celu ochrony życia i zdrowia tylko własnych obywateli nie jest interwencją humanitarną<sup>23</sup>.

Nie należy zapominać, że użycie siły we współczesnych stosunkach międzynarodowych to ostateczność. Jest wykorzystywane wyłącznie wtedy, gdy pozostałe możliwości działania zostają wyczerpane.

Niektórzy prawnicy są zdania, że prawo międzynarodowe należy odseparować od takich kwestii jak sprawiedliwość, moralność czy zdrowy rozsądek. Głównym zadaniem prawa nie jest bowiem „produkowanie” dobra, a jedynie utrzymanie pokoju na świecie<sup>24</sup>.

Podmioty prawa międzynarodowego, by ominąć nienaruszalność zasad nieingerencji oraz nieinterwencji, proponują kilka wyjątków.

Po pierwsze, interwencja ma odbywać się na prośbę rządu (tak jak w przypadku wejścia wojsk USA do Wietnamu). Po drugie, ma być jednocześnie kontrinterwencją podjętą w celu ochrony zaatakowanego kraju oraz samej zasady nieinterwencji, skierowaną przeciwko ingerencji zbrojnej innego państwa. Po trzecie, interwencja ma być podejmowana w celu samoobrony, tak jak np. izraelskie najazdy na sąsiednie państwa arabskie, w których znajdowały się bazy palestyńskie. Kolejnym wyjątkiem jest interwencja podejmowana z pobudek humanitarnych w celu ochrony obywateli państw na terytorium tych państw oraz obywateli własnych państw i innych państw za granicą. Po piąte, interwencja ma być sankcją za naruszenie praw człowieka<sup>25</sup>.

22 J. Zajadło, *Humanitarna interwencja*..., s. 131.

23 A. Domagała, *Intervencionizm*..., s. 31–32.

24 *Humanitarian Intervention: Ethical, Legal, and Political Dilemmas*, red. J. L. Holzgrefe, R. O. Keohane, Cambridge 2013, s. 208.

25 I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność w rozwoju stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1993, s. 210.

### Kontrowersje wokół interwencji w Kosowie w 1999 roku

Interwencja wojskowa w Kosowie to doskonały przykład obrazujący obecną na arenie międzynarodowej polemikę na temat legalności interwencji ze względów humanitarnych bez uprzedniej zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ. Na jej podstawie można dokładnie przedstawić stanowiska zwolenników oraz przeciwników stosowania siły w praktyce międzynarodowej. Niezbędne wydaje się jednak przeanalizowanie poprzedzających interwencję wydarzeń<sup>26</sup>.

Od 2008 roku można mówić na arenie międzynarodowej o państwie Kosowo. 17 lutego jednostronnie ogłosiło swą niepodległość, stając się jednym z najmłodszych państw na świecie. Na specjalnie zwołanej sesji parlamentu prezydent i premier mówili o poszanowaniu praw mniejszości oraz praw człowieka<sup>27</sup>, ale także o korzyściach płynących ze współpracy z UE i obecności wojsk Sojuszu Północnoatlantyckiego dla utrzymania stabilizacji w regionie<sup>28</sup>. Od tego momentu mamy do czynienia z kolejnym zaognianiem się konfliktu między Zachodem (reprezentowanym przez większość krajów Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone) a Wschodem (głównie uosabianym z głosem Rosji). Spór ten nie wybuchł nagle. Już pod koniec lat 90 XX wieku można mówić o trudnej sytuacji Kosowa na arenie międzynarodowej.

Escalacja konfliktu po II wojnie światowej nastąpiła po objęciu władzy przez Slobodana Miloszewicia w 1989 roku, który sukcesywnie dążył do zniesienia autonomii Kosowa przyznanej w 1974 roku wraz z uchwaleniem Konstytucji Jugosławii, a także zapowiadał rozprawienie się z muzułmanami<sup>29</sup>.

Na początku lat 90. doszło do zniesienia autonomii Kosowa oraz wprowadzenia na jego obszarze stanu wojennego. W odpowiedzi w dniach 26 – 30 września 1990 roku blisko milion Albańczyków wzięło udział w tajnym referendum, w którym prawie 99 % głosujących opowiedziało się za suwerennością i niepodległością Kosowa. Kilka miesięcy później zostały wybrane władze państwowe z Ibrahimem Rugową na czele. Do tej pory ONZ oraz inne podmioty prawa międzynarodowego nie wykazywały większego zainteresowania sytuacją w tym kraju. Jednym z nielicznych przejawów zwrócenia uwagi przez Zachód na Kosowo było wysłanie w 1992 roku misji obserwacyjnej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Miała ona na celu m.in. promowanie dialogu międzyetnicznego. Jak można było się spodziewać, nie przyniosła ona większych sukcesów i została zakończona 1993 roku z powodu braku zgody Federalnej Republiki Jugosławii na dalsze działanie<sup>30</sup>.

26 A. Mężykowska, *Interwencja humanitarna w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 2008, s. 186.

27 *Kosovo Declaration of Independence* <http://www.assembly-kosova.org/?cid=2,128,1635>, [dostęp dnia 17.06.2015].

28 P. Olszewski, *Kosowo – stabilizacja czy zagrożenie*, [w:] *Konflikty i spory międzynarodowe*, red. R. Łoś, tom 1, Łódź 2009.

29 W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2014, s. 901–902.

30 P. Szeląg, *Od interwencji Sojuszu Północnoatlantyckiego do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości – aktywność Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu rozwiązania konfliktu w Kosowie*, <http://www.europeistyka.uj.edu.pl/documents/3458728/a1446435-c057-4ad3-b675-517ec2c118cc>, [dostęp dnia 17.04.2015].

W 1996 roku rozpoczęła się wojna domowa w prowincji. Naprzeciw sił policji i wojska stanęli bojownicy UCK – Armii Wyzwoleńczej Kosowa, radykalnej organizacji zdecydowanej do walki zbrojnej, domagającej się ustanowienia natychmiastowej niepodległości (umiarkowane skrzydło skupione wokół Rugowy, gotowe było prowadzić dialog z rządem i dochodzić do porozumień tymczasowych). Cały rząd serbski był zdania, że spór w Kosowie jest wewnętrzną sprawą i nie pozwalał na ingerencję społeczności międzynarodowej<sup>31</sup>.

Na przełomie 1997–1998 roku w Kosowie doszło do bardzo licznych naruszeń praw człowieka. Światową opinią publiczną wstrząsnął fakt, że Serbia dopuściła się pogwałcenia tych praw wobec kosowskich Albańczyków. W wyniku polityki prowadzonej przez prezydenta Slobodana Milošewicia do 1999 roku swoje domostwa musiało opuścić blisko 230 tysięcy osób. Liczba wysiedlonych gwałtownie wzrastała<sup>32</sup>.

31 marca 1998 roku została przyjęta rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1160<sup>33</sup>, która wzywała władze jugosłowiańskie oraz Kosowarów do rozwiązania konfliktu na drodze pokojowej. Na obie strony zostało nałożone embargo na broń, a Rada Bezpieczeństwa założyła, że jeśli konflikt nie zostanie załagodzony, będzie miała możliwość podjęcia dodatkowych środków<sup>34</sup>. Niestety, sytuacja nie uległa poprawie.

23 sierpnia tego samego roku wydano kolejną rezolucję nr 1199<sup>35</sup>, w której Rada Bezpieczeństwa opisywała zaistniałą sytuację w Kosowie jako zagrażającą katastrofą humanitarną, wskazywała na nadużycia przez Serbów, wypędzenie 230 tysięcy osób, pogłębiające się naruszenia praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego, a także stwierdziła, że sytuacja w Kosowie stanowi zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w regionie. Rada Bezpieczeństwa zażądała natychmiastowego zawieszenia działań wojennych oraz podjęcie kroków w celu poprawy sytuacji humanitarnej. Zagroziła użyciem siły, jeśli postulaty nie zostałyby spełnione<sup>36</sup>.

Późnym wieczorem 23 marca 1999 roku doszło do użycia siły – interwencji wojsk NATO w Kosowie w celu ochrony ludności (Javier Solana w porozumieniu z 19 państwami członkowskimi wydał rozkaz bombardowania Jugosławii). Sekretarz Generalny NATO motywował decyzję o użyciu siły m.in. następującymi argumentami:

- FRJ pomimo dwóch rezolucji Rady Bezpieczeństwa (nr 1160 i 1199) nie zastosowała się do żądań społeczności międzynarodowej w zakresie poprawy sytuacji na terenie Kosowa;
- Raport Sekretarza Generalnego ONZ utworzony w oparciu o rezolucje ostrzegał przed katastrofą humanitarną;
- Stale pogarszająca się sytuacja Kosowa oraz rozmiar konfliktu stwarzały poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa i pokoju w regionie<sup>37</sup>.

31 A. Domagała, *Interwencjonizm...*, s. 132.

32 Tamże, s. 132–133.

33 *Rezolucja ONZ nr 1160 z 1998 roku*, <http://www.nato.int/kosovo/docu/u980331a.htm>, [dostęp dnia 15.04.2015].

34 A. Mężykowska, *Interwencja humanitarna...*, s. 187.

35 *Rezolucja ONZ nr 1199 z 1998 roku*, <http://www.nato.int/kosovo/docu/u980923a.htm>, [dostęp dnia 15.04.2015].

36 W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe...*, s. 902.

37 A. Mężykowska, *Interwencja humanitarna...*, s. 189.

W Radzie Bezpieczeństwa takie państwa jak Chiny czy Rosja uznały interwencję NATO za oczywiste naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych, art. 2 ust. 4<sup>38</sup>, a także art. 53<sup>39</sup>, podkreślając konieczność otrzymania upoważnienia Rady<sup>40</sup>.

W celu zakończenia pogłębiającego się konfliktu oraz dalszych zniszczeń dokonywanych przez bombardowania NATO na spotkaniu grupy G8 został opracowany plan mający politycznie rozwiązać konflikt. 3 czerwca 1999 parlament serbski przyjął porozumienie, które zakładało wycofanie wszystkich wojsk jugosłowiańskich z Kosowa, a także wprowadzenie sił pokojowych z mandatem ONZ. 10 czerwca doszło do zakończenia negocjacji z jednoczesnym przyjęciem rezolucji nr 1244 RB<sup>41</sup>, która potwierdziła polityczne rozwiązanie konfliktu oparte na ustaleniach po szczycie G8. Na mocy tego układu do Kosowa wkroczyły jednostki KFOR (*Kosovo Force* – międzynarodowe siły pokojowe NATO), których zadaniem było: stworzenie i utrzymanie warunków umożliwiających bezpieczną egzystencję mieszkańców Kosowa w miejscu ich pobytu, zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz zapobieżenie odrodzeniu konfliktu na terenie Kosowa.

### Ocena interwencji w Kosowie

Interwencja ze względów humanitarnych w Kosowie, jak każda poprzednia, ze względu na swój charakter znalazła swoich zwolenników, jak i zagorzałych przeciwników. Nie da się ukryć, że kosowska interwencja różniła się od ingerencji zbrojnych podjętych wcześniej, m.in. w Somalii w 1992 roku czy Haiti w latach 1993 – 1994: brak było upoważnienia ze strony Rady Bezpieczeństwa ONZ. Dokonana została jednostronnie przez organizację międzynarodową. Po raz pierwszy od pół wieku Sojusz Północnoatlantycki interweniował poza dotychczasowym obszarem swoich działań<sup>42</sup>.

Zdaniem krytyków, interwencja przeprowadzona w suwerennym państwie, jakim była Federalna Republika Jugosławii, stanowi złamanie zasad Karty Narodów Zjednoczonych. NATO pogwałciło bezwzględny zakaz użycia siły (art. 2 ust. 4 KNZ), od którego jedynym

38 Art. 2 ust. 4: „Wszyscy członkowie powstrzymają się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości któregośkolwiek państwa”, *Karta Narodów Zjednoczonych*, [http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta\\_Narodow\\_Zjednoczonych.pdf](http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta_Narodow_Zjednoczonych.pdf), [dostęp dnia 18.04.2015].

39 Art. 53: „Rada Bezpieczeństwa powinna tam, gdzie to okaże się stosownym, posiłkować się takimi porozumieniami lub organizacjami regionalnymi do przeprowadzania, pod swoją władzą, akcji represyjnej. Wszelako żadna akcja represyjna nie może być podjęta w ramach porozumień regionalnych albo przy pomocy organizacji regionalnych bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa; wyjątek stanowią zarządzenia przewidziane w artykule 107 lub w porozumieniach regionalnych, skierowane przeciwko któremu bądź z państw nieprzyjacielskich, tak jak je określa ustęp 2 niniejszego artykułu, a wymierzone przeciwko odnowieniu się polityki napastniczej ze strony którego bądź z tych państw, aż do czasu gdy, na żądanie zainteresowanych państw, organizacja będzie mogła wziąć na siebie odpowiedzialność za niedopuszczenie do dalszej agresji ze strony takiego państwa”, *Karta Narodów Zjednoczonych*, [http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta\\_Narodow\\_Zjednoczonych.pdf](http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta_Narodow_Zjednoczonych.pdf), [dostęp dnia 18.04.2015].

40 W. Czapliński, A. Wyrozumka, *Pravo międzynarodowe...*, s. 903–904.

41 *Rezolucja RB ONZ nr 1244 z 1999 roku*, <http://www.nato.int/kosovo/docu/u990610a.htm>, [dostęp dnia 14.04.2015].

42 M. Żakowska, *Interwencja humanitarna a pragmatyzm polityczny państw w stosunkach międzynarodowych*, <http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2013/03/Zakowska-M-interwencja-humanitarna.pdf>, [dostęp dnia 10.04.2015], s. 67–68.



wyjątkiem jest prawo do samoobrony (art. 51 KNZ)<sup>43</sup> oraz prowadzenie interwencji z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa (art. 53 ust 1 KNZ)<sup>44</sup>.

Przeciwnicy podjęcia interwencji nie wyrażają się zbyt przychylnie o opinii, jakoby Rada Bezpieczeństwa wyraziła zgodę na interwencję. Twierdzą, że była ona przychylna wydarzeniom, do których doszło w wyniku złamania zasad Kart Narodów Zjednoczonych. Należy jednak zauważyć, że Rada Bezpieczeństwa to jedynie organ polityczny. Na drodze politycznej nie była w stanie podjąć działań, które zgodnie z normami prawa międzynarodowego zezwalałyby na interwencję w Kosowie<sup>45</sup>.

Jednym z głównych argumentów w obronie legalności kosowskiej interwencji jest jej charakter. Mianowicie uważa się, że ta ingerencja była podyktowana wyłącznie chęcią obrony praw człowieka oraz niesienia pomocy humanitarnej mieszkańcom Kosowa. Interwencja nie wprowadzała zmian terytorialnych, nie kwestionowała granic państwowych, oraz nie miała na celu realizacji strategicznych ani ekonomicznych interesów państw członkowskich NATO. Humanitarne motywy interwencji potwierdziła Niezależna Międzynarodowa Komisja ds. Kosowa w raporcie wydanym w 2000 roku<sup>46</sup>.

Zwolennicy ingerencji wojsk NATO w sprawę Kosowa uważają także, że miała ona swoje uzasadnienie w prawie międzynarodowym, m.in. w takich dokumentach jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 roku czy czterech Konwencjach Genewskich z 1949 roku.

Brytyjscy badacze Simon Chesterman i Michael Byers są zdania, że prawo międzynarodowe zmierza ku temu, że ważniejszym aspektem będzie dobro obywateli kraju interwenującego niż obywateli państwa, w którym dochodzi do interwencji. Nie ulega wątpliwości, że należy dokonać zmian w prawie międzynarodowym, aby nie dopuścić do sytuacji, która miała miejsce w Rwandzie czy Darfurze. Dopóki suwerenność państwowa będzie najważniejszą kwestią prawa międzynarodowego, dopóty będziemy mieć do czynienia z dwuznacznością przeprowadzanych interwencji<sup>47</sup>.

## Podsumowanie

Bez wątpienia interwencja przeprowadzona przez wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego w marcu 1999 roku ukazała potrzebę dokonania zmian w prawie międzynarodowym. Choć zaangażowanie się wojsk NATO w konflikt w Kosowie przez wielu uważane jest za pogwałcenie naczelnych zasad Karty Narodów Zjednoczonych, to z drugiej strony przez

43 Art. 51: „Nic w niniejszej Karcie nie może uchybiać niepozbawalnemu prawu do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej w przypadku napaści zbrojnej na któregokolwiek członka Narodów Zjednoczonych, zanim Rada Bezpieczeństwa nie podejmie niezbędnych zarządzeń w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Środki podjęte przez członków w wykonaniu tego prawa do samoobrony będą natychmiast podane do wiadomości Radzie Bezpieczeństwa i w niczym nie mogą uszczuplać władzy i odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa, wynikających z niniejszej Karty, do podejmowania w każdym czasie takiej akcji, jaką ona uzna za niezbędną do utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”, *Karta Narodów Zjednoczonych*, [http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta\\_Narodow\\_Zjednoczonych.pdf](http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta_Narodow_Zjednoczonych.pdf), [dostęp dnia 18.04.2015].

44 Tamże, s. 68.

45 A. Mężykowska, *Interwencja humanitarna...*, s. 199–200.

46 M. Żakowska, *Interwencja humanitarna a pragmatyzm...*, s. 69.

47 D. M. Mednicoff *Humane Wars? International Law, "Just War" Theory and Contemporary Armed Humanitarian Intervention*, „Law, Culture and the Humanities” 2006, z. 2, s. 376.



wielu uważana jest za konieczną. Argumentami za tym przekonaniem są m.in. doktryna interwencji humanitarnej, rzekoma zgoda Rady Bezpieczeństwa ONZ zawarta w rezolucjach nr 1160 i 1199, a przede wszystkim konieczność powstrzymania katastrofy humanitarnej<sup>48</sup>.

Interwencja nadal jest przez wielu traktowana jako podkreślenie przez USA swojej mocarstwowej pozycji. Wojska NATO wówczas po raz pierwszy opowiedziały się za stroną, która pierwsza chwyciła za broń.

Niejednoznaczność przepisów prawnych co do legalności tego typu interwencji wciąż tworzy wiele kontrowersyjnych kwestii. By mogło dojść do zmian w prawie międzynarodowym, potrzebne są wnikliwe analizy w ramach badań międzynarodowych trwające co najmniej przez kilka najbliższych lat.

---

48 M. Żakowska, *Interwencja humanitarna a pragmatyzm...*, s. 69–71.

**Marta Sydoruk**

Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

## **EUROPEJSKI INSTRUMENT SĄSIEDZTWA I PARTNERSTWA JAKO INICJATYWA FINANSOWA EUROPEJSKIEJ POLITYKI SĄSIEDZTWA DLA UKRAINY**

*European Neighbourhood and Partnership Instrument  
as the Main Financial Initiative of the European Neighbourhood  
Policy for Ukraine*

### **Streszczenie**

Współpraca na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej jest kluczowym priorytetem unijnej polityki zagranicznej. W związku z tym Europejska Polityka Sąsiedztwa jest głównym elementem strategicznego partnerstwa UE z Ukrainą. Przyjęcie Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa znacząco zwiększyło zakres wspomnianej współpracy zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Niniejszy artykuł koncentruje się na obserwowaniu stosunków Unii Europejskiej z państwami objętymi Europejską Polityką Sąsiedztwa, głównie na przykładzie ewoluowania wschodniego wymiaru Europejskiej Polityki Sąsiedztwa wobec Ukrainy w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa.

**Słowa kluczowe:** Unia Europejska, Europejska Polityka Sąsiedztwa, Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa, Ukraina.

### **Summary**

Cooperation at the external borders of the European Union is a key priority of the EU's foreign policy. The chief element of the EU's strategic partnership with Ukraine is the European Neighbourhood Policy. The adoption of the European Neighbourhood and Partnership Instrument substantially increased the cooperation scope. This article focuses on the observation of the relationship between the European Union and neighboring countries under the European Neighbourhood Policy. The author is particularly interested in presenting this phenomenon on the example of the evaluation of the Eastern dimension of the European Neighbourhood Policy regarding Ukraine as a part of the European Neighbourhood and Partnership Instrument.

**Keywords:** European Union, European Neighbourhood Policy, European Neighbourhood and Partnership Instrument, Ukraine

## Wstęp

Rozszerzenie Unii Europejskiej (UE) w 2004 roku stało się wyjątkową okazją dla wzmocnienia jej stosunków z państwami sąsiednimi na podstawie wspólnych wartości politycznych i gospodarczych, zapobieżenia powstawaniu nowych linii podziału w Europie oraz promocji stabilności i dobrobytu w ramach granic UE i poza nimi.

Unia Europejska współpracuje z państwami sąsiednimi, w tym z Ukrainą, w ramach nowej inicjatywy w polityce zagranicznej – Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS) mającej na celu stworzenie wokół UE strefy stabilności, bezpieczeństwa oraz rozwoju przez nawiązanie bliskich i długotrwałych stosunków z państwami sąsiednimi. EPS oferuje państwom-partnerom pogłębienie stosunków politycznych i integrację gospodarczą z Unią Europejską. Po raz pierwszy koncepcja EPS została przedstawiona w komunikacie Komisji Europejskiej „Szersza Europa” (*Wider Europe*) w marcu 2003 roku<sup>1</sup>. EPS oferuje państwom sąsiednim uprzywilejowane stosunki, które będą opierać się na wzajemnym uznawaniu wspólnych wartości, przede wszystkim praworządności, sprawiedliwego zarządzania, poszanowania praw człowieka (zwłaszcza praw mniejszości), przestrzegania zasad gospodarki rynkowej oraz zrównoważonego rozwoju. Głębokość relacji będzie zależała od skuteczności we wdrażaniu wspólnych działań.

Głównym dokumentem określającym zasady, zasięg geograficzny oraz metody współpracy regionalnej w ramach EPS jest „Strategia Europejskiej Polityki Sąsiedztwa”, przyjęta 12 maja 2004 roku<sup>2</sup>. EPS, aby wzmocniać dwustronne relacje, oferuje pomoc w przeprowadzeniu reform mających stymulować rozwój gospodarczy i społeczny państw. Wzmacniając politykę sąsiedztwa w regionie, Unia Europejska ukierunkowuje się na dwa podstawowe zadania:

- współpracę z partnerami w celu obniżenia poziomu ubóstwa oraz stworzenie strefy wspólnych wartości i dobrobytu, opierającej się na integracji gospodarczej, silnych związkach politycznych i kulturalnych, wzmocnionej współpracy transgranicznej oraz wspólnej odpowiedzialności za przeciwdziałanie konfliktom między UE a jej sąsiadami;
- konsolidację ofert UE dotyczących konkretnych korzyści i uprzywilejowanych stosunków w ramach zróżnicowanych ram, które odpowiadają postępowi osiągniętemu przez państwa partnerskie w reformach politycznych i gospodarczych<sup>3</sup>.

Polityka Unii Europejskiej opiera się na następujących celach:

- rozszerzeniu rynku wewnętrznego oraz struktur regulacyjnych;
- uprzywilejowaniu stosunków handlowych oraz dostęp do rynku;
- stworzeniu perspektywy legalnej migracji oraz ruchu ludności;
- intensywnej współpracy w zapobieganiu i walce z wspólnymi zagrożeniami bezpieczeństwa;

<sup>1</sup> *Communication from the Commission to the Council and the European Parliament “Wider Europe – Neighborhood: A New Framework for Relations with our Eastern and Southern Neighbours”*, Brussels, 11.3.2003, COM(2003) 104 final, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2003:0104:FIN:EN:>, wydruk z dnia 12.09.2012.

<sup>2</sup> *Communication from the Commission, European Neighbourhood Policy, Strategy Paper* (SEC(2004) 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570), Brussels, 12.5.2004, COM(2004) 373 final, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2004:0373:FIN:EN:PDF>, wydruk z dnia 10.10.2012.

<sup>3</sup> *Загальна характеристика ІСЦП* [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://www.ukraine-eu.mfa.gov.ua/eu/ua/publication/content/54523.htm>, wydruk z dnia 12.05.2011.

- aktywnym, politycznym włączaniu się w zapobieganie i rozwiązywanie konfliktów;
- działaniu na rzecz praw człowieka, głębokiej współpracy kulturalnej oraz pogłębianiu wzajemnego zrozumienia;
- współpracy w zakresie rozbudowy sieci transportowych, energetycznych i telekomunikacyjnych oraz europejskiego obszaru badawczego;
- wspieraniu i ochronie inwestycji;
- wsparciu integracji z globalnym systemem handlowym<sup>4</sup>.

Dzisiaj EPS obejmuje 16 państw-partnerów z Europy Wschodniej, południowego Kaukazu, północnej Afryki i Bliskiego Wschodu. Stosunki dwustronne między UE a większością państw uczestniczących w EPS są dość dobrze rozwinięte. W takich regionach jak Europa Wschodnia i południowy Kaukaz podstawą relacji są umowy o partnerstwie i współpracy (UPW), przewidujące rozwój współpracy i integracji gospodarczej w różnych obszarach. Głównym instrumentem realizacji Europejskiej Polityki Sąsiedztwa na poziomie krajowym są przyjmowane przez wspólne organy UPW dwustronne plany działań, zawierane na okres od trzech do pięciu lat i określające krótko- i średniookresowe cele współpracy.

### Europejska Polityka Sąsiedztwa wobec Ukrainy

Opracowany dla Ukrainy dokument strategiczny dotyczy współpracy w latach 2007–2013. W tym okresie pomoc UE ma na celu wsparcie wdrażania reform określonych w UWT UE–Ukraina z 1998 r. oraz w planie działań z 2005 roku. Ukraina była pierwszym państwem, które zawarło z Unią Europejską taką umowę. Plan przestał jednak obowiązywać w marcu 2009 roku i na razie dwustronne stosunki Ukrainy i Wspólnoty Europejskiej regulowane są Agendą Stowarzyszenia Ukraina-UE (*EU-Ukraine Association Agenda*), przyjętą przez Radę Współpracy UE–Ukraina 23 listopada 2009 roku<sup>5</sup>. Z formalnego punktu widzenia plan działań należał do narzędzi Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, jednak Agenda nie zawiera się w niej formalnie. Agenda traktowana jest jako ekskluzywny dwustronny instrument współdziałania między Ukrainą a UE, powołany po to, by wzmocnić dwustronną współpracę oraz wyodrębnić ją z ogólnego kontekstu EPS.

Kluczowe zadania współpracy UE z Ukrainą zawarte w dokumencie strategicznym są następujące:

- partnerstwo przynoszące obopólne korzyści i wspierające transformację Ukrainy w dojrzałe demokratycznie państwo z rozwiniętą gospodarką rynkową;
- implementacja Europejskiej Polityki Sąsiedztwa i planu działania UE–Ukraina;
- w zakresie polityki rozwoju – ograniczenie ubóstwa, wspieranie dobrych rządów, poszanowanie podstawowych praw człowieka<sup>6</sup>.

Priorytetowe dziedziny, w których Unia Europejska ma nieść pomoc Ukrainie, zostały określone jeszcze w planie działań Ukraina-UE. Są to:

4 Інструмент європейського сусідства і партнерства – нові можливості для України / за ред. Н. Андрусевич. – Л.: [б. в.], 2008. – 160 с.

5 *EU-Ukraine Association Agenda to prepare and facilitate the implementation of the Association Agreement*, [http://www.eas.europa.eu/ukraine/docs/2010\\_eu\\_ukraine\\_association\\_agenda\\_en.pdf](http://www.eas.europa.eu/ukraine/docs/2010_eu_ukraine_association_agenda_en.pdf), wydruk z dnia 15.10.2012.

6 Оцінка виконання Плану дій Україна-ЄС: довкілля та сталий розвиток / за ред. Н. Андрусевич. – Л.: [б. в.], 2009. – 104 с.

- dialog polityczny i reformowanie – umocnienie demokracji, praworządności, jakościowego zarządzania państwem, zapewnienie głównych praw i wolności człowieka, walka z przestępczością i korupcją, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, współpraca w polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa;
- reforma gospodarcza i społeczna oraz rozwój – prawidłowe funkcjonowanie gospodarki rynkowej, polepszanie klimatu inwestycyjnego, zbliżenie do standardów społecznych UE, obniżenie poziomu ubóstwa, poprawa sytuacji na rynku pracy, zmniejszenie dysproporcji w rozwoju poszczególnych regionów;
- handel, reformy rynkowe i regulacyjne – doskonalenie procedur i prawa celnego, ustawodawstwa o instytucjach i firmach, a także polityki ochrony konsumenta; rozwój prawodawczej struktury administracyjnej dla wspomożenia działalności małych i średnich przedsiębiorstw, ochrony praw własności intelektualnej i przemysłowej, zamówień publicznych i statystyki;
- współpraca na rzecz sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa w takich dziedzinach jak: migracja i przyznawanie azylu, zarządzanie granicami, sądownictwo i praworządność, walka z terroryzmem, zorganizowaną przestępczością i praniem brudnych pieniędzy;
- transport, energetyka, społeczeństwo informacyjne i środowisko naturalne – wykonanie memorandum o porozumieniu dotyczącym współpracy w zakresie energetyki; zwiększenie skuteczności energetycznej, odnawialne źródła energii itd.;
- kontakty międzyludzkie – doskonalenie systemu edukacji, uczestnictwo w programach wymiany, współpraca w sferze kultury, wsparcie współpracy naukowej i technologicznej<sup>7</sup>.

### Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa

Z wprowadzeniem nowego instrumentu finansowego UE dla państw objętych Europejską Polityką Sąsiedztwa – Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa (EISP), opartego na poprzednim doświadczeniu implementacji takich programów jak TACIS (*Technical Assistance for the Commonwealth of Independent States*), PHARE (*Poland and Hungary: Assistance for Restructuring Their Economies*) i innych, Ukraina uzyskała nowe możliwości rozwoju swoich stosunków z Unią Europejską. Podstawy prawne funkcjonowania EISP określa Rozporządzenie nr 1638/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 24 października 2006 roku<sup>8</sup>. Podstawowe informacje dotyczące EISP przedstawia poniższa tabela.

Celem EISP jest współpraca i progresywna integracja gospodarcza między Unią Europejską a państwami-partnerami, pomoc we wprowadzaniu w życie postanowień umów o partnerstwie i współpracy, umów o współpracy oraz innych istniejących i przyszłych tego typu dokumentów, wsparcie wysiłków państw-partnerów we wdrażaniu dobrego zarządzania oraz zapewnienie stałego rozwoju społecznego i gospodarczego.

<sup>7</sup> Порядок денний асоціації Україна-ЄС [Електронний ресурс]. – Режим доступу: [http://www.kmu.gov.ua/kmu/control/uk/publish/article?showHidden=1&artid=243281941&cat\\_id=223345338&ctime=1266423569791](http://www.kmu.gov.ua/kmu/control/uk/publish/article?showHidden=1&artid=243281941&cat_id=223345338&ctime=1266423569791), wydruk z dnia 12.05.2011.

<sup>8</sup> Rozporządzenie (WE) nr 1638/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 2006 r. określające przepisy ogólne w sprawie ustanowienia Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa. Dz. U. UE L 310 z 9.11.2006.

**Tabela 1.** Ogólna charakterystyka EISP

| Budżetowe lata wdrożenia        | 2007–2013                                                                                                                                                 |                                          |
|---------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------|
| Asygnowanie środków finansowych | 11 mld 181 mln EUR, z czego:                                                                                                                              |                                          |
|                                 | 95% – programy krajowe i wielopaństwowe                                                                                                                   | 5% – programy współpracy transgranicznej |
| Państwa-partnerzy               | Azerbejdżan, Algieria, Białoruś, Armenia, Gruzja, Egipt, Izrael, Jordania, Liban, Maroko, Mołdawia, Autonomia Palestyńska, Rosja, Syria, Tunezja, Ukraina |                                          |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MSZ Ukrainy.

Rozporządzenie o EISP przewiduje wsparcie polegające na:

- pomocy technicznej i ukierunkowanych działaniach administracyjnych;
- inwestycjach;
- możliwości otrzymania ulgowych pożyczek od finansowych instytucji UE;
- pomocy sektorowej i budżetowej;
- zapewnieniu procentowych subsydiów, w szczególności dla pożyczek, przeznaczonych na ochronę środowiska naturalnego.

Unia Europejska może udzielać wsparcia przedsięwzięć w 29 obszarach współpracy. Pomoc ta ma formę dofinansowania, ale państwo beneficjent wnosi wkład własny. Polityka i programy finansowane ze środków EISP powinny być zgodne z polityką Unii Europejskiej, umową podpisaną przez Wspólnotę z państwami partnerskimi oraz wielostronnymi paktami i międzynarodowymi konwencjami, których jednymi ze stron są państwa partnerskie.

Na podstawie założeń odpowiedniej strategii i programu operacyjnego opracowywane są programy działań określające cele, zakresy aktywności, oczekiwane wyniki, procedury zarządzania i ogólny budżet zaplanowanych operacji. Programy uwzględniają doświadczenie otrzymane przy poprzednim wdrożeniu zewnętrznej pomocy UE i zawierają listę finansowanych przedsięwzięć, wyznaczenie sum wyodrębnionych dla każdego działania i orientacyjny harmonogram.

W ramach EISP finansowane są cztery typy programów: krajowe, regionalne, tematyczne i transgraniczne. Każdy z programów ma własne priorytety rozwoju i środki finansowe.

### **Instrument Europejskiego Sąsiedztwa i Partnerstwa dla Ukrainy**

W latach 1991–2006 UE udzieliła Ukrainie pomocy finansowej w wysokości 2,4 mld euro. Ogólna wartość środków dostępnych dla Ukrainy na lata 2007–2013 wynosi 2,7 mld euro. Ta pomoc rozkłada się w następujący sposób:

- program krajowy – 962,05 mln euro;
- wschodni program regionalny – 572,07 mln euro;
- program międzyregionalny – 1018,3 mln euro;

– programy współpracy transgranicznej – 398,8 mln euro, na które składają się trzy programy lądowe i jeden morski: Polska–Białoruś–Ukraina – 186,201 mln euro, Węgry–Słowacja–Rumunia–Ukraina – 68,638 mln euro, Rumunia–Mołdawia–Ukraina – 126,718 mln euro, Morze Czarne – 17,306 mln euro.

**Tabela 2.** Składniki EIPS dostępne dla Ukrainy

| <b>Składniki</b>                                     | <b>Priorytety</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 | <b>Orientacyjny budżet<br/>[mln euro]</b> |
|------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------|
| <b>program krajowy<br/>2007–2010</b>                 | <ul style="list-style-type: none"> <li>• wsparcie dla rozwoju demokracji i dobrego zarządzania;</li> <li>• wsparcie dla reformy regulacyjnej i potencjału administracyjnego;</li> <li>• wsparcie dla rozwoju infrastruktury.</li> </ul>                                                                                                                                                           | 492                                       |
| <b>program krajowy<br/>2011–2013</b>                 | <ul style="list-style-type: none"> <li>• dobre zarządzanie i praworządność;</li> <li>• ułatwienie wejścia w życie Umowy o stowarzyszeniu Ukraina–UE (w tym kompleksowej strefy wolnego handlu);</li> <li>• zrównoważony rozwój.</li> </ul>                                                                                                                                                        | 470,05                                    |
| <b>wschodni program<br/>regionalny<br/>2007–2009</b> | <ul style="list-style-type: none"> <li>• sieci;</li> <li>• środowisko naturalne i leśnictwo;</li> <li>• zarządzanie granicami i migracją, zwalczanie międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, cła;</li> <li>• kontakty międzyludzkie, informacja i pomoc techniczna;</li> <li>• miny przeciwpiechotne, wybuchowe pozostałości wojny, broń strzelecka i lekka.</li> </ul>                    | 223,5                                     |
| <b>wschodni program<br/>regionalny<br/>2010–2013</b> | <ul style="list-style-type: none"> <li>• rozwój gospodarczy;</li> <li>• zmiana klimatu, energetyka, ochrona środowiska naturalnego;</li> <li>• wzmacnianie integracji z UE i współpraca regionalna.</li> </ul>                                                                                                                                                                                    | 348,57                                    |
| <b>program<br/>międzyregionalny<br/>2007–2010</b>    | <ul style="list-style-type: none"> <li>• promowanie reform poprzez europejskie doradztwo i ekspertyzy;</li> <li>• wspieranie szkolnictwa wyższego oraz mobilności studentów;</li> <li>• promowanie współpracy między lokalnymi podmiotami w krajach partnerskich i UE;</li> <li>• promowanie wdrażania EPS;</li> <li>• wspieranie projektów inwestycyjnych w krajach partnerskich EPS.</li> </ul> | 260,6                                     |



|                                                      |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   |                                        |
|------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------|
| <b>program międzyregionalny 2011–2013</b>            | <ul style="list-style-type: none"> <li>• rozwój współpracy samorządów lokalnych państw UE i państw-partnerów;</li> <li>• rozwój projektów inwestycyjnych w państwach-partnerach;</li> <li>• rozwój współpracy między partnerami EISP a UE;</li> <li>• rozwój międzyregionalnej współpracy kulturalnej.</li> </ul> | 757,7                                  |
| <b>programy współpracy transgranicznej 2007–2013</b> | <ul style="list-style-type: none"> <li>• Polska–Białoruś–Ukraina</li> <li>• Rumunia–Mołdawia–Ukraina</li> <li>• Węgry–Słowacja–Rumunia–Ukraina</li> <li>• Morze Czarne</li> </ul>                                                                                                                                 | 186,201<br>126,618<br>68,638<br>17,306 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MSZ Ukrainy.

Wsparciem w programach krajowych, regionalnych i międzyregionalnych są objęte całe kraje, a w poszczególnych programach współpracy transgranicznej uprawnione jednostki terytorialne wymienione w tabeli 3.

**Tabela 3.** Obszary wsparcia programów współpracy transgranicznej z udziałem Ukrainy

| Program                        | Główne regiony wsparcia                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        | Regiony przyległe                                                                                                                                                                                                                                                                                       |
|--------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Polska–Białoruś–Ukraina        | <b>Polska:</b> podregion krośnieńsko-przemyski (woj. podkarpackie), białostocko-suwański (woj. podlaskie), białkopodlaski i chełmsko-zamojski (woj. lubelskie), ostrołęcko-siedlecki (woj. mazowieckie);<br><b>Białoruś:</b> obwód grodzieński i brzeski, siedem zachodnich rejonów obwodu mińskiego: Miadzioł, Wilejka, Mołodeczno, Wołożyn, Stołpce, Nieśwież, Kleck;<br><b>Ukraina:</b> obwód lwowski, wołyński, zakarpacki.                                                                | <b>Polska:</b> podregion rzeszowsko-tarnobrzeski (woj. podkarpackie), łomżyński (woj. podlaskie) i lubelski (woj. lubelskie);<br><b>Białoruś:</b> Mińsk (miasto) i wschodnia część obwodu mińskiego (15 rejonów) oraz obwód homelski;<br><b>Ukraina:</b> obwód tarnopolski, rówieński, iwanofrankowski. |
| Węgry–Słowacja–Rumunia–Ukraina | <b>Węgry:</b> Szabolcs-Szatmár-Bereg;<br><b>Słowacja:</b> kraj preszowski i koszycki;<br><b>Rumunia:</b> Maramuresz, Satu Mare;<br><b>Ukraina:</b> obwód zakarpacki i iwanofrankowski                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | <b>Węgry:</b> Borsod-Abaúj-Zemplén;<br><b>Rumunia:</b> Suczawa;<br><b>Ukraina:</b> obwód czerniowiecki.                                                                                                                                                                                                 |
| Rumunia–Mołdawia–Ukraina       | <b>Rumunia:</b> Botosani, Suczawa, Jassy, Vaslui, Galați, Tulcea;<br><b>Ukraina:</b> obwód czerniowiecki i odeski;<br><b>Mołdawia:</b> cały kraj.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | <b>Rumunia:</b> Braiła;<br><b>Ukraina:</b> obwody iwanofrankowski, tarnopolski, chmielnicki i winnicki.                                                                                                                                                                                                 |
| Morze Czarne                   | <b>Rumunia:</b> Sud-Est;<br><b>Bulgaria:</b> Severoiztochen, Yugoiztochen;<br><b>Grecja:</b> Kentriki Makedonia, Anatoliki Makedonia kai Thraki;<br><b>Turcja:</b> Istanbul, Kocaeli, Zonguldak, Kastamonu, Samsun, Trabzon;<br><b>Rosja:</b> obwód rostowski, Kraj Krasnodarski, Republika Adygei;<br><b>Ukraina:</b> Odessa, Mikołajów, Chersoń, Sewastopol, Charków, obwód doniecki, Autonomiczna Republika Krymu;<br><b>Mołdawia, Gruzja, Armenia, Azerbejdżan:</b> całe terytorium kraju. |                                                                                                                                                                                                                                                                                                         |

Źródło: opracowanie własne na podstawie wytycznych programów.

Zrealizowane projekty z poszczególnych programów transgranicznych dotyczą głównie wspierania procesów rozwojowych w ramach następujących priorytetów: rozwój, wzrost konkurencyjności obszaru przygranicznego, poprawa jakości życia, współpraca sieciowa oraz wsparcie inicjatyw lokalnych społeczności.

Projekty oraz programy w ramach składników EIPS dostępnych dla Ukrainy działają ogólnie w następujących dziedzinach: społeczeństwo obywatelskie i demokracja lokalna, dialog polityczny, rozwój regionalny, kultura, gospodarka, energetyka, edukacja oraz szkolenia. Spośród nich warto wyróżnić projekt pod tytułem „CUIDAD (*Cooperation in Urban Development and Dialogue*) – zrównoważony rozwój miast”, którego celem jest pomoc rządowi regionu ENPI w rozwiązaniu problemów rozwoju miast oraz promowanie współpracy między lokalnymi podmiotami i ich partnerami z UE. Projekt „TRACECA (*Transport Corridor Europe–Caucasus–Asia*) – bezpieczeństwo i niezawodność transportu powierzchniowego” dotyczy kwestii zwiększenia ochrony i dostosowania jej do standardów europejskich transportu lądowego w sąsiednich krajach Europy Wschodniej i Azji Środkowej uczestniczących w projekcie. Kolejny, nie mniej wartościowy projekt „INOGATE (*Interstate Oil and Gas Transport to Europe*) – harmonizacja norm gazu i ropy”, obejmuje oprócz Ukrainy jeszcze pięć państw: Armenię, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzję, Mołdawię i ma na celu wspierać przystosowywanie się do międzynarodowych norm, przepisów i praktyk w zakresie projektowania, budowy, wytwarzania, testowania, certyfikacji, akredytacji, eksploatacji i konserwacji wszystkich urządzeń oraz procedur odnoszących się do produkcji, przetwarzania czy przechowywania gazu i ropy. Podobny zasięg geograficzny ma inny projekt pod tytułem „East-Invest – wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw”, w ramach którego podejmowana jest pomoc w rozwoju gospodarki i handlu regionalnego poprzez poprawę otoczenia gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem małych i średnich przedsiębiorstw. Projekt „SIGMA (*Support for Improvement in Governance and Management*) – wsparcie poprawy jakości rządzenia i zarządzania” jest wspólną inicjatywą Komisji Europejskiej i Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Finansowana przez UE, koncentruje się na zwiększaniu efektywności zarządzania w takich dziedzinach jak reformy administracyjne, zamówienia publiczne, etyka w sektorze publicznym, zwalczanie korupcji oraz zewnętrzna i wewnętrzna kontrola finansowa. Współpraca między wyższymi uczelniami państw członkowskich Unii Europejskiej i uczelniami krajów partnerskich jest możliwa w ramach projektu „TEMPUS IV (*Trans European Mobility Program for University Studies*) – szkolnictwo wyższe”. Działania projektu wspierają modernizację systemów szkolnictwa wyższego i stwarzają możliwości współpracy pomiędzy uczelniami wyższymi.

Powyższe programy i projekty stwarzają perspektywy rozwoju nie tylko dla dwustronnych stosunków między państwami-uczestnikami, ale stanowią również stabilną platformę współpracy Ukrainy z UE. Dlatego też istniejące możliwości powinniśmy (państwo ukraińskie) wykorzystywać maksymalnie skutecznie i zredukować do minimum „efekt bariery” wynikający z obecności granic. Tak więc głównym zadaniem dla Ukrainy na obecnym etapie stosunków z Unią Europejską jest udane zastosowanie możliwości współpracy i organiczne połączenie doświadczenia i implementacji EIPS, co pozwoli wprowadzić współpracę Ukraina–UE na jakościowo nowy poziom.

**Tomasz Trojnar**

Prawo/ prawo kanoniczne

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Katolicki Uniwersytet Lubelski

## **ZASADA PRAWA DO SĄDU W PRAWIE POLSKIM I W PRAWIE KANONICZNYM**

*Rule of privilege to judge in Polish and the catholic canon law*

### **Streszczenie**

Prawo do sądu jest jednym z filarów demokratycznego państwa prawnego. W polskim porządku prawnym zasada ta została sformułowana w art. 45 Konstytucji RP. Odnoszą się do niej także liczne przepisy prawa międzynarodowego, czyniąc ją jednym z najważniejszych praw człowieka. Kościół katolicki również rządzi się swoim prawem, posiada w swej strukturze także sądy kościelne, umożliwiające dochodzenia swoich uprawnień oraz występowania w ich obronie w przypadku ich naruszenia. Celem niniejszego artykułu jest analiza porównawcza unormowań prawa polskiego i katolickiego prawa kanonicznego oraz gwarancji dotyczących rzetelnego procesu sądowego, a także sformułowanie na tej podstawie wniosku, czy można wyróżnić w prawie kościelnym istnienie zasady prawa do sądu, a jeśli tak, to w jakim zakresie.

**Słowa kluczowe:** zasada prawa do sądu, sądy kościelne, prawa człowieka

### **Summary**

Rule of privilege to judge is one of basics of democratic state. It refers to numerous rules of international law. This fact makes it one of the most important human right. The Catholic Church also has its own rules. Ecclesiastical courts give opportunity to assert their rights, and protect them in the event of infringement. The purpose of this article is to compare two different legal orders: the Polish civil law and the catholic canon law, in terms a fair trial guarantee. What is more, the author seeks for an answer to the question whether in the canon law, one can distinguish the existence of a principle of the right to a fair trial and what its scope is.

**Keywords:** rule of privilege to judge, ecclesiastical courts, human rights

### **Wstęp**

Zasada prawa do sądu jest jednym z kluczowych elementów konstrukcji demokratycznego państwa prawnego. Należy ona do najważniejszych środków ochrony praw i wolności,

zapewniającego obywatelom dostęp do wszelkich konstytucyjnie ustanowionych sądów oraz prawo do rzetelnie prowadzonego postępowania sądowego. Prawo do sądu określone jest w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Prawo do rzetelnego procesu sądowego akcentowane jest również przez poszczególne akty prawne składające się na Międzynarodowy System Ochrony Praw Człowieka. Swoją własną porządek prawny wypracował także Kościół Katolicki, którego podstawą jest obowiązujący obecnie Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. W kanonie 221 Kodeksu, Kościół, na wzór państwa, również stwarza możliwość legalnego dochodzenia przez jednostki swoich uprawnień i ich sądowej ochrony. Teza o istnieniu w prawie kościelnym zasady prawa do sądu nie jest jednak w nauce prawa kanonicznego wyraźnie artykułowana. Literatura przedmiotu, wykorzystana w niniejszej pracy, dotyczy przeważnie poszczególnych gwarancji, na ogół procesowych, które mają zapewniać prawo do rzetelnego rozpoznawania spraw przed sądami kościelnymi. Celem niniejszego artykułu jest odnalezienie odpowiedzi na pytanie, czy można uznać istnienie zasady prawa do sądu w prawie kanonicznym, określenie tego, jakie elementy składają się na tę zasadę, a także wskazanie różnic pomiędzy rozwiązaniami przyjętymi w omawianym zakresie przez ustawodawstwo świeckie i kościelne.

## **Zasada prawa do sądu w prawie polskim**

### ***Pojęcie zasady prawa do sądu***

Prawo do sądu jest zasadą prawa stanowionego, pozytywnego, jednakże wywodzącą się z naturalnych koncepcji dotyczących konieczności ochrony praw i wolności jednostki<sup>1</sup>. Na gruncie polskiego porządku prawnego, prawo do sądu ma charakter konstytucyjnej zasady prawa<sup>2</sup>. Oznacza to, że przepis art. 45 Konstytucji należy odczytywać nie jako konstytucyjną deklarację o charakterze programowym, ale jako fundamentalną zasadę, szczególnie doniosłą w zakresie praw i wolności człowieka i obywatela. Określenie prawa do sądu mianem zasady służy wyodrębnieniu tej normy spośród innych i wskazania jej nadrzędnego charakteru względem zarówno pozostałych przepisów Konstytucji oraz innych norm systemu prawa. Zasada prawa do sądu wywiera wpływ zarówno na procesy tworzenia, jak i stosowania prawa. W odniesieniu do pierwszego elementu wpływu, zasada ta nie pozwala ustawodawcy na stanowienie norm sprzecznych z jej treścią, wymaga natomiast tworzenia norm zgodnych, konkretyzujących tę zasadę. W zakresie stosowania prawa, omawiana zasada konstytucyjna stanowi wytyczną przy dokonywaniu wykładni obowiązujących przepisów. L. Garlicki rozumie prawo do sądu jako „uprawnienie jednostki do tego, by wszystkie sprawy i spory jej dotyczące mogły znajdować rozpoznanie i rozstrzygnięcie przed organami stwarzającymi maksymalną gwarancję podejmowania obiektywnych, sprawiedliwych i słuszych decyzji”<sup>3</sup>. Przytaczając definicję prawa do sądu jako zasady

1 S. Pilipiec, *Zasada prawa do sądu w prawie polskim*, Lublin 2002, s. 121.

2 Por. Z. Czeszejko-Sochacki, *Konstytucyjna zasada prawa do sądu*, „Państwo i Prawo”, nr 10/1992, s. 18.

3 L. Garlicki, *Prawo do sądu (rozważania de lege fundamentale ferenda)*, „Annales UMCS Sectio G”, nr 38/1990, s. 61.

obowiązującej w polskim porządku prawnym, należy przede wszystkim wskazać miejsca w Konstytucji, które odnoszą się do omawianego zagadnienia. Są to odpowiednio w głównej mierze przytoczony już art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 77 ust. 2 i art. 78. W art. 45 ust. 1 wyrażone jest prawo do sądowego dochodzenia naruszonych wolności i praw. Artykuł ten jest fundamentalnym przepisem, określającym treść ogólnego prawa do sądu i pełni rolę materialnego gwaranta realizacji uprawnienia które stwarza<sup>4</sup>. Art. 77 ust. 2 jest zaś gwarancją procesową, która zakazuje ustawowego zamykania drogi sądowej dla każdego dochodzącego naruszonych wolności lub praw. Art. 78 daje natomiast stronom prawo do zaskarzania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. W literaturze przedmiotu przyjęło się uważać, że prawo do sądu składa się z kilku elementów: 1) prawa dostępu do sądu 2) prawa do odpowiedniej procedury przed sądem 3) prawa do wyroku sądowego<sup>5</sup>.

### *Prawo dostępu do sądu*

Prawo inicjowania postępowania przysługuje każdej osobie w razie naruszenia przysługujących jej praw. Pojęcie każdej osoby dotyczy nie tylko osób fizycznych, ale także osób prawnych, a nawet organizmów prowadzących działalność zarobkową, a pozbawionych osobowości prawnej<sup>6</sup>. Prawo do zainicjowania postępowania przysługuje wszystkim podmiotom, zarówno obywatelom polskim jak i cudzoziemcom. Potwierdzeniem tego jest treść art. 37 ust. 1 Konstytucji RP „Kto znajduje się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji”. Jedynym ograniczeniem tej zasady jest ust. 2 tegoż artykułu, który stanowi, że „Wyjątki od tej zasady, odnoszące się do cudzoziemców, określa ustawa”. Art. 45 ust. 1 stanowi, że „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (...)”. Przedmiotem realizacji prawa do sądu jest więc „sprawa”, która rozpatrzona ma być w sposób rzetelny<sup>7</sup>. Pojęcie sprawy należy rozumieć szeroko, wliczając w to zarówno sprawy cywilne jak i karne. Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów, w które nie jest uwikłany choćby jeden podmiot prawa prywatnego<sup>8</sup>. Prawo dostępu do sądu, jako podstawowy element szerszej koncepcji – zasady prawa do sądu ma istotne znaczenie. Jego skuteczność w postaci umożliwienia podmiotowi, którego prawo jest zagrożone, zainicjowania postępowania, najczęściej w postaci złożenia skargi, jest warunkiem urzeczywistnienia dalszych gwarancji sprawiedliwego wymiaru sprawiedliwości.

### *Prawo do odpowiedniej procedury przed sądem*

Prawo do odpowiedniej procedury przed sądem obejmuje szereg materialnych i proceduralnych gwarancji, mających na celu zapewnienie rzetelności postępowania. Wśród nich należy wymienić uprawnienie jednostki do rozpatrzenia jej sprawy w rozsądnym terminie, jawność postępowania, niezawisłość sędziego oraz prawo do obrony. Prawo do roz-

4 Por. S. Pilipiec, *Zasada...*, s. 122.

5 Por. S. Pilipiec, *Teoretycznoprawne aspekty zasady prawa do sądu*, „Annales UMCS Sectio G”, nr 47/2000, s. 227.

6 S. Pilipiec, *Zasada...*, s. 143.

7 Por. tamże, s. 145.

8 Tamże, s. 147.

patrzenia sprawy przez sąd bez zbędnej zwłoki jest to nakaz dla sądu by ten przeciwdziałał przewlekaniu postępowania i załatwił sprawę w możliwie najkrótszym terminie. Realizacja tego postulatów wiąże się z tym, aby wymiar sprawiedliwości miał zapewnione odpowiednie warunki organizacyjne i kadrowe. W Polsce przewlekłość postępowania jest zjawiskiem występującym powszechnie. Jako przyczynę tego stanu rzeczy wskazuje się niedostateczne wyposażenie sądów, także w etaty sędziowskie<sup>9</sup>. Wobec wymogów międzynarodowych i stanowiska Konstytucji, od 2004 r. funkcjonuje ustawa dotycząca skargi na przewlekłość postępowania, której zadaniem jest dyscyplinowanie sądów oraz wynagradzanie krzywd wyrządzonych przez przedłużające się postępowanie<sup>10</sup>.

Art. 2 ust. 1 tej ustawy, stwarza stronie możliwość wniesienia skargi o stwierdzenie, że w postępowaniu sądowym, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania. Zgodnie z ustawą przewlekłość postępowania zachodzi, gdy postępowanie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie. Rozpoznając skargę, sąd powinien ocenić, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania. Ocena ta dotyczy w szczególności terminowości i prawidłowości czynności podjętych przez sąd w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia. Sąd musi uwzględnić przy tym także charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawilości, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania. Przewlekłość postępowania jest zatem pojęciem względnym, względność ta oznacza, że w każdym przypadku odnoszone musi być do realiów konkretnej sprawy. Skargę należy wnieść w trakcie postępowania, którego skarga dotyczy. Funkcją skargi jest kontrola sprawności postępowania, dlatego nie można jej złożyć po jego prawomocnym zakończeniu. Sąd wydaje orzeczenie w przedmiocie skargi w terminie 2 miesięcy od daty jej złożenia, w którym może stwierdzić, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania. Na żądanie skarżącego może też zalecić podjęcie przez sąd rozpoznający sprawę co do istoty odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie. Również na żądanie skarżącego, sąd uwzględniając skargę może przyznać od Skarbu Państwa odpowiednią sumę pieniężną. Sąd przy rozpoznaniu skargi na przewlekłość postępowania, nie jest uprawniony do merytorycznej oceny rozstrzygnięć wydanych w sprawie.

Zasada jawności postępowania sądowego jest przejawem ogólnie akceptowanej zasady jawności życia publicznego<sup>11</sup>. Jej podstawowym zadaniem jest społeczna kontrola sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Brak jawności postępowania przekreśliłby jego rzetelność oraz podstawowe zasady proceduralne jak kontrydiktoryjność czy prawo do obrony. Wyłączenie jawności rozprawy ma tylko wyjątkowy charakter i może być zarządzone wyłącznie z uwagi określone przyczyny, wymienione w Konstytucji. Art. 45 ust. 2 stanowi, że „Wyłączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny (...)”.

9 W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Kraków 1998, s. 44.

10 Zob. Ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. 2004 nr 179 poz. 1843).

11 S. Pilipiec, *Zasada...*, s. 150.

Zgodnie z art. 173 Konstytucji RP „Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”. Odrębność i niezależność sądów od innych organów władzy państwowej polega na: 1) wydzieleniu organizacyjnym sądownictwa z grona innych organów; 2) zakazie uchylania lub zmieniania kontroli orzeczeń sądowych przez organy innych władz; 3) ograniczeniu zakresu dopuszczalności ingerencji organów innych władz, jedynie w pozaorzeczniczą sferę działalności sądów i wyłącznie na podstawie ustawowej<sup>12</sup>. Z niezależnością sądów związana jest również ich samodzielność w zakresie działalności jurysdykcyjnej. Sąd jako organ niezależny, samodzielnie rozstrzyga o wszelkich zagadnieniach, zarówno w zakresie ustalania faktów, jak i rozstrzygania w stosowaniu prawa i z reguły nie jest związany z żadną decyzją innego sądu lub organu<sup>13</sup>.

Kolejną cechą jaką ma charakteryzować się sąd jest bezstronność. Sąd bezstronny, to sąd neutralny względem jakichkolwiek interesów oraz uwzględniający wartości służące dobru wspólnemu. Zasada bezstronności oznacza także brak uprzedzeń lub stronniczości w stosunku do uczestników postępowania. Sąd może być uznany za stronnicy w znaczeniu obiektywnym i subiektywnym. Stronniczość obiektywna występuje, gdy w składzie orzekającym zasiada sędzia, który uczestniczył we wcześniejszej fazie postępowania i na tej podstawie mógł nabrać przekonania np. o winie oskarżonego. Stronniczość subiektywna objawia się, jeśli osobiste przekonania sędziego lub wcześniej formułowane wypowiedzi mogą wskazywać na jego zaangażowanie się w sprawie po stronie jednego z uczestników postępowania<sup>14</sup>. Zapewnieniu bezstronności sędziego w polskim porządku prawnym służyć mają odpowiednie przepisy właściwych postępowań, dotyczące wyłączenia sędziego (art. 40 k.p.k.; art. 48 k.p.c.). Zasada bezstronności sądu wiąże się ściśle z zasadą niezawisłości sędziowskiej, istnieje bowiem między nimi funkcjonalny związek, gdyż pierwsza jest założeniem drugiej. Sąd niezawisły to sąd bezstronny – neutralny i niezależny – zarówno od stron postępowania jak i innych organów państwa<sup>15</sup>.

O zasadzie niezawisłości sędziowskiej mówi art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Podstawą zatem niezawisłości sędziego jest gwarancja zawarta w Konstytucji, że orzekając nie może być nigdy, nigdzie i przez nikogo zobowiązany, jak tylko do stosowania Konstytucji i ustaw. Gwarancje niezawisłości sędziowskiej można podzielić na formalne i materialne. Gwarancje formalne dotyczą samej osoby sędziego, a zatem są to te przymioty, których posiadania wymaga od kandydata na stanowisko sędziego art. 61 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Są to odpowiednio: posiadanie polskiego obywatelstwa, nieskazitelny charakter, ukończenie studiów prawniczych, stan zdrowia pozwalający na pełnienie obowiązków, osiągnięcie odpowiedniego wieku, ukończenie aplikacji sędziowskiej lub posiadanie doświadczenia w postaci pracy na stanowisku referendarza sądowego, asystenta sędziego lub asesora prokuratorskiego przez co najmniej przez 3 lata i złożenie z pozytywnym wynikiem egzaminu. Grupując powyższe wymogi, można wyróżnić takie elementy jak charakter, wiedza, wiek i doświadczenie. Posiadanie

12 Por. S. Pilipiec, *Teoretyczno-prawne...*, s. 234.

13 T. Nowak, *Zasada niezależności sądu w systemie organów władzy państwowej i w ujęciu nowego ustawodawstwa karnoprosesowego*, [w:] *Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane. Księga ku czci Profesora Wiesława Daszkiewicza*, red. T. Nowak, Poznań 1999, s. 73–74.

14 S. Pilipiec, *Zasada...*, s. 167.

15 Tamże, s. 169.



tych cech przez sędziego ma pozwolić mu na samodzielne prowadzenie procesu i rozstrzygnięcie w należyty sposób kwestii narzucających się w toku postępowania. Do gwarancji materialnych zaliczyć należy te zawarte Konstytucji RP i w poszczególnych kodeksach regulujących właściwe postępowania<sup>16</sup>. W Konstytucji są to odpowiednio: szczególny tryb powoływania sędziego na urząd – przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (art. 179), zasada nieusuwalności sędziego z zajmowanego stanowiska (art. 180), ustanowienie immunitetu sędziowskiego (art. 181), materialna niezależność sędziego wyrażająca się w zapewnieniu sędziom odpowiednich warunków pracy i godziwego wynagrodzenia (art. 178 ust. 2), zakaz działalności publicznej sędziego nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów (art. 178 ust. 3), umocnienie roli i znaczenia samorządu sędziowskiego, który posiada uprawnienia dotyczące wpływu na sprawy organizacyjne i osobowe sądów oraz sędziów (art. 186 ust. 1). Gwarancjami procesowymi są kolegialność składu sędziowskiego, jawność przewodu sądowego, swobodna ocena dowodów oraz tajność narady sędziowskiej<sup>17</sup>.

Prawo do obrony jako część składowa zasady prawa do sądu, znajduje swoje uzasadnienie w sytuacji naruszenia przez inny podmiot wolności i praw znajdujących się pod ochroną państwa. O ile prawo do sądu jest ogólną zasadą, odnoszącą się zarówno do materii cywilnej jak i karnej, prawo do obrony dotyczy się głównie spraw, będących przedmiotem postępowania karnego. Potwierdza to art. 42 ust. 2 Konstytucji RP: „Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie, korzystać z obrońcy z urzędu”. Pod pojęciem prawa do obrony należy rozumieć prawo jednostki do podejmowania w toku postępowania wszelkich czynności, których celem jest ochrona jej interesów (obrona w znaczeniu materialnym), oraz prawo do korzystania w postępowaniu z pomocy profesjonalnego prawnika, i to nie tylko z wyboru, ale także z urzędu (obrona w sensie formalnym)<sup>18</sup>. W ust. 3 przywoływanego artykułu, zawarta jest powszechnie uznawana w demokratycznych systemach ustrojowych zasada domniemania niewinności zatrzymanego. Konstytucja nakazuje za niewinnego uważać każdego zatrzymanego, dopóki sąd prawomocnym wyrokiem winy tej nie stwierdzi.

### *Prawo do wyroku sądowego*

Prawo do wyroku sądowego gwarantuje ponownie Konstytucja RP w art. 45 ust. 2 zd. 2: „Wyrok ogłaszany jest publicznie”. Z prawa do wyroku sądowego należy wysnuć nie tylko prawo do załatwienia sprawy przez sąd i wydania przez niego orzeczenia, ale także, by orzeczenie to odpowiadało określonym wymogom. Elementy jakie powinien zawierać wyrok, w zależności od tego, czy został wydany w sprawie cywilnej czy karnej, precyzują odpowiednio Kodeks postępowania cywilnego (art. 325) i Kodeks postępowania karnego (art. 413).

<sup>16</sup> Por. S. Pilipiec, *Zasada...*, s. 171.

<sup>17</sup> Tamże, s. 172.

<sup>18</sup> O zasadzie prawa do obrony w polskim postępowaniu karnym szerzej zob. M. Rogalski, [w:] G. Artymiak, M. Klejnowska, Cz. P. Kłak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, P. K. Sowiński, *Proces karny. Część ogólna*, red. G. Artymiak, M. Rogalski, Warszawa 2012, s. 88–96.



Nie wchodząc w szczegóły, najistotniejsze wydaje się wskazać, że wyrok powinien być sporządzony na piśmie (art. 412 k.p.k.), zaś strony mają prawo do złożenia wniosku o sporządzenie go na piśmie i doręczenie uzasadnienia. Obydwa kodeksy (k.p.c. i k.p.k.) również określają, co powinno się składać na uzasadnienie wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.; art. 424 § 1 i 2 k.p.k.). Celem sądowego uzasadnienia wydanego wyroku, jest głównie wyjaśnienie przez sąd motywów i argumentów jakimi kierował się orzekając w danej sprawie. Pośrednio także ma ono służyć przekonaniu stron, co do jego merytorycznej słuszności oraz zapewnieniu kontroli nad jakością procesu stosowania prawa.

Zgodnie z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, na żądanie strony istnieje możliwość przeprowadzenia postępowania przed drugą instancją. Stanowi to kolejną gwarancję prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i umożliwia usunięcie błędów, omyłek i innych uchybień popełnionych w sądach pierwszej instancji. Jest to przepis będący konsekwencją zasady wyrażonej w art. 78 Konstytucji, iż „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji(...)”.

### ***Zasada prawa do sądu w międzynarodowym i europejskim systemie ochrony praw człowieka***

Prawo do rzetelnego procesu sądowego uznawane jest za jedno z najważniejszych praw człowieka, także na gruncie prawa międzynarodowego i europejskiego. Przepisy przejawiające w swej treści elementy zasady prawa do sądu, zawarte są w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka<sup>19</sup>, Konwencji o ochronie praw człowieka podstawowych wolności<sup>20</sup> oraz w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej<sup>21</sup>. Wymienione akty, na skutek ich ratyfikacji, są także częścią polskiego systemu prawa<sup>22</sup>. Zgodnie z art. 9 Konstytucji RP „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego”.

### ***Prawo do sądu w systemie ochrony praw człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych***

Na wstępie należy przytoczyć art. 10 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, który stanowi, że: „Każda osoba jest uprawniona na warunkach pełnej równości, by jej sprawa była sprawiedliwie i publicznie rozpatrzona przez niezawisły i bezstronny sąd, który zdecyduje o jej prawach i obowiązkach albo o zasadności jakiegokolwiek oskarżenia w sprawie karnej skierowanej przeciwko niej”. Deklaracja była w zasadzie pierwszym dokumentem, który poszerzał klasyczne prawa obywatelskie o prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez niezawisły sąd, nie mającym jednak charakteru ściśle prawnego. Postanowienia Deklaracji są przede wszystkim zbiorem wskazań moralnych, swo-

<sup>19</sup> Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 16 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. nr 38, poz. 167).

<sup>20</sup> Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. 1993, nr 61, poz. 284).

<sup>21</sup> Karta praw podstawowych Unii Europejskiej z dnia 14 grudnia 2007 r. (Dz. Urz. UE C.07.303.01).

<sup>22</sup> Art. 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. nr 78, poz. 483).

istym manifestem politycznym Narodów Zjednoczonych, do którego wydania skłoniły bolesne doświadczenia II Wojny Światowej, zwłaszcza te, dotyczące licznych przypadków pogwałceń praw człowieka<sup>23</sup>. Wspomniany brak znaczenia prawnego, był przyczyną uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 16 grudnia 1966 roku Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Zasadniczo, w swej treści Pakt postulował objęcie ochroną tych samych praw człowieka, co Deklaracja z 1948 r. jednak charakter prawny Paktu był tym razem wiążący i zapewniał mechanizmy wdrażania jego postanowień. Zasada prawa do sądu znalazła odzwierciedlenie w art. 14 ust. 1 Paktu: „Wszyscy ludzie są równi przed sądami i trybunałami. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd (...). Prasa i publiczność mogą być wykluczone z całości lub części rozprawy sądowej ze względu na moralność, porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe (...), albo jeżeli interes życia prywatnego stron tego wymaga (...)”. Przedstawiając kwestie związane z prawem do sądu w ramach systemu ochrony praw człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych, wspomnieć również należy o Podstawowych Zasadach Niezależności i Niezawisłości Sędziów, przyjętych przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych<sup>24</sup>. Dokument ten określa podstawowe zasady działalności sądownictwa, które mają na celu wzmocnienie jego niezależności, oraz podkreśla konieczność respektowania wymogu bezstronności<sup>25</sup>. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych przewiduje także rozmaite formy kontroli nad realizacją przez państwa – strony zobowiązań wynikających z ratyfikacji Paktu. Są to sprawozdania państw, zawiadomienia państw oraz skargi indywidualne<sup>26</sup>.

### ***Prawo do sądu w europejskim systemie ochrony praw człowieka***

W omawianym zakresie najistotniejszym aktem prawnym zawierającym wskazania dotyczące prawa do sądu jest Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r. Prawo do rzetelnego procesu zostało w niej określone w art. 6. Przepis ten brzmi następująco: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej”. Zacytowany fragment jest tylko częścią ustępu pierwszego 6 artykułu, bowiem cytowanie go w całości zajmowałoby zbyt wiele miejsca względem objętości niniejszej pracy. Konwencja traktuje o prawie do sądu w bardzo dogłębny sposób – nie poprzestając na sformułowaniu ogólnej zasady, wskazuje także na jakich zasadach może podlegać ograniczenie jawności rozprawy, podkreśla zasadę domniemania niewinności (art. 6 ust. 2) oraz wymienia szereg uprawnień jakimi powinien dysponować w trakcie procesu oskarżony o popełnienie czynu zabronionego (art. 6 ust. 3).

23 T. Pawluk, *Idea podstawowych praw człowieka w prawie kościelnym*, „Prawo Kanoniczne”, nr 22/1979, s. 39.

24 M. Jaworska, *Prawo do sądu*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014.

25 Rezolucje Zgromadzenia Ogólnego ONZ 40/32 z dnia 29 listopada 1985 i 40/146 z dnia 13 grudnia 1985 r.

26 S. Pilipiec, *Zasada...*, s. 84–85.

Pierwsza zacytowana część przepisu jest standardem ogólnym, odnoszącym się zarówno do spraw cywilnych jak i karnych. Dalsze regulacje tj. ust. 2 i 3 odnoszą się wyłącznie do spraw karnych. Organem, który kontroluje przestrzeganie przez państwa zobowiązań wynikających z europejskiej konwencji praw człowieka jest Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Drugim dokumentem zawierającym gwarancje rzetelnego procesu sądowego, a zarazem składającym się na europejski system ochrony praw człowieka, jest Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Prawo do sądu, co prawda dość lakonicznie, jest sformułowane w art. 47 Karty: „Każda osoba, której prawa i wolności zagwarantowane przez prawo Unii zostały naruszone, ma prawo do złożenia w sądzie skutecznego środka prawnego (...) Każda osoba ma prawo, by jej sprawa została rozpatrzona przez ustanowiony wcześniej ustawą, niezawisły i bezstronny sąd, w odpowiednim terminie i w uczciwym jawnym, postępowaniu”. Praktyczne oddziaływanie Karty jest stosunkowo niewielkie. W znacznej mierze dlatego, że nie przewidziano w niej żadnego mechanizmu „realizacyjnego”, który zapewniłby rzeczywiste poszanowanie i wcielanie w życie zadeklarowanych w niej praw i wolności. Jej treść w zasadzie sprowadza się do przedstawienia katalogu gwarantowanych uprawnień<sup>27</sup>. Karta odwołuje się jednak wprost do innych aktów, w tym między innymi do europejskiej konwencji praw człowieka<sup>28</sup>.

### *Zasada prawa do sądu w prawie kanonicznym*

Zasada prawa do sądu, jak zostało wspomniane na początku niniejszego artykułu, jest nieodłączną cechą demokratycznego państwa prawnego. Przytoczone w poprzednim punkcie akty prawa międzynarodowego i europejskiego wskazują, że to obowiązkiem aparatu państwowego, jest zapewnienie jednostkom prawa do rzetelnego procesu sądowego. Kościół Katolicki jako wspólnota wyznaniowa nie przypomina organizmu państwowego. Żywy jest jednak pogląd, określający Kościół mianem wspólnoty doskonałej – *societas perfecta*, która funkcjonując obok państwa, również posiada jego przymioty, w tym prawo do stanowienia norm regulujących życie społeczności<sup>29</sup>. Konsekwencją tego założenia jest istnienie sądownictwa kościelnego, którego zadaniem jest ochrona porządku prawnego, stanowionego przez kościelnego prawodawcę. Zakres sądowej kompetencji Kościoła jest znacznie węższy od tej posiadanej przez państwo i obejmuje dwie sfery: wyłączną, w którą władza świecka nie powinna w jakikolwiek sposób ingerować oraz mieszaną, podlegającą władzy jurysdykcyjnej zarówno Kościoła jak i państwa. Do tej pierwszej, zgodnie z kan. 1401 KPK należą sprawy: 1) dotyczące rzeczy duchownych; 2) o rzeczy ściśle związane z duchownymi; 3) o przekroczenie ustaw kościelnych; 4) inne sprawy, w których chodzi o wymierzenie kar kościelnych z racji popełnionego grzechu. Wszystkie zaś inne sprawy dotyczące bezpośrednio wiernych lub z nimi związane, także podlegają kompetencji sądowej Kościoła, ale o charakterze niewyłącznym. Rozwijający się system ochrony praw

27 A. Banaszkiewicz, *Karta Praw Podstawowych jako „uwiecznienie” unijnego systemu ochrony praw człowieka*, „Wrocławskie Studia Erazmiankie”, nr 4/2010, s. 192.

28 Por. Z. Hołda D. Ostrowska, *Prawo do rzetelnego procesu sądowego*, [w:] J. Hołda, Z. Hołda, D. Ostrowska, J. Rybczyńska, *Prawa Człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa 2014, s. 110–111.

29 Por. Paweł VI, *Motu proprio Sollicitudo omnium Ecclesiarum* z dnia 24 czerwca 1969 r., AAS 61 (1969) s. 473–484; tekst polski: PPK II/1, n. 2283–2341.

człowieka wyraźnie wpływa na kształt postępowania sądowego na forum kościelnym, co widoczne jest zwłaszcza w treści Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku.

### *Pojęcie prawa do sądu w prawie kanonicznym*

Podstawowym przepisem, który niejako statuuje prawo do sądu w Kościele jest Kan. 221 § 1–3: „Wiernym przysługuje legalne dochodzenie i obrona przysługujących im w Kościele uprawnień na właściwym forum kościelnym według przepisów prawa. Wierni, jeżeli zostali wezwani przed sąd przez kompetentną władzę, mają prawo, by byli sądzeni z zachowaniem przepisów prawa, stosowanych ze słusnością. Wiernym przysługuje prawo, by nie nakładano na nich kar kanonicznych, jak tylko zgodnie z przepisami ustawy”. Przytoczony kanon, biorąc pod uwagę nieco porównawczy charakter pracy, jest niejako odpowiednikiem art. 45 Konstytucji RP. Sformułowany jest w nim zakres podmiotowy, obejmujący wszystkich wiernych<sup>30</sup>. Umożliwia zarówno obronę jak i dochodzenie swoich praw na drodze sądowej przez wszystkich członków Kościoła. Gwarancja rzetelnego procesu sądowego zawarta jest w paragrafie 2, aczkolwiek pojęcie słusności, wykorzystane w treści tego przepisu, może być rozumiane szeroko i niekiedy stanowić przyczynę ograniczenia praw wiernych w realizacji swoich uprawnień<sup>31</sup>. Paragraf 3 dotyczy kościelnego prawa karnego i wyraża zasadę *nulla poena sine lege*<sup>32</sup>. W stosunku do rozwiązań przyjętych w art. 45 Konstytucji RP, omawiany kanon jest znacznie uboższy w materialne gwarancje jakich jest nośnikiem. Wracając do jego podmiotowego zakresu, należy zwrócić uwagę, że skierowany jest wyłącznie do osób fizycznych, nie uwzględnia zaś w swej treści osób prawnych, chociaż takie również odgrywają w Kościele znaczną rolę, wymienić wystarczy stowarzyszenia, których działalność uregulowana jest w Kodeksie dość szczegółowo (kan. 298–329 KPK). Kan. 221 nie zawiera także wyrażonego wprost prawa do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Wprawdzie wiernym przysługuje dochodzenie i obrona przysługujących im uprawnień zgodnie z przepisami prawa, zaś dalsze przepisy procesowe określają czas w jakim powinny być załatwione sprawy, odpowiednio w I i II instancji (kan. 1453 KPK), niemniej wydaje się, że gwarancje zamieszczone w tytule „Obowiązki i prawa wszystkich wiernych” mają większą doniosłość, aniżeli te zawarte w przepisach proceduralnych. Z przymiotników jakimi Konstytucja opatrzyła w art. 45 sąd – właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły – w kanonie 211 odnaleźć można tylko ten pierwszy. Podobnie jak w kwestii rozpatrzenia sprawy bez zbędnej zwłoki, przepisy z których można wywieść niezależność, bezstronność i niezawisłość sądu, znajdują się w księdze VII Kodeksu zatytułowanej „Procesy”. Przedmiotowy kanon nie wspomina też o prawie do jawnego rozpatrzenia sprawy. Wynika to z innej koncepcji procesu przyjętej w prawie kościelnym. Proces kanoniczny cechuje zasada względnej jawności, polegająca na zachowaniu szczególnej dyskrekcji przy jednoczesnym zapewnieniu jego publicznego charakteru. Ów publiczny charakter wyraża się, przez zachowanie protokołów czynności sądowych,

30 Por. Kan. 204 § 1 KPK.

31 W tym przypadku słusność nie jest klauzulą generalną, lecz instytucją prawa kanonicznego. Szerzej o słusności kanonicznej zob. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 1, Olsztyn 1985, s. 233 – 237.

32 Por. J. Hervada, *Komentarz do kan. 221*, [w:] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 213.

ogłoszenie stronom i ich pełnomocnikom akt procesowych oraz możliwość obecności niektórych osób podczas przeprowadzania czynności sądowych<sup>33</sup>.

Kan. 221 należy interpretować w związku z kan. 223 § 1 i 2: „W wykonywaniu swoich praw – czy to indywidualnie, czy zrzeszeni w stowarzyszeniach – wierni powinni mieć na uwadze dobro wspólne Kościoła, uprawnienia innych oraz własne obowiązki wobec drugich. Ze względu na dobro wspólne, przysługuje władzy kościelnej prawo domagania się, by wierni korzystali z umiarem z przysługujących im praw”. Treść tego kanonu stanowi daleko idące ograniczenie prawa wiernych do sądu. Na uwagę zasługuje fakt, że przepis ten nie znajduje się w akcie prawnym niższej rangi, czy chociażby w części Kodeksu poświęconej prawu procesowemu, lecz stanowi integralny element Tytułu I Księgi II, który jest poświęcony obowiązkom i prawom jakie przysługują wszystkim wiernym. Kanony 221 i 223 należy rozpatrywać więc jako całość. Krótkiego wyjaśnienia wymaga sformułowanie dotyczące wykonywania swoich praw przez wiernych zrzeszonych w stowarzyszeniach. Jak zostało stwierdzone w analizie kan. 221, podmiotem, któremu gwarantowane jest prawo do sądu są osoby fizyczne, a nie prawne. Ustawodawca mówi tu więc o stowarzyszeniach prywatnych, które nie posiadają osobowości prawnej. Wniosek ten nasuwa się także z samej analizy treści omawianego kanonu, który podmiotem w wykonywaniu swoich praw czyni wiernych, czyli osoby fizyczne, które mogą występować indywidualnie lub zbiorowo. O ile paragraf 1 przypominający wiernym o konieczności poszanowania dobra wspólnego Kościoła i uprawnień innych nie ogranicza zasady prawa do sądu, to nie można tego stwierdzić w odniesieniu do paragrafu 2. Podmiotem uprawnienia zeń wynikającego nie są już wierni, lecz władza kościelna, której „ze względu na dobro wspólne” przysługuje prawo domagania się, by wierni korzystali z przysługujących im praw z umiarem. Dobro wspólne już samo w sobie jest pojęciem, które może być rozumiane dość szeroko, w Kościele zaś jego wymiar treściowy jest znacznie bardziej pojemny. Powszechnie wskazuje się także, na istnienie pewnego stosunku napięcia między dobrem jednostki a dobrem wspólnym. W demokratycznych konstytucjach państwowych znajduje to swój wyraz w tym, że jednostkom gwarantuje się określone prawa wolnościowe, dzięki którym powinny być zabezpieczone wobec społeczeństwa prawa wynikające z samego bycia człowiekiem, bądź też wynikające ze statusu człowieka jako obywatela<sup>34</sup>. Kościelny prawodawca pominął też kwestię doprecyzowania, co należy rozumieć pod pojęciem umiaru („...by wierni z umiarem korzystali z przysługujących im praw”). Podnieść należy niefortunność całego tego sformułowania, bowiem po pierwsze, nie wskazuje ono chociażby granic, do jakich może posunąć się władza kościelna w dążeniu do zachowania przez jednostkę umiaru, po drugie natomiast, brakuje określenia sposobu w jaki władza kościelna może wpływać na jednostkę, by ta urzeczywistniała swoje uprawnienia z umiarem.

### **Gwarancje sprawiedliwego postępowania sądowego w Kościele**

Kościół posiada odpowiednio zorganizowany, własny system sądownictwa, którego struktura służy ochronie praw wiernych należących do wszystkich jego obrządków. Sądow-

33 R. Szychtmiller, *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, Olsztyn 2000, s. 107.

34 Szerzej zob. W. Aymans, *Rozważania o wewnętrznych cechach istotnych kanonicznego pojęcia ustawy*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, nr 25, 26/1992, 1993, s. 201–202.

nictwo kościelne ma ustrój hierarchiczny. W jego strukturze wyróżnić można trybunały: I instancji, II instancji oraz trybunały najwyższe Stolicy Apostolskiej. W każdej diecezji pierwszym sędzią jest biskup diecezjalny. W praktyce, biskupi nie zajmują się osobiście wymiarem sprawiedliwości i korzystają z możliwości wykonywania władzy sądowej za pośrednictwem innych (kan. 1419 KPK). W odróżnieniu od rozwiązań przyjętych na gruncie państwowym, sądownictwo kościelne nie jest oddzielone od władzy ustawodawczej i wykonawczej. Idei trójpodziału władzy Kościół przeciwstawia jej kumulację – władze ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza są skupione w rękach papieża, metropolitów i biskupów diecezjalnych. Podstawą niezależności sądów w Polsce jest właśnie strukturalne ich oddzielenie od władzy ustawodawczej i wykonawczej (art. 10 Konstytucji RP), dalsze zaś przepisy, zwłaszcza procesowe gwarantują bezstronność i niezawisłość sędziów. Wydaje się więc, że umiejscowienie sądów kościelnych w strukturze władzy wyłącza możliwość określania ich przymiotnikiem „niezależny”. Co do niezawisłości i bezstronności sędziów – zarówno wikariusza sądowego jak i sędziów diecezjalnych ustanawia biskup diecezjalny. Od sędziów wymaga się, by byli nienaruszonej sławy, doktorami lub przynajmniej licencjatami prawa kanonicznego<sup>35</sup>.

Zasadniczo wymagania stawiane przed kandydatami do objęcia urzędu sędziego kościelnego są wystarczające do sprawiedliwego rozpatrywania przez nich spraw, choć porównując do tych, jakim muszą sprostać chętni do pracy na stanowisku sędziego sądu powszechnego, uwagę zwraca brak konieczności wykazania się odpowiednim doświadczeniem w pracy w sądownictwie. Zgodnie z kan. 1454 „wszyscy, którzy tworzą trybunał albo świadczą mu pomoc, powinni złożyć przysięgę, że należą i wiernie wypełnią swoje zadanie”. Niniejszy przepis odpowiada art. 66 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i stanowi dodatkową gwarancję należytego i sumiennego wypełniania obowiązków przez sędziów. W kan. 1422 sformułowana jest zasada nieusuwalności sędziów: „Wikariusz sądowy (...) i pozostali sędziowie są mianowani na określony czas (...); nie mogą być usunięci, chyba z powodu prawnie uznanej i poważnej przyczyny”. Gwarancje niezawisłości sędziowskiej zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego są znacznie uboższe od tych, które podaje Konstytucja RP. Sędziowie sądów kościelnych powoływani są na określony czas, a nie dożywotnio, zaś usunięcie ze stanowiska może nastąpić decyzją biskupa, a nie wyrokiem sądowym. W kan. 1448 i 1449 unormowana jest instytucja wyłączenia sędziego. Sędzia nie powinien przyjmować sprawy, w której w jakiś sposób jest zainteresowany z racji pokrewieństwa lub powinowactwa (...), albo z racji sprawowania opieki i kurateli, wielkiej zażyłości czy niechęci, spodziewanej korzyści lub uniknięcia szkody. Wyrok, który byłby wydany z udziałem sędziego, którego dotyczył zakaz określony w kan. 1448 § 1 jest nieważny<sup>36</sup>. Jeżeli zaś w przypadkach określonych wyżej sędzia sam się nie wycofa z sądenia, strona może żądać jego wyłączenia. Wyłączenie rozpatruje wikariusz sądowy, a jeśli jego wykluczają, rozpatruje je biskup diecezjalny, który stoi na czele trybunału. Jeśli sam biskup występuje jako sędzia i przeciw niemu zgłoszono wyłączenie, prawo nakazuje mu powstrzymanie się od sądenia. Sprawę wyłączenia należy traktować jako bardzo pilną i rozstrzygnąć możliwie jak najszybciej<sup>37</sup>.

35 Por. kan. 1421 KPK.

36 Por. kan. 1620 nr 2; kan. 1622 nr 1 KPK.

37 Por. kan. 1454 § 1 KPK.

Kodeks w kan. 1456 zabrania sędziemu przyjmować sędziemu jakichkolwiek podarunków z okazji prowadzenia sprawy.

Kodeks formułuje także zasadę sprawnego przebiegu procesu. Zgodnie z kan. 1453 „Sędziowie i trybunały winni przyszybyć się, by jak najszybciej z zachowaniem sprawiedliwości, zakończyć wszystkie sprawy tak, by w trybunale pierwszej instancji nie przeciągały się powyżej roku, zaś w trybunale drugiej instancji powyżej sześciu miesięcy”. Kodeks nie wymienia środków prawnych przysługujących stronom w sytuacji zaistnienia przewlekłości postępowania. Z zasad ogólnych można wywnioskować, że jeżeli strona czuje się pokrzywdzona z racji przedłużania się rozpatrywania sprawy, może wnieść zażalenie, najpierw do oficjała, w następnej kolejności do biskupa, a gdyby i to nie okazało się skuteczne – do Sygnatury Apostolskiej<sup>38</sup>.

Na zasadę prawa do sądu składa się także prawo do obrony. Normy dotyczące adwokatów i pełnomocników procesowych zawarte w Kościele zawarte są w kanonach 1481–1490. Każda osoba, której przysługuje zdolność procesowa i jest stroną w sprawie, może działać w sądzie osobiście lub przez ustanowionego przez siebie pełnomocnika bądź adwokata. Wymienionych przedstawicieli może powołać zarówno osoba fizyczna jak i prawna. Istotą działania pełnomocnika procesowego jest to, że na podstawie zlecenia osoby, w jej imieniu i zastępstwie ten załatwia jej jakąś sprawę. Adwokat zaś pomaga stronie, ale nie występuje w jej imieniu. Podstawową różnicą między pełnomocnikiem a adwokatem jest to, że ten drugi nie może podejmować za osobę której pomaga formalnych czynności procesowych. Status adwokata kościelnego istotnie różni się od tego, który posiada adwokat w prawie świeckim. W sądzie kościelnym adwokat jest tylko rzecznikiem strony i nie zajmuje stanowiska publicznoprawnego. Stronie występującej w sprawie w kan. 1482 zagwarantowane zostało prawo do ustanowienia sobie jednego pełnomocnika i jednego lub kilku adwokatów. Kan. 1490 zaleca trybunałom kościelnym ustanowienia stałych obrońców tzw. „z urzędu”, którzy pełniliby zadania adwokata lub pełnomocnika przede wszystkim w sprawach małżeńskich, dla stron, które chciałyby ich wybrać<sup>39</sup>. Przepis ten, stanowi gwarancję zapewnienia stronom powszechnego dostępu do pomocy prawnej, niezależnie od ich sytuacji materialnej, która to mogłaby im uniemożliwić. Wymagania stawiane pełnomocnikom i adwokatom określone są w kan. 1483 i stanowią gwarancję profesjonalnego pomocnictwa procesowego. Ograniczeniem w osobistym występowaniu przed sądem charakteryzują się sprawy karne, w których to oskarżony zawsze musi mieć adwokata, obrońcę posiadać też muszą małoletni oraz strony występujące w procesie dotyczącym dobra publicznego<sup>40</sup>.

Zasada prawa do sądu to także uprawnienie strony do uzyskania wyroku sądowego. Elementy wyroku wymienia kan. 1612 i zasadniczo odpowiadają one tym, które podają ustawy świeckie. Różnice polegają przede wszystkim na tym, że wyrok wydawany jest po wezwaniu Imienia Bożego, zaś uzasadnienie wyroku jest jego integralną częścią, obecną w momencie jego ogłoszenia. Problemem pozostaje kwestia wykonalności postanowień zawartych w wyroku, bowiem Kościół nie posiada takich jak państwo środków przymusu.

38 R. Szychmiller, *Sądownictwo...*, s. 97.

39 Por. G. Leszczyński, *Prawo wiernego do sprawiedliwego procesu*, „Prawo Kanoniczne”, nr 55/2012, s. 169–171.

40 Por. kan. 1481 § 1–3 KPK.



Strona, która czuje się pokrzywdzona jakimś wyrokiem, ma prawo apelować do sądu wyższej instancji<sup>41</sup>.

### Zakończenie

Z przeprowadzonej analizy przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego wynika, że w prawie kanonicznym bezspornie można stwierdzić istnienie zasady prawa do sądu. Jak wskazuje się w literaturze, prawo do sądu jest pojęciem złożonym i nie poddającym się łatwemu definiowaniu<sup>42</sup>. Nie inaczej jest w przypadku prawa kanonicznego, które wypracowało swoją własną konstrukcję tej zasady, dopasowaną do roli wiernych w Kościele, kształtu i specyfiki kościelnego postępowania sądowego oraz nadprzyrodzonego celu prawa jakim jest zbawienie wszystkich dusz. Sformułowane w Kodeksie gwarancje rzetelnego procesu sądowego, zarówno materialne jak i procesowe, w porównaniu do tych jakich udziela swoim obywatelom państwo, są mniej rozbudowane. Samo postępowanie nie jest w pełni jawne, gwarancje niezawisłości i bezstronności sędziów są znacznie ograniczone, nie można także uznać sądów kościelnych za w pełni niezależne. Wreszcie, poważnym ograniczeniem ze względu na dobro wspólne, podlega uprawnienie jednostek do występowania w obronie i na rzecz swoich interesów. Nie może to być jednak zarzutem czynionym wobec Kościoła, bowiem jak stwierdzono, to do państwa które swym zasięgiem obejmuje niemalże wszystkie dziedziny życia i którego podstawowym zadaniem jest zachowanie porządku i bezpieczeństwa należy obowiązek zapewnienia swoim obywatelom prawa do drogi sądowej. Natomiast zadaniem Kościoła jest doprowadzenie wszystkich ludzi do zbawienia, zaś kościelny wymiar sprawiedliwości jest jedynie środkiem, który temu służy.

41 Por. kan. 1628 KPK.

42 S. Pilipiec, *Teoretyczno-prawne...*, s. 226.